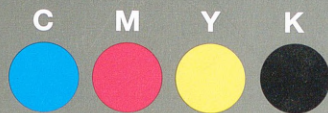


Grey Scale #13



DANES-PICTA.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ WOJSK LOTNICZYCH I OP

STRATEGIA WOJSK LOTNICZYCH I OBRONY POWIETRZNEJ

WLOP - 4

63902

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/2755



05-002755-001-0

WARSZAWA

1995



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ WOJSK LOTNICZYCH I OP

STRATEGIA WOJSK LOTNICZYCH I OBRONY POWIETRZNEJ

WLOP - 4

63902

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/2755



05-002755-001-0

WARSZAWA

1995

WYDZIAŁ WOJSK LOTNICZYCH I OP



STRATEGIA WOJSK LOTNICZYCH I OBRONY POWIETRZNEJ

WLOP - 4



SPIS TREŚCI

	Strona
1. WSTĘP - Wnioski z dotychczasowych badań	3
2. Założenia główne	16
3. Uwarunkowania strategii Sił Powietrznych	58
4. Doświadczenia i przyszłość Sił Powietrznych .	88
5. Kierunki rozwoju Sił Powietrznych	121
5.1. Założenia operacyjne - zadania i zasady użycia SP	121
5.2. Skład bojowy Sił Powietrznych	140

1. WSTĘP - WNIOSKI Z DOTYCHCZASOWYCH BADAŃ

Bezpieczeństwo państwa jest celem nadrzędnym w społeczeństwie, który absorbuje mocno naukowców i praktyków wojskowych z różnych dziedzin, a także "środowisko cywilne". Brane są pod uwagę istniejące uwarunkowania polityczno-militarne, ekonomiczne i naukowo-techniczne, określające możliwości rozwoju sił zbrojnych. Dla badających ważne są również ustalenia międzyresortowe zespołu do prac nad strategią - lub inaczej doktryną obronną, powołanego zarządzeniem Prezydenta RP z dnia 5 sierpnia 1991 roku oraz obowiązujące dokumenty normatywne zwłaszcza te, które determinują nie tylko rozwój, ale także rolę i zadania każdego z trzech rodzajów sił zbrojnych:

- sił lądowych;
- wojsk lotniczych i obrony powietrznej /sił powietrznych/;
- marynarki wojennej.

Poza tym, w badaniach nad zmianami zachodzącymi w siłach zbrojnych uwzględnione być muszą "Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa", sygnowane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, które określają podstawowe zasady polityki naszego kraju w dziedzinie bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego. Natomiast dokumentem normatywnym rozwijającym i precyzującym zasady polityki państwa polskiego w dziedzinie bezpieczeństwa jest: "Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna Rzeczypospolitej Polskiej" zwana inaczej "doktryną obronną".

Dokument ten przedstawia również zamierzenia i kierunki działań mających na celu umacnianie suwerenności i bezpieczeństwa Polski, sprzyjających rozwojowi cywilizacyjnemu kraju oraz

wzrostowi jego pozycji w Europie.

Niezależnie jednak od istniejących unormowań systemowych i prawnych, a także trwających modyfikacji koncepcyjno-modelowych Sił Zbrojnych RP oraz zachodzących procesów restrukturyzacyjnych - dla celów prowadzonych badań - konieczne jest eksponowanie ustawiczości w doskonaleniu systemu obronnego państwa. Mając to założenie na względzie stwierdzić należy, iż badania prowadzone przez pracowników naukowych wojska, w tym z Wydziału Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej Akademii Obrony Narodowej uwzględniają różnorodność wariantów. Dotyczy to zwłaszcza wizji zakładającej wystarczalność obronną oraz różnorodności w zastosowaniach rodzajów wojsk, co wynikać może z ewentualnego zagrożenia militarnego. Takie założenie upoważnia bowiem do formułowania i przyjmowania nadrzędnego celu w systemie obronnym państwa, którym jest i pozostanie: ochrona i obrona suwerenności oraz niepodległości narodu polskiego, jego prawa do integralności terytorialnej i nienaruszalności granic.

x

x

x

Współczesne procesy restrukturyzacyjne zachodzące w siłach zbrojnych oraz prace nad koncepcją modelową sił zbrojnych wpłynęły decydująco na potrzebę zweryfikowania dotychczasowych działań Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej /Sił Powietrznych/ funkcjonujących w ramach systemu obronnego państwa. Od 1990 roku zmieniła się również sytuacja militarna RP, która stosownie do wyżej wymienionych "Założeń polskiej polityki

bezpieczeństwa" i nowej "doktryny wojennej" determinowała rolę i zadania wszystkich rodzajów sił zbrojnych.

Zaistniała więc obiektywna potrzeba podjęcia badań naukowych na temat: "Strategiczne aspekty sił powietrznych - strategia rozwoju sił powietrznych". Po akceptacji Komendanta AON temat zawarty został w "Planie prac naukowo-badawczych Akademii Obrony Narodowej na lata 1994-95.

Głównym wykonawcą zadania naukowo-badawczego został Wydział Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej Akademii Obrony Narodowej. W 1994 roku przeprowadzono wstępne badania /I etap badań/. Już na tym etapie badań ujawniła się potrzeba przeprowadzenia analizy materiałów historycznych i aktualnych oraz dróg rozwoju systemów OP wielu państw europejskich, by móc przedstawić sensowne wnioski i propozycje rozwiązań, w miarę użyteczne i dostosowane do daleko posuniętej restrukturyzacji naszych Sił Zbrojnych.

W trakcie badań podjęto i realizowano współpracę naukową z Instytutem Technicznym Wojsk Lotniczych oraz Wyższą Szkołą Oficerską Sił Powietrznych w Dęblinie, a także innymi instytucjami.

Istotne znaczenie miały dotychczasowe badania w Wydziale WLiOP. Ich efektem było między innymi opracowane studium operacyjne pt.: "Wojska Lotnicze i Obrony Powietrznej w Systemie Obronnym Rzeczypospolitej". - AON, Warszawa 1992 r., s.220.

Całość studium składa się z pięciu rozdziałów, które - jak zauważa recenzujący gen.bryg.pil.prof.dr Zdzisław ŻARSKI -

"pozwalają poznać złożoność problemów związanych ze zmianami doktrynalnymi i ich wpływem na bezpieczeństwo kraju oraz na rolę i miejsce Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej".

W trakcie badań analizowano zadania współczesne jakie stoją przed Siłami Powietrznymi w obliczu daleko zmieniającej się sytuacji politycznej i militarnej w Europie. Przeprowadzono również analizę materiałów historycznych oraz dróg rozwoju systemów OP niektórych państw europejskich /Francji i Niemiec/, by w dalszych etapach badań dochodzić do nowych propozycji rozwiązań dostosowanych do całości systemu obronnego państwa i możliwości Sił Zbrojnych.

Biorąc także pod uwagę uwarunkowania i zasady użycia WLOP analizowano wstępnie możliwości manewrowe lotnictwa, które może i powinno działać na wszystkich kierunkach operacyjnych w obronie powietrznej, służyć również wsparciu działań bojowych wojsk lądowych oraz sił szybkiego reagowania.

Ponadto mając na uwadze doskonalenie struktury organizacyjnej i składu bojowego WLOP, porównywano struktury organizacyjne niektórych państw europejskich oraz lotnictwa amerykańskiego dyslokowanego na naszym kontynencie.

Przeprowadzono również wstępną analizę systemów dowodzenia Wojskami Lotniczymi i Obroną Powietrzną, by dać podstawę do dalszych badań i poznania istoty dowodzenia WLOP, szczególnie w czasie operacji obronnej oraz przy wsparciu sił szybkiego reagowania. By zaś rozpatrywać logistyczne zabezpieczenie działań bojowych WLOP dokonano teoretycznego uzasadnienia

nowych treści zawartych w znaczeniu "logistyka" oraz "zabezpieczenie logistyczne".

Niezależnie jednak od przyjętych uzasadnień terminologicznych założono również, iż system logistyczny Sił Powietrznych powinien mieć taką strukturę organizacyjną i funkcjonalną, która zapewni efektywne wykonywanie skomplikowanych zadań zabezpieczenia logistycznego - zwłaszcza we współczesnej operacji obronnej na obszarze kraju. Dlatego też system logistyczny SP powinien cechować się:

- terytorialną spójnością z systemami innych rodzajów sił zbrojnych i wojsk /wojsk lądowych i Marynarki Wojennej/;
- elastycznością;
- uniwersalnością;
- dużą żywotnością elementów logistycznych.

Przeprowadzane analizy pozwalały na formułowanie zasadnych propozycji, wspartych "komunikatywnymi schematami organizacyjnymi", stwierdzenie gen.prof.Z.ŻARSKIEGO - które zwiększyły zrozumiałość często skomplikowanych i trudnych problemów związanych ze współczesną OP oraz wykorzystaniem tak specyficznego rodzaju sił zbrojnych, jaki stanowią Siły Powietrzne.

Kolejny etap badań zakończony został w listopadzie 1993 roku wydaniem studium operacyjnego pt.: "Wojska Lotnicze i Obrony Powietrznej w Systemie Obronnym Rzeczypospolitej Polskiej". Uwarunkowania rozwoju i działań bojowych WLOP, AON, Warszawa 1993 r. s.220.

Mając na względzie doświadczenia ostatnich lat, zwłaszcza konflikt nad Zatoką Perską oraz inne działania wojenne na Bliskim Wschodzie, a także współczesne tendencje budowania obronności państw europejskich badający założyli, że zarówno w tym I etapie 1994 r. jak i przy uogólnianiu wyników badań w niniejszym opracowaniu uwzględnić się będzie:

- po pierwsze, rosnące znaczenie działań sił powietrznych;
- po drugie, potrzebę systematycznego dokonywania przemian jakościowych w lotniczym uzbrojeniu i sprzęcie technicznym;
- po trzecie, potrzebę eksponowania zarówno w teorii, jak i w praktyce ogólnych - "doktrynalno-obronnych" - uwarunkowań rozwoju WLOP i ich przekształcenia w siły powietrzne oraz uwarunkowań szczegółowych, dotyczących zadań i taktyczno-operacyjnych działań bojowych sił powietrznych.

Brano również pod uwagę to, że konieczność dokonania przemian, zwłaszcza jakościowych jest powszechnie uświadamiana, lecz nie ma jednomyślności co do istoty i możliwości budżetowych tychże zmian. Z drugiej zaś strony istnieje ustalony dla Polski poziom ilościowy samolotów /aktualnie 460/ i śmigłowców /130/, który określa podpisana w Paryżu dn.21.11.1990 r. "Karta Nowej Europy" i "Dokument Wiedeński" z rokowań w sprawie budowy środków zaufania i bezpieczeństwa.

Dlatego też zwrócono głównie uwagę na ten rodzaj uogólnień, które wskazywać będą zarówno ich uwarunkowania ogólne i szczegółowe, jak też ich analityczną egzemplifikację. W efekcie, analizując modernizację oraz rozwój sił powietrznych zwracano

szczególnie uwagę na cele i zakres modernizacji sił powietrznych oraz jakościowe wymagania taktyczno-techniczne wobec samolotów bojowych. Na tym tle rozpatrywano również nowe struktury organizacyjne sił powietrznych, systemy radiolokacyjne oraz reaktywowanie lotnictwa szturmowego z jednoczesnym kreśleniem wymagań taktyczno-technicznych i logistycznych.

Uzasadniano także, iż program tworzenia polskiego lotnictwa szturmowego nie ma alternatywy. Jego nieodzowność jest nieuchronna - po pierwsze - ze względów wojskowych /obronnych/, po drugie - ze względów ekonomicznych. Ten wszakże rodzaj lotnictwa jest po prostu "najtańszy" w produkcji i eksploatacji. Poza tym, istnieje możliwość produkowania samolotów szturmowych siłami krajowego przemysłu lotniczego.

Istotnym jest również przeznaczenie oraz zadania samolotów szturmowych, które mogą zwalczać wojska lądowe ewentualnego agresora, a także cele powietrzne o równorzędnych lub niższych parametrach taktyczno-technicznych. Ponadto przewiduje się stosowanie tych samolotów do niszczenia niektórych obiektów stałych infrastruktury przeciwnika oraz mniejszych okrętów nawodnych operujących w strefie przybrzeżnej.

Analizując rolę i zadania sił powietrznych w systemie obronnym państwa uwzględniono również możliwe zagrożenia, przewidywane potrzeby obronne, a także doświadczenie innych państw. Biorąc pod uwagę fakt, że cechy bojowe lotnictwa predystynują go do roli sił szybkiego reagowania /"natychmiastowego użycia"/, rozpatrywano następnie przestrzeń i obiekty działań sił powietrznych, prognozowano warunki i taktykę działań oraz potrzeby

rozwojowe dostosowane do końca XX i XXI wieku.

Rozpatrywanie powyższych problemów łączone było ściśle z niezbędnym rozwojem naziemnych podsystemów obrony powietrznej. Pesymistycznie oceniając stan wojsk raketowych obrony powietrznej, postulowano zbudowanie własnych rakiet uniwersalnych, mających konstrukcję modułową, przystosowaną do składowania rakiet różnych klas: "ziemia-powietrze", "powietrze-powietrze" i "powietrze-ziemia". Rakiety te mogłyby w przyszłości zaspokoić potrzeby lotnictwa SP i wojsk lądowych, wojsk OP oraz OPL wojsk lądowych i marynarki wojennej.

Po ustaleniach z poprzedniego etapu, dotyczących logistycznego zabezpieczenia działań, poddano badaniu, a w efekcie końcowym - i stosownemu opisowi, węzłowe problemy logistyki sił powietrznych ze szczególnym uwzględnieniem możliwości działań bojowych lotnictwa.

Efektom kolejnego etapu badań było przedstawienie syntezy pod ogólnym tytułem: "Wojska Lotnicze i Obrony Powietrznej w Systemie Obronnym Rzeczypospolitej Polskiej"./WLOP-1, IV etap badań/. Podstawowe kierunki oraz zasady użycia WLOP w systemie obronnym państwa, AON, Warszawa 1994, s.222.

W postaci wynikowej powyższego studium znajdują się cztery części opracowania: Pierwsza - "Podstawowe założenia operacyjnego użycia Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej /Sił Powietrznych/. Druga - "Struktura organizacyjna i skład bojowy Sił Powietrznych". Trzecia - "Dowodzenie Siłami Powietrznymi". Czwarta - "Logistyka Sił Powietrznych".

Podsumowując dotychczasowy wysiłek badawczy podkreślić należy, iż opracowanie z ostatniego etapu WLOP-1 ma charakter syntezy uwzględniającej wyniki badań z poprzednich lat do roku 1994, które dotyczyły:

- miejsca i roli Sił Powietrznych w systemie obronnym państwa;
- formułowanie zadań Sił Powietrznych w systemie obronnym państwa;
- podstawowych uwarunkowań operacyjnych użycia Sił Powietrznych;
- analizy rozwoju struktur uzbrojenia, dowodzenia i logistyki Sił Powietrznych.

By przedstawić /w formie wynikowej/ podstawowe założenia operacyjnego użycia Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej /Sił Powietrznych/, przyjmowano taką interpretację tego rodzaju sił zbrojnych, która stosowana jest w większości państw europejskich, w tym we wszystkich państwach NATO. Następnie, po wykazaniu coraz większych powiązań między działaniami wojsk lądowych, marynarki wojennej i SP, skoncentrowano uwagę na uwarunkowaniach użycia Sił Powietrznych, ich przeznaczeniu i głównych zadaniach: - obronie powietrznej, rozumianej jako walka o przewagę w powietrzu; - wsparciu lotniczym wojsk.

Zwracano uwagę - w myśl nowej doktryny obronnej - na ukazanie współczesnych możliwości obrony powietrznej naszego kraju. Siły Powietrzne bowiem jako jeden z głównych rodzajów Sił Zbrojnych przeznaczonych są do odparcia agresji powietrznej przeciwnika.

osłabienia jego potencjału bojowego oraz tworzenia warunków do prowadzenia skutecznej operacji obronnej na terytorium kraju przez Wojska Lądowe i Marynarkę Wojenną.

Z przeznaczenia /celów działań/ Sił Powietrznych wynikają również ich główne zadania:

1. Obrona powietrzna rozumiana szerzej jako walka o przewagę w powietrzu.
2. Wsparcie lotnicze wojsk.

Ponadto w skali sił zbrojnych i państwa będą to takie zadania jak:

- ostrzeganie i powiadamianie o zagrożeniach i uderzeniach z powietrza. Dotyczy to zarówno walczących wojsk, jak też "władz wojskowych i cywilnych";
- organizacja i nadzór ruchu lotniczego;
- ratownictwo lotnicze.

Ukazanie możliwości Sił Powietrznych wymagało nie tylko dokładnych obliczeń uwzględniających pozostałe rodzaje sił zbrojnych, ale również zestawienie ich realnych możliwości bojowych.

W założeniach do składu bojowego, struktur organizacyjnych i systemu dowodzenia siłami powietrznymi uwzględniono: - po pierwsze, prowadzone w AON, na zlecenie ministra obrony narodowej, badania nad koncepcją modelową sił zbrojnych; po drugie, adekwatność do wykonywanych zadań w systemie obronnym RP.

Jednakże aktualne struktury organizacyjne, skład bojowy wojsk, a także system dowodzenia WLOP nie uległ dotychczas zasadniczym zmianom.

Dlatego też zaprezentowanie /w formie głównych tez badawczych/ struktur organizacyjnych i składu bojowego Sił Powietrznych wymagało dokonania przeglądu struktur organizacyjnych Sił Powietrznych w Europie.

Natomiast analizę stanu Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej dokonywano w oparciu o istniejące realne struktury, by na ich tle oraz konfrontacji ze strukturami innych państw, postulować perspektywy rozwoju strukturalnego i składu bojowego Sił Powietrznych.

Badania poświęcone dowodzeniu Siłami Powietrznymi stanowiły nie tylko postać wynikową etapu badań, ale również uzupełnienie do tej części nauk wojskowych, w których traktuje się ogólnie o dowodzeniu wojskami. Dowodzenie siłami powietrznymi charakteryzuje się jednak nie tylko specyficznością funkcyjną i zadaniową, a więc odrębnością merytoryczno-strukturalną, ale również odrębnością badawczą. W ogólnej bowiem koncepcji dotyczącej obronności państwa oraz przyjętych ustaleniach doktrynalnych przewiduje się dla WLOP najwyższy stopień gotowości bojowej w okresie pokoju, co rzecz jasna wiąże się ściśle z dobrym dowodzeniem "siłami własnymi" oraz niedopuszczeniem /w razie agresji/ do sparaliżowania systemów kierowania państwa i dowodzenia wojskami. Stąd rola i znaczenie podjętego problemu.

W wnioskach z badań zwrócono głównie uwagę na wymagania, funkcyjne i zadania systemu dowodzenia Sił Zbrojnych oraz ocenę systemu dowodzenia Wojskami Lotniczymi i Obroną Powietrzną. Scharakteryzowano również dowodzenie Siłami Powietrznymi w państwach NATO.

Ponieważ podsystem dowodzenia siłami powietrznymi jest jakby "mózgiem" systemu OP /i od niego zależy jakość realizowanych zadań/, to cel organizacji systemu dowodzenia powinien być następstwem celu działań wojsk w systemie Obrony Powietrznej.

W sumie, zarówno badania z poprzednich etapów, jak też wyżej wymienione uogólnienia posłużyły do zaprezentowania wariantów systemu dowodzenia Siłami Powietrznymi oraz określenie kierunków rozwoju systemu dowodzenia tym rodzajem sił zbrojnych.

Stosunkowo obszerny zakres uogólnień wynika z istoty badanego problemu oraz jego ważności - niezależnie, czy dotyczy to dowodzenia w okresie pokoju, czy też działań wojennych. Wynika również z założonego wzbogacenia opisu ilustracjami, które obrazują zarówno zależności strukturalne, jak też funkcjonalność dowodzenia.

Reasumując, dotychczasowe badania przyczyniły się głównie do:

- po pierwsze, zweryfikowania ustaleń dotyczących użycia Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej /Sił Powietrznych/ w myśl założeń doktryny obronnej Rzeczypospolitej Polskiej;

- po drugie, wspomaganie dowództwa Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej w podejmowaniu decyzji co do sposobu przygotowania analizowanego rodzaju sił zbrojnych do obrony Rzeczypospolitej Polskiej, zwłaszcza powietrznej operacji obronnej;

- po trzecie, przyjęcia ustaleń metodologicznych, stanowiących podstawę do dalszych badań określających działania bojowe

lotnictwa, obrony powietrznej, logistykę wojsk, dowodzenie i współdziałanie, rozpoznanie oraz zaopatrywanie w nowoczesne uzbrojenie i sprzęt techniczny;

- po czwarte, inspiracji dalszych badań oraz konfrontowania doświadczeń uzyskiwanych w Wojskach Lotniczych i Obrony Powietrznej z opracowywanymi założeniami i koncepcjami;

- po piąte, do wzbogacenia wiedzy studiujących w Akademii Obrony Narodowej oficerów oraz podnoszących kwalifikacje na studiach doktoranckich i podyplomowych.

Niewątpliwie badania te były znaczącym postępem w wypracowaniu koncepcji użycia i rozwoju sił powietrznych. Nie zapewniły jednak możliwości sformułowania w miarę ostatecznej syntezy strategii rozwoju tego rodzaju sił zbrojnych, szczególnie w zakresie prowadzenia operacji o charakterze strategiczno-operacyjnym, a także kierunków zmian w ich wyposażeniu i uzbrojeniu w aspekcie możliwości rodzimego przemysłu obronnego oraz importu.

Nowym wyzwaniem są także założenia "Partnerstwa dla pokoju", tym bardziej, że w przewidywalnej perspektywie czasowej aktualna pozostanie konieczność zachowania zdolności do samodzielnych działań obronnych w powiązaniu z procesem "wchodzenia" w struktury NATO.

Głównie tym problemom poświęcono badania zaprezentowane w niniejszym opracowaniu.

2. ZAŁOŻENIA GŁÓWNE

Pojęcie strategia może być rozumiane wieloznacznie. Niewątpliwie jest ona jednym z głównych działów /części/ sztuki wojennej obok sztuki operacyjnej i taktyki. Może mieć jednak znaczenie bardziej ogólne, np. strategia bezpieczeństwa narodowego, strategia obronna, strategia rozwoju.

W niniejszym opracowaniu strategia WLOP /Sił Powietrznych/ jest rozumiana w znaczeniu szerszym. Podstawowym kierunkiem badań były ściśle militarne /wojskowe/ aspekty strategii, ale z uwzględnieniem generalnego ujęcia problemów rozwoju operacyjnego, strukturalnego i technicznego tego rodzaju sił zbrojnych.

Z tego względu konieczne jest odniesienie zakresu pojęcia "Strategia Sił Powietrznych" do szerszego, ogólnego znaczenia strategii militarnej.

W tym celu dokonano przeglądu opracowań naukowych dotyczących tej problematyki, głównie wykonanych przez Wydział Strategiczno-Obronny AON /B.Balcerowicz, J.Marczak, J.Pawłowski/.

Zgodnie z tymi opracowaniami strategia militarna ma niewątpliwie związek z polityką obronną^{1/}.

Polityka, którą rozumiemy jako działalność PAŃSTWA dla urzeczywistnienia celów wynikających z racji stanu musi dysponować określonymi narzędziami. Jest ich wiele. Do głównych zaliczyć należy: dyplomację, ekonomię i siły zbrojne - inaczej mówiąc: argumenty, pieniądze i siłę.

1/ Na podstawie: "Polityczno-militarne aspekty planowania użycia sił zbrojnych". B.Balcerowicz, J.Marczak, J.Pawłowski.

Związki wojny i sił zbrojnych z polityką znajdują odzwierciedlenie w większości klasycznych definicji strategii.

Do głównych z nich można zaliczyć następujące definicje^{2/}.

W znaczeniu politycznym: strategia wojenna /wojskowa/ jest teorią i praktyką przygotowania i wykorzystania przez państwo siły zbrojnej dla zapewnienia bezpieczeństwa narodowego.

W znaczeniu wojskowym: jest ona teorią i praktyką przygotowania i prowadzenia walki zbrojnej w skali państwa, poszczególnych kampanii i najważniejszych operacji. Stanowi główną część składową sztuki wojennej, jej część koncepcyjną.

Istotą strategii wojennej jest wypracowanie sposobów przygotowania i prowadzenia walk zbrojnych, zgodnie z warunkami i możliwościami Polski dla osiągnięcia celu podstawowego, określonego jej przez politykę państwa polskiego.

Wypracowana przez naukę koncepcja strategii wojennej Polski, po przyjęciu /akceptacji/ jej przez władze państwa, staje się doktryną strategiczną i jest główną częścią doktryny obronnej Polski /doktryny wojennej państwa/.

2/ Tamże

Przyjrzyjmy się jeszcze definicjom strategii narodowej i strategii wojskowej stosowanym na Zachodzie, głównie w USA.

Strategia narodowa /national strategy/. Nauka i sztuka rozwijania i wykorzystywania politycznych, ekonomicznych, psychologicznych i innych możliwości narodu w połączeniu z siłami zbrojnymi do osiągnięcia celów narodowych w czasie pokoju i wojny.

Strategia wojskowa /military strategy/ - opracowanie planów rozwoju i wykorzystania sił zbrojnych dla osiągnięcia celów polityki wojskowej drogą użycia względnie zagrożenia użyciem siły.

Generalnie w ujęciu "zachodnim" strategia wojskowa ma na celu teoretyczne i praktyczne przygotowanie i prowadzenie wojny. Określa ona także skalę i sposoby użycia sił zbrojnych, w celu demonstracji potencjału militarnego i gotowości do jego użycia.

Ogólny podział z punktu widzenia sztuki wojennej może być następujący:

Strategia - dotyczy całokształtu przedsięwzięć wojennych.

Kampanie - wykorzystanie sił zbrojnych na terenie działań wojennych dla osiągnięcia celów strategicznych.

Taktyka - działania na polu walki.

Strategia narodowa - określa więc cele narodowe na okres pokoju i wojny oraz globalne priorytety i sposoby ich realizacji.

Wśród wielu środków polityki zagranicznej, środki wojskowe /siły zbrojne/ zawsze odgrywają określoną rolę.

Ich usytuowanie można wyrazić ideowym schematem /rys.1/.

Jedną z najważniejszych cech polskiej polityki zagranicznej jest dążność do wejścia w istniejące struktury /NATO/ bądź zapewnienie sobie bezpieczeństwa w strukturach międzynarodowych. Na ile możemy utożsamić bezpieczeństwo narodowe z bezpieczeństwem zbiorowym?. Pewne aspekty tego problemu zobrazowano na schemacie /rys.2/.

Kolejnym problemem jest ustalenie relacji między strategią, sztuką operacyjną i taktyką. Jedno z możliwych rozwiązań obrazuje tabela 1.

Istotne są również procedury planowania strategicznego i związanych z tym analiz, co obrazuje rys.3.

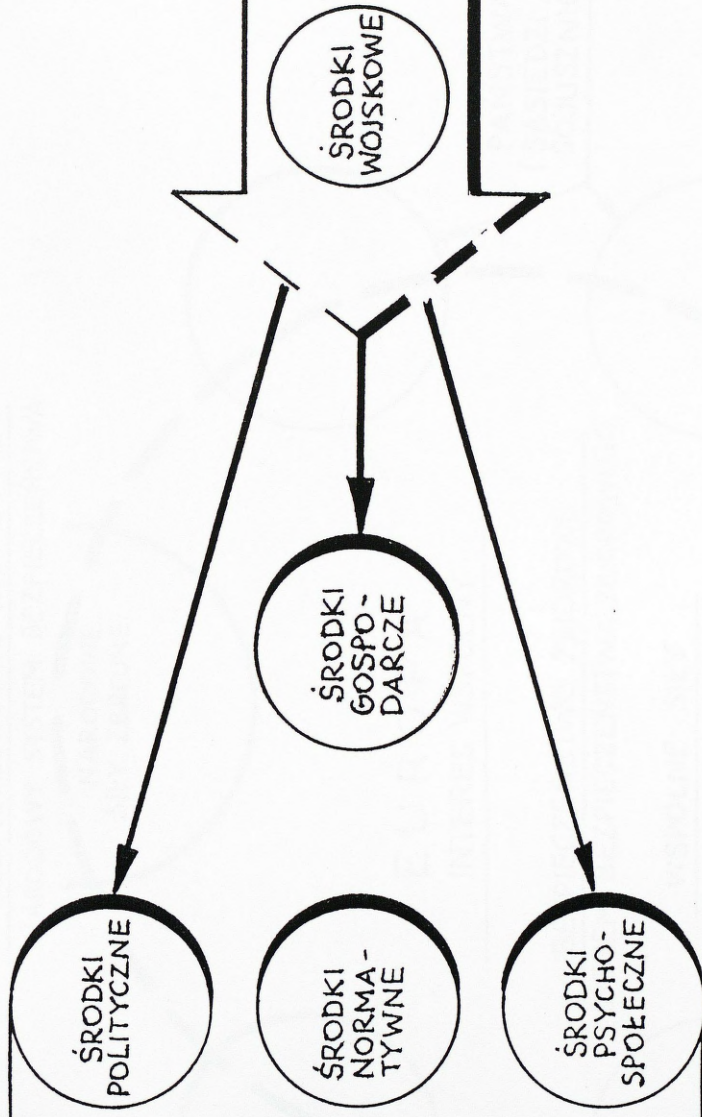
Generalnie zakres planowania strategicznego może obejmować:

- ustalenie celów;
- identyfikacje problemów;
- poszukiwanie alternatywnych rozwiązań;
- ocenianie konsekwencji;
- dokonywanie wyboru;
- wdrażanie planu;
- kontrola realizacji.

W największym uogólnieniu są to:

- analiza strategiczna;
- alternatywy strategiczne;
- decyzje strategiczne.

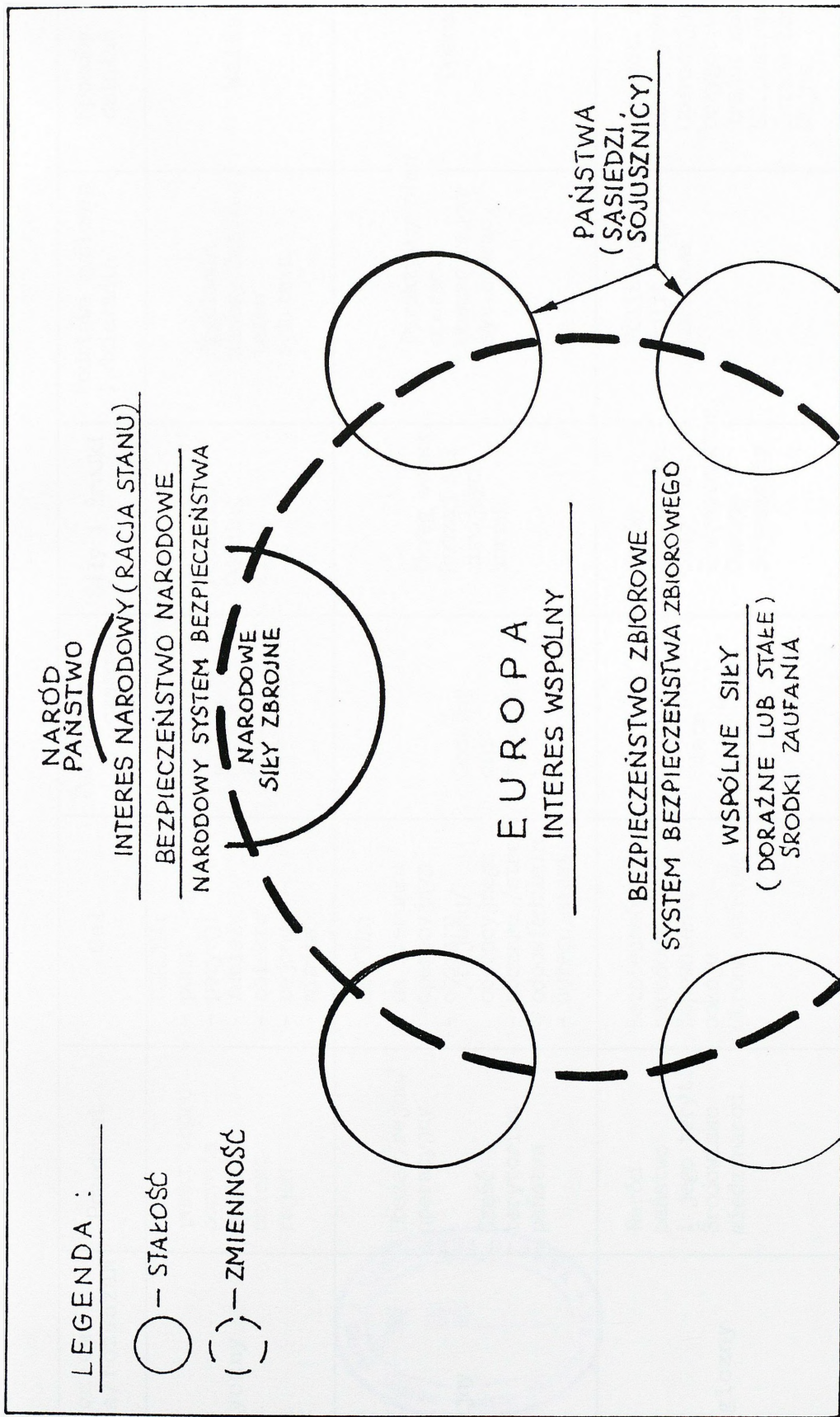
CELE POLITYKI ZAGRANICZNEJ



Rys.1. Środki polityki zagranicznej.

ŚRODEK POWSZECHNE

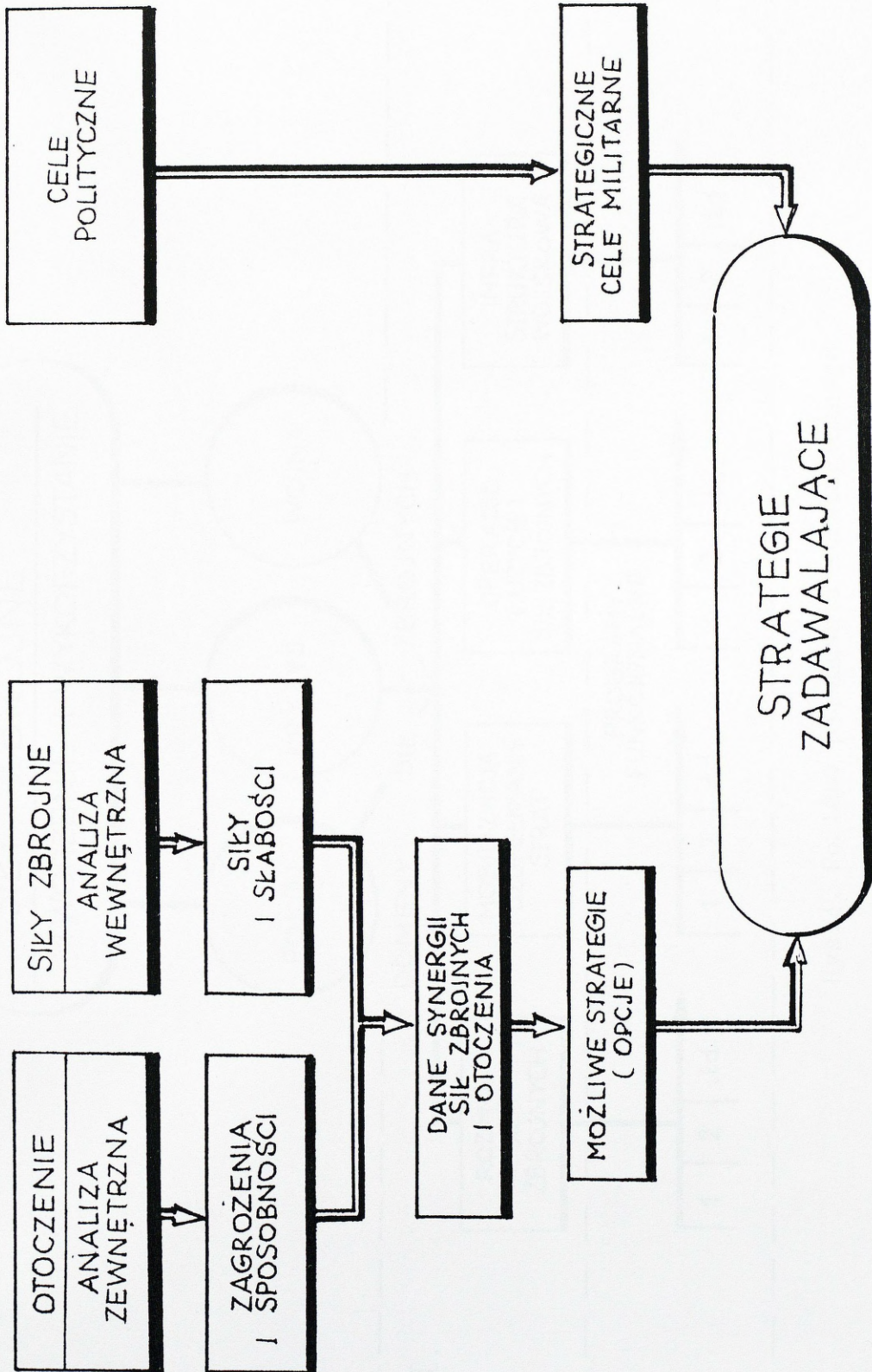
ŚRODEK OSTATECZNY



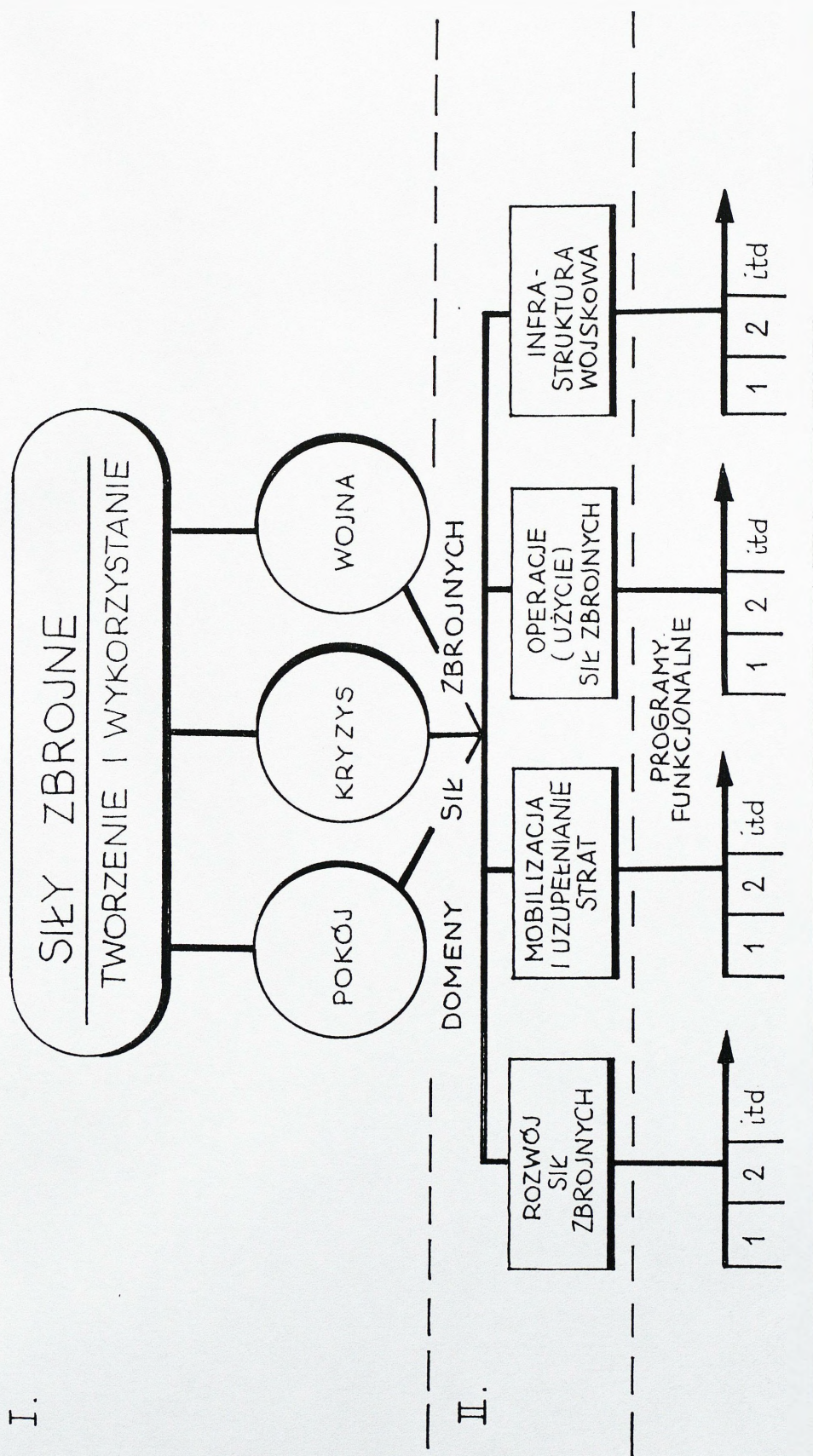
Rys.2. Powiązania bezpieczeństwa narodowego z bezpieczeństwem zbrojnym.

Poziom /skala/rozważań	Przedmiot	Cel	Perspektywa czasowa	Siły i środki	Podstawa myślenia i działania	Sposoby działań
Taktyczny	punkt oporu pozycja rubież obiekt rejon	OBRONA: - punkt oporu - pozycji - rubieży - obiektu - rejonu - miasta	Minuty godziny dni	Pododdz. Oddział ZT	Regulamin zasady Szt.Woj. teren synt.takt.	Walka
Operacyjny	Obszar/rejon/ operacyjny Część terytorium państwa	OBRONA: - na kierunku operacyjnym - obszaru/ rejonu/ operacyjnego - obszaru/strefy/ odpowiedzialn. - dużego miasta	Godziny dni tygodnie	Okręg wojsk. Rodzaj sił zbrojnych Korpus	Dyrektywny plan operac. Obszar rejon synt.operac.	Operacja
Strategiczny	Naród państwo i jego teryt. Środowisko międzynarod.	Bezpieczeństwo narodowe Zapewnienie pokoju Obrona państwa	Miesiące lata	Naród Terytorium Siły zbrojne Infrastruktur. Obrona Sojusznicy	Polit.państwa Polit.między- narodowa	Przygot. sił zbrojnych Operacyjne przygot.obszaru kraj, mob.rozw. SZ.Odstraszanie Interw zbrojna Wojna

Tabela 1. Strategia, sztuka operacyjna, taktyka



Rys.3. Analiza strategiczna.



Rys.4. Poziomy planowania strategicznego.

Zadaniem strategii jest więc osiągnięcie celów ustalonych przez politykę, wykorzystując jak najlepiej posiadane środki^{1/}.

W planowaniu strategicznym możemy wyróżnić dwa poziomy, kilka domen na bazie których tworzy się programy funkcjonalne, co obrazuje rys.4. Poziom II dotyczy niewątpliwie rodzajów sił zbrojnych, w tym Sił Powietrznych, rozwój, mobilizacja, operacje /użycie/, infrastruktura.

Miejsce planowania strategicznego w schematycznie ujętym zarządzaniu strategicznym siłami zbrojnymi można przedstawić na rysunku /rys.5/.

Podstawą planowania strategicznego są rozkazy, wytyczne dowódcy wyższego szczebla. Jest to wręcz stereotyp. W minionych dziesięcioleciach przychodziły wytyczne z zewnątrz w formie m.in. znanych nam "rekomendacji". Dziś jednoznacznie brzmiących wytycznych może zabraknąć. Gdzie zatem szukać źródeł, podstaw ? Obrazuje to rys.6.

W strategicznym planowaniu musimy więc mieć jasność co do podstawowych założeń doktrynalnych, a w szczególności: celów strategicznych, /prognozy/ rozwoju sytuacji polityczno-militarnej i oceny zagrożeń.

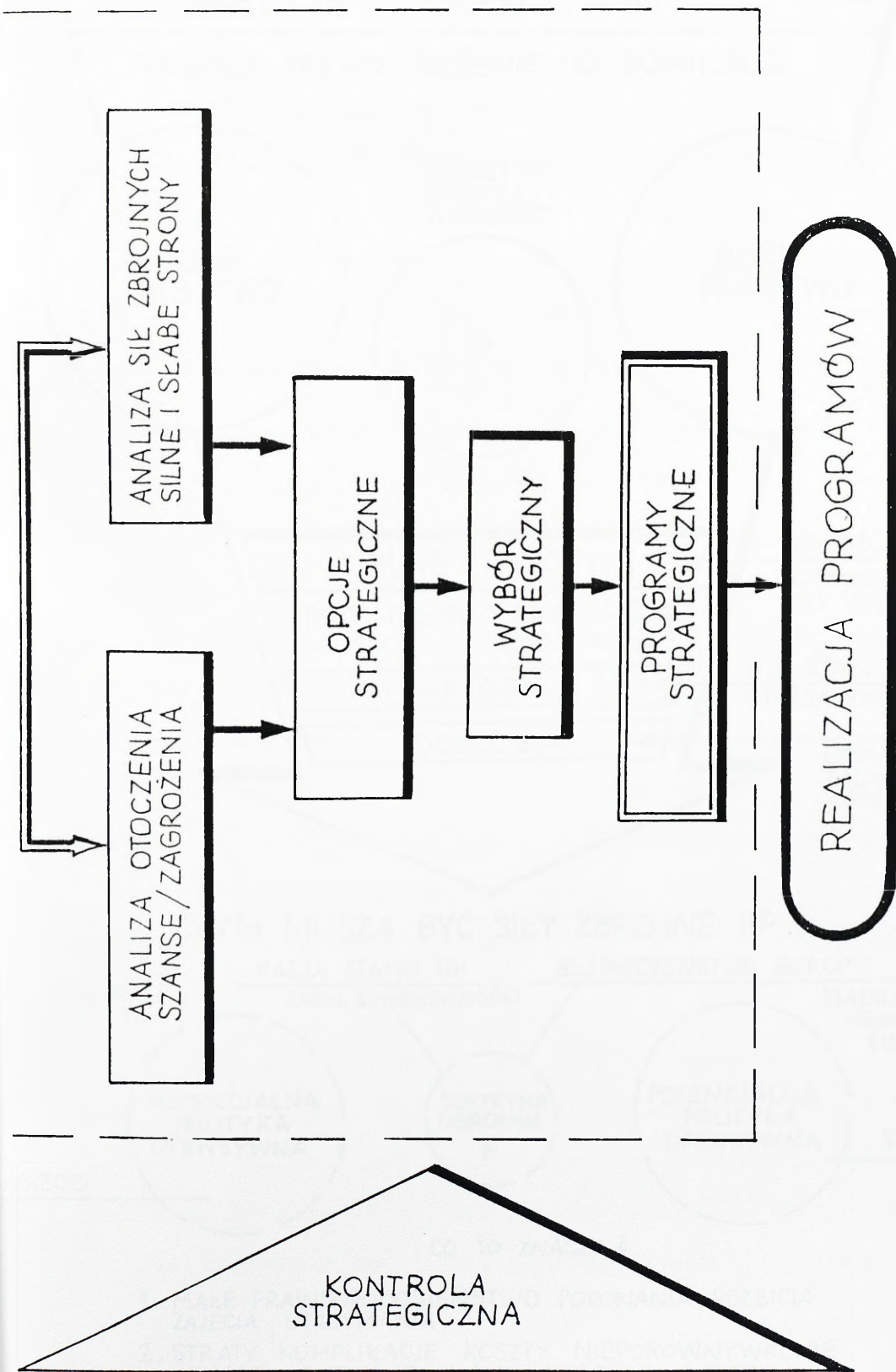
x

x

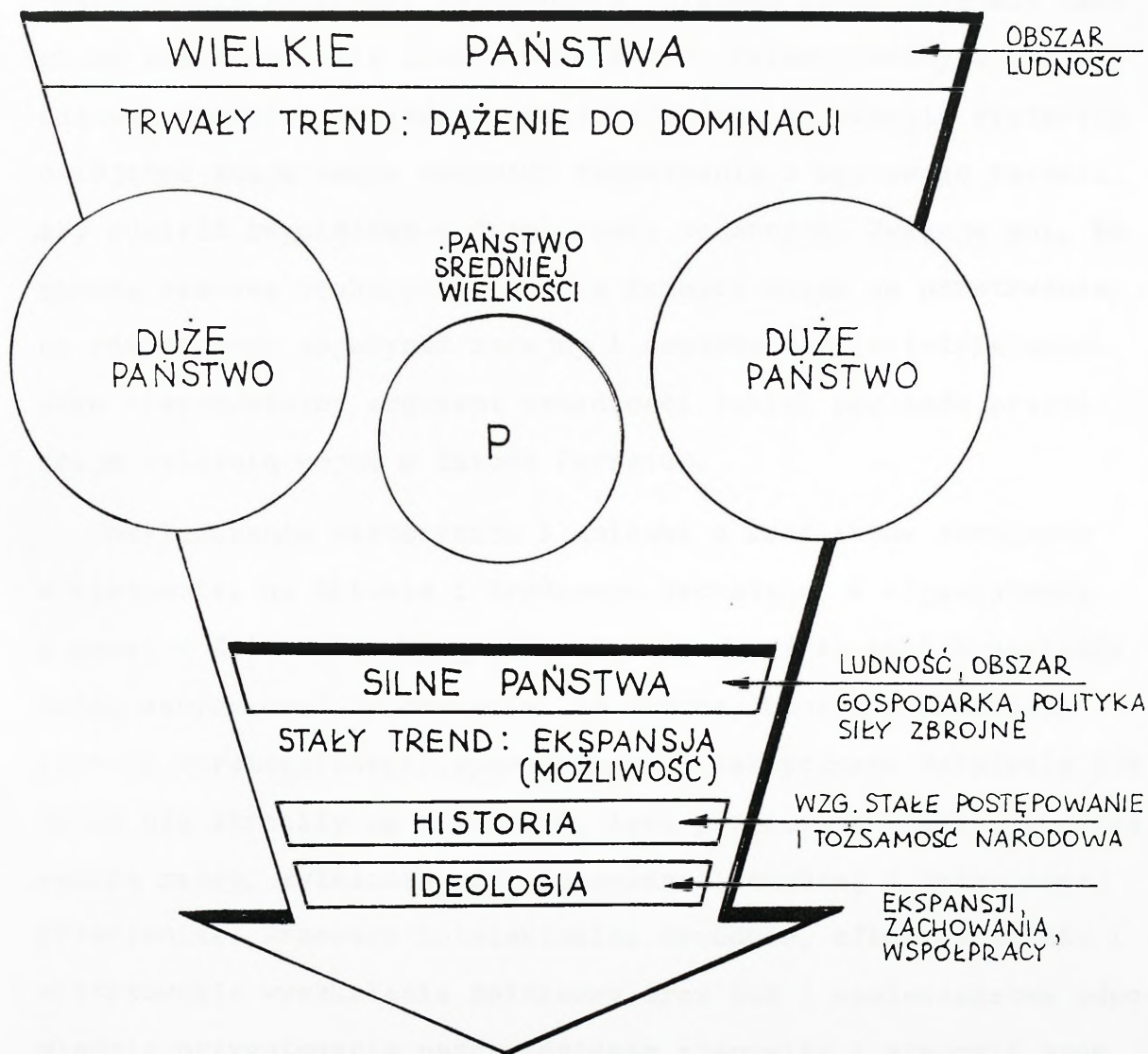
x

Interesujące są poglądy przedstawione zostały w opracowaniach prof.NOŻKO.

Uważa on, że w warunkach współczesnych gloryfikuje się doskona



Rys.5. Planowanie strategiczne.

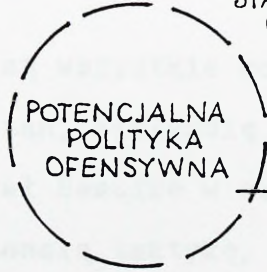
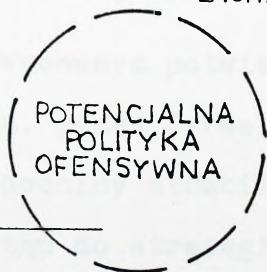


CZYM MUSZĄ BYĆ SIŁY ZBROJNE RP

RACJA STANU RP
ZACH. SUWERENNOŚCI

BEZPIECZEŃSTWO EUROPY

STABILIZACJA
CENTRUM
EUROPY



SĄSIEDZI

SĄSIEDZI

CO TO ZNACZY ?

1. MAŁE PRAWDOPODOBIEŃSTWO POKONANIA, ROZBICIA ZAJĘCIA, UTRZYMANIA.
2. STRATY KOMPLIKACJE KOSZTY NIEPORÓWNYWALNIE WYŻSZE OD EWENTUALNYCH KORZYŚCI AGRESJI

Rys.6. Uwarunkowania i źródła planowania strategicznego.

technikę bojową i precyzyjne, "inteligentne" środki walki oraz "wszechwidzące" środki rozpoznania. Dlatego coraz mniejszy margines pozostawia się sztuce użycia tych śmiertelnych i niszczących środków. Niektórzy wręcz twierdzą, że obecnie wystarczy umiejętne skojarzenie techniki rozpoznania i ogniowego rażenia, aby odnieść zwycięstwo w działaniach wojennych. Uważają oni, że strona słabsza technicznie nie ma żadnych szans na przetrwanie, na równorzędny pojedynek zbrojny i skuteczne przeciwdziałanie. Jako niepodważalny argument zasadności takich poglądów przytaczają ostatnią wojnę w Zatoce Perskiej.

Doświadczenia historyczne i wnioski z konfliktów zbrojnych w Wietnamie, na Bliskim i Środkowym Wschodzie, w Afganistanie, a nawet w Zatoce Perskiej stanowią zaprzeczenie takich poglądów. Można zaryzykować twierdzenie, że sztuka, kunszt dowodzenia, finezja strategicznego, operacyjnego i taktycznego działania nie tylko nie straciły na znaczeniu, lecz przeciwnie - zyskują coraz wyższą rangę, zwłaszcza przy przewadze liczebnej i technicznej przeciwnika. Przewaga intelektualna dowódców, oficerów sztabu i mistrzowskie wyszkolenie żołnierzy oraz ich i społeczeństwa odpowiednio przygotowanie psychologiczne stanowiły i stanowią będą zasadniczy warunek osiągnięcia celów politycznych i wojskowych w obronie ojczyzny.

Wymownym potwierdzeniem tej tezy są wszystkie wojny prowadzone m.in. przez Izrael, Wietnam, Afganistan, Finlandię / 1940 r. /. "Indochiny straciliśmy - pisze generał Beaufre w swoim dziele "Wstęp do strategii" - stosując doskonałą taktykę, która jednak musiała zawieść wobec braku strategii godnej tej nazwy. Mimo tych

doświadczeń, w Algierii powtarzamy, i to w jeszcze większym stopniu, te same błędy. Suez... kończy się wielkim fiaskiem politycznym".

W podobnym duchu wypowiadał się Kissinger po klęsce w Wietnamie, którą, jego zdaniem, poniesiono - mimo doskonałej techniki wojennej - wskutek zastosowania niewłaściwej strategii wojennej w nieodpowiednim czasie i miejscu.

Dlatego w epoce nowoczesnej techniki, komputeryzacji systemów i środków walki oraz dowodzenia coraz poważniejszą rolę, szczególnie w systemie obronnym Rzeczypospolitej Polskiej, będzie odgrywać właściwie opracowana teoria sztuki wojennej, tj. strategii wojennej, sztuki operacyjnej i taktyki, znajdująca odzwierciedlenie w reformowanym modelu sił zbrojnych oraz praktycznych rozstrzygnięciach dotyczących odpowiedniego przygotowania kadr dowódczych i sztabowych, żołnierzy w jednostkach wojskowych, sił obrony regionalnej i całego społeczeństwa.

Bardzo interesujące są poglądy B. Balcerowicza w zakresie strategii obronnej państwa średniej wielkości, do których zalicza Polskę^{1/}.

Przedstawia on strategię państwa, nazywaną powszechnie strategią narodową, wyróżniając w niej następujące dziedziny działalności:

- bezpieczeństwo państwa /bezpieczeństwo narodowe/, którym zajmuje się strategia bezpieczeństwa narodowego;

- obronność państwa, którą zajmuje się strategia obronna;

1/ B. Balcerowicz, "Strategia obronna państwa średniej wielkości". Zeszyty Naukowe AON nr 4/17/, 1994 r.

- obrona militarna, której treścią jest strategia obrony militarnej - strategia wojskowa.

Według Autora o zaliczeniu państwa do umownej "kategorii" /małe, średnie, duże/ decydują trzy główne czynniki: jego wielkość, siła i zasięg interesów narodowych.

Siłę państwa w cytowanym opracowaniu scharakteryzowano następującą zależnością:

$$S = /M + G + W/ /S + Wa/$$

gdzie:

S - siła, przekładana na rolę;

M - masa krytyczna, czyli ludność i terytorium;

G - potencjał gospodarczy;

W - potencjał wojskowy;

S - strategia /cele/;

Wa- wola urzeczywistnienia strategii państwa.

Warto zwrócić uwagę na dwa elementy - potencjał wojskowy i strategię. Inaczej mówiąc jest to problem posiadania sił i środków militarnych na odpowiednim poziomie ilościowym i jakościowym oraz sposób ich wykorzystania.

Autor wyróżnia pośrednie i bezpośrednie formy wykorzystania sił zbrojnych, uwzględniając uwarunkowania i doświadczenia historyczne.

Do form pośrednich zaliczono:

- obecność militarną;

- demonstrację zbrojną;

- szantaż zbrojny;

- prowokacje /incydenty/.

Natomiast formy bezpośrednie to:

- interwencja zbrojna;

- zbrojne starcia graniczne;

- uderzenia /działania/ o charakterze dywersyjnym;

- konflikty zbrojne o ograniczonej skali /małej intensywności;

- regularne operacje zaczepne.

W opracowaniu wymienia się pięć różnych możliwości /opcji/ zapewnienia bezpieczeństwa przez państwo średniej wielkości:

1. Państwo może zawierzyć własnym siłom - co oznacza neutralność, izolacjonizm, bądź wymuszone okoliczności pozostawania poza sojuszami.

2. Państwo może zawrzeć sojusze polityczno-militarne.

3. Państwo może funkcjonować w ramach systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

4. Państwo może się podporządkować mocarstwu i korzystać z jego "parasola ochronnego".

5. Państwo może przystąpić do federacji światowej /opcja w sferze idei/.

Autor podkreśla, że systemy bezpieczeństwa zbiorowego nie są w stanie "automatycznie" likwidować ognisk konfliktów i sprzeczności.

System bezpieczeństwa zbiorowego może "poprawić warunki bezpieczeństwa, ale nie może dać państwu /np. średniej wielkości Polsce/ pełnej gwarancji. Podstawą bezpieczeństwa pozostaje wciąż - mimo napawających nadzieją trendów - zdolność do obrony /militarnej/. Słowem - system bezpieczeństwa zbiorowego nie zastąpi bezpieczeństwa narodowego.

"Państwo średniej wielkości powinno jednak przede wszystkim zawierzyć siłom własnym".

Podstawowe problemy obrony militarnej Autor formułuje w postaci pytań:

- jak przeciwstawić się ogólnej przewadze potencjału ofensywnego przeciwnika ?
- jak zrównoważyć przewagę jakościową jego środków walki ?
- jak zapewnić osłonę, a następnie obronę wielusetkilometrycznych granic ?
- jak obronić się przed równoczesnym, powietrzno-lądowym zajęciem przez agresora całego terytorium państwa ?
- gdzie koncentrować przygotowanie i wysiłek obrony ?
- jak optymalnie wykorzystać siły i środki ?

Należy zgodzić się z Autorem, że od końca XVIII wieku wojny przybrały charakter powszechny - bierze w nich udział całe państwo, jego społeczeństwo i terytorium. Broniący się może przeciwstawić nacierającym wojskom agresora znacznie więcej niż tylko wojska operacyjne, ale także inne środki obrony.

Według Clausewitza są to:

- obrona narodowa;
- twierdze;
- powstanie ludowe;
- sprzymierzeńcy;
- naród.

Warto jednak zaznaczyć, że te elementy występują obok potencjału bojowego wojsk operacyjnych, a nie zamiast nich. Nie stanowią zastępczej, alternatywnej opcji bezpieczeństwa. Ten sam Clausewitz twierdził, że podstawowym sposobem wygrania wojny /bitwy, operacji/ jest rozbicie sił zbrojnych przeciwnika.

Wydaje się, że współczesne znaczenia pojęcia "siły obronnej" dość znacznie odbiega od prezentowanej klasyki /choć B. Balcerowicz twierdzi, że "nie odbiega zbyt daleko"/.

Przyjmuje się mianowicie, że na siłę obronną państwa składają się:

1. Duch i wola obrony narodu oraz jego obronne przygotowanie.
2. Wiarygodna strategia obrony.
3. Siły zbrojne /wojska operacyjne i system obrony terytorialnej/.
4. Przygotowanie obronne terytorium.
5. Sojusze.

Należy dodać, że wszystkie wymienione elementy powinny być traktowane komplementarnie. Z zasady żaden z nich "izolowany" od innych nie zapewni bezpieczeństwa państwa. Ponadto, w zależności od charakteru konfliktu mogą one mieć inne znaczenie jakościowe, inną rangę. Na przykład, inne relacje jakościowe między duchem i wolą obrony a siłami zbrojnymi /z punktu widzenia ich znaczenia/ były w konfliktach: Afgańskim, Izraelsko-Egipskim i w Zatoce Perskiej, a ostatnio w Czeczenii.

Istotne zmiany wynikają z rozwoju sił zbrojnych, ich uzbrojenia. Jednym z wyznaczników tego rozwoju są siły powietrzne. Nie jest to szczegół, a istotny element strategii. Trudno sobie wyobrazić współcześnie skuteczną obronę bez znaczącego potencjału lotnictwa i OP.

Według sposobu prowadzenia działań bojowych wyróżniono następujące strategie /rodzaje strategii/:

- strategię manewrowo-odwrotową;
- strategię zaczepnego uprzedzania;
- strategię obrony granic;
- strategię obronno-zaczepną;
- strategię partyzancko-terrorystyczną;
- strategię obrony powszechnej.

Autor słusznie /naszym zdaniem/ podkreśla, że państwa z reguły nie wybierają jednej strategii. Najczęściej koncepcje obronne stanowią połączenie wymienionych elementów /strategii/, które są wyrazem dorobku teoretycznego w tej dziedzinie. Warto jednak rozwinąć tę myśl. Wydaje się bowiem nieodzowne, aby koncepcja stra-

tegiczna była jasna i jednoznaczna. W praktyce oznacza to wybór tzw. strategii priorytetowej /wiodącej - np. obrony powszechnej.../ ze wskazaniem elementów uzupełniających, ale drugorzędnych. Inaczej mówiąc, konieczne jest dokonanie takiego wyboru. Brak decyzji powoduje bowiem chaos.

Koncepcja strategii obronnej /militarnej/ jest problemem politycznym. Z niej wynikają decyzje w zakresie liczebności, charakteru uzbrojenia, składu bojowego oraz innych szczegółów dotyczących armii danego państwa.

Posłużmy się przykładem Francji. Nie jest ona wprawdzie państwem średnim /raczej dużym/, ale wyraźnie występują w nim jasne relacje między doktryną polityczno-militarną, strategią obronną a uzbrojeniem wojsk.

Biała Księga o Obronie... wydana w Paryżu w 1972 roku przypomina nam, że "prawdziwość obrony pochodzi z prawdziwości koncepcji politycznej".

Francja była pierwszym krajem Europy Zachodniej, który stworzył swoją jedność polityczną. Przynależność do sojuszu, którą uważa za niezbędną dla swojego bezpieczeństwa, nie stanowi jednak panaceum na wszelkiego typu zagrożenia. Dlatego generał Charles de Gaulle zdecydował, już w roku 1958, o utworzeniu autonomicznej i niezależnej obrony.

Wyraził to w dniu 3 listopada 1959 r. w następujących słowach: "Trzeba, ażeby obrona Francji była francuska. Kraj, taki jak Francja, jeżeli zdarzy się, że musi prowadzić wojnę, musi prowadzić swoją wojnę. Naturalnie należy dążyć do tego, aby obrona francuska połączona była z obroną innych państw. To stanowi istotę

rzeczy. Ale konieczne jest, aby była nasza, aby Francja mogła bronić sama siebie, dla siebie i po swojemu.

Jeżeli musiałyby być inaczej, jeżeli przyjmowano, że obrona Francji przestała znajdować się w naszych rękach, że jest mieszana z czym innym, albo wtapia się w coś innego, nie byłoby dalej możliwe utrzymanie naszego państwa.

Nasza strategia musi być związana ze strategią innych. Na polach walki jest prawdopodobne, że będziemy znajdowali się obok naszych aliantów, ale niech każdy ma swoją własną część."

Minęło blisko trzydzieści pięć lat od wygłoszenia tych słów przez ówczesnego prezydenta Republiki generała de Gaulle'a.

W roku 1988 prezydent Francois Mitterrand potwierdził je:

"Po pierwsze: naszym zdaniem jest << bronić naszej tożsamości oraz naszej niezależności /.../ Francja jest wolnym narodem i chce sama decydować o swoim sposobie życia oraz o drogach swojej przyszłości >>. Nie chce narzucać nikomu wartości, które głosi, ale << nie zamierza też tolerować zewnętrznych nacisków, których celem mogłoby być /.../ nasze przystąpienie do systemów uznawanych przez nas za karygodne >> .

Po drugie: musimy << grać naszą rolę w ochronie pokoju na świecie, a przede wszystkim w Europie >> ".

Określona przez generała de Gaulle'a doktryna obronna jest nadal aktualna, ale zmiany, które miały miejsce w dziedzinie stosunków międzynarodowych w ciągu ostatnich lat prowadzą do konieczności odnowienia niektórych jej aspektów.

Ponieważ prawdopodobieństwo prowadzenia wojny zagrażającej jedynie terytorium Francji jest niewielkie, nie została określona

w znaczeniu znanym w Polsce, francuska strategia obronna. Pojęcia "pas obronny", rubież obrony operacyjnej" oraz "strategicznej" nie mają takiego samego zastosowania, jak w kraju nad Wisłą. W zamian na podstawie określonej przez kolejne rządy V Republiki bardzo stabilnej polityki obronnej, władze wojskowe opracowały koncepcję obronną odpowiadającą wszystkim potrzebom Francji.

KONCEPCJA OBRONY FRANCJI

Podstawę polityki obronnej Francji stanowią dwa główne założenia: niezawisłość /suwerenność/ narodowa i solidarność z sojusznikami. Kierunek polityki obronnej Francji określają trzy tendencje:

- terytorium narodowe i dostęp do niego /jako konkretne wyrażenie tożsamości narodowej są zasadniczym przedmiotem obrony/;

- Europa /jest ona naturalnym i priorytetowym polem politycznym, kulturowym i gospodarczych stosunków Francji. Ponadto stan niepewności lub wrogości wobec państwa niósłby poważne zagrożenie francuskiego bytu narodowego/;

- świat /strefy zamieszkałe przez Francuzów, kraje z którymi Francja ma bliskie stosunki lub ugodę na rzecz współpracy oraz obrony, szczególnie w Afryce; niezbędne dla zaopatrzenia i ruchu morskiego Francji regiony; światowe rejony kryzysów i napięć politycznych w których Francja uczestniczy głównie przy utrzymaniu pokoju/.

Przyjęcie tych założeń stanowiło podstawę budowy systemu militarnego Francji, którą tworzą siły nuklearne i konwencjonalne.

Możliwości odstraszania oraz działania tych sił wzajemnie się uzupełniają i waloryzują, przyczyniając się do odstraszania totalnego, które stanowi podstawę francuskiej strategii militarnej " z słabego do mocnego ".

ODSTRASZANIE

Zdolność odstraszania ma na celu zniechęcenie do jakiegokolwiek agresji na dużą skalę.

Podstawą francuskiej koncepcji odstraszania jest uniknięcie wojny. Jej realizacja polega na przekonywaniu potencjalnego agresora, że ściągnąłby na siebie zbyt wielkie ryzyko w porównaniu do spodziewanych zysków, ponieważ francuskie siły nuklearne są w stanie w każdej chwili wykonać zdecydowane uderzenie odwetowe, które przyniosłoby straty większe od potencjału ludzkiego oraz ekonomicznego Francji. Wymaga to utrzymania tychże sił na takim poziomie wystarczalności, by były one wiarygodne niezależnie od dalszego postępu technicznego /rozwoju/ sił zbrojnych przeciwnika. W żadnym przypadku nie chodzi o zaakceptowanie wyścigu zbrojeń, co zresztą podkreśla podjęta w 1992 roku decyzja rządu francuskiego o zamrożeniu prób nuklearnych na Oceanie Spokojnym.

DZIAŁANIE

Siły zbrojne Francji powinny być zdolne do prowadzenia działań konwencjonalnych w przypadku konfliktu o niewielkiej skali z przeciwnikiem, który obawiając się użycia sił jądrowych, rozpocząłby działania w ograniczonym wymiarze.

Pozwala to także Francji spełniać swoje zobowiązania wobec sojuszników w Europie, jak również innych państw m.in. w rozwiązywaniu kryzysów czy zażegnaniu konfliktów.

W Europie francuskie siły konwencjonalne mają do spełnienia podwójne zadanie:

- w pierwszej kolejności /samodzielnie lub wspólnie z sojusznikami/ mają obowiązek osłaniać granice państwa, a w przypadku gdy byłyby one zagrożone, zmusić napastnika do takiego zaangażowania się, ażeby można było rozpoznać jego intencje i możliwości;

- po drugie, muszą posiadać zdolności do interweniowania wraz z sojusznikami, jeżeli taka będzie decyzja rządu, w dowód solidarności Francji z nimi. Tego rodzaju zaangażowanie się Francji pokazuje ewentualnemu napastnikowi, że ściąga na siebie ryzyko stawienia czoła siłom państwa posiadającego własną broń nuklearną i suwerenność w zakresie decyzji jej użycia. Jest ono również elementem wzmacniającym system odstraszania Paktu Atlantyckiego.

W 1966 roku Francja wycofała się ze zintegrowanej struktury wojskowej Paktu Atlantyckiego /NATO/, ale pozostała jego pełnym członkiem. Od tego momentu przyjęto około czterdziestu porozumień francusko-natowskich dotyczących spraw operacyjnych i logistycznych, Mają one na celu załatwienie zaangażowania się wojsk francuskich z sojusznikami i podlegają ocenie w czasie licznych ćwiczeń natowskich, w których uczestniczą zawsze jednostki francuskie.

Poza Europą możliwości interwencji Francji opierają się na :

- systemie obecności w departamentach i terytoriach zamorskich oraz w pięciu punktach wspierania w Afryce;
- siłach lądowych, powietrznych i morskich zdolnych, dzięki swoim możliwościom dalszego przemieszczania, do interwencji w obronie interesów Francji lub realizacji dwustronnych umów sojusznicznych.

Ponadto Francja udziela niektórym krajom doradczej i specjalistycznej pomocy wojskowej.

OSTRZEGANIE

Jeżeli władza polityczna oceniłaby, że napastnik zagraża żywotnym interesom Francji, broń nuklearna ostatecznego ostrzegania /zwana w Polsce bronią taktyczną/ musi współuczestniczyć w odstraszeniu. Rzeczywiście jest ona ostatecznym ostrzeżeniem, którego następstwem byłby zmasowany odwet. Znajdując się na styku między siłami konwencjonalnymi a siłami strategicznymi arsenał ostatecznego ostrzegania ma podwójne znaczenie:

- Polityczne, ponieważ wyłącznie prezydent Republiki może wydać rozkaz jego użycia. Dla napastnika jest więc sygnałem, że wojna zmieniła swój charakter i że on - bez najmniejszego wahania - ściągnie na siebie druzgocący odwet, jeśli nie powstrzyma swoich działań.

- Wojskowe, ponieważ wyposażenie wszystkich rodzajów sił zbrojnych i ich wspomóżenie bronią jądrową stanowi dla przeciwnika ciągle zagrożenie i zmusza do wykonywania przedsięwzięć chroniących

własne wojska przed uderzeniem. Ponadto poniesione straty byłyby tak ogromne, że zmuszałyby wroga do zmiany swego przegrupowania, jeżeli chciałby kontynuować natarcie.

W tej podwójnej roli ostatecznego ostrzegania kumuluje się całe jego znaczenie odstrasżające. Sygnał ten musi być jasno rozumiany. Uderzenie w ramach ostatecznego ostrzegania jest jedyne i niepowtarzalne, wyklucza się ideę "strzału napomnienia".

Taka jest więc - ujęta bardzo ogólnie - francuska doktryna obronna. Zapewnia ona prezydentowi Republiki, który jako jedyny ponosi odpowiedzialność za użycie potencjału odstrasżającego, swobodę decyzji.

Jest to koncepcja specyficzna, ponieważ:

- pozwala połączyć bezpośrednio użycie broni nuklearnej ostatecznego ostrzegania z użyciem strategicznej broni jądrowej. Nie jest ona tożsama ani z natowską doktryną elastycznego reagowania, ani ze strategią użycia broni jądrowej byłego Układu Warszawskiego;

- odrzuca ideę przedłużonego konwencjonalnego konfliktu, jak również ideę ograniczonego konfliktu nuklearnego;

- zawiera w sobie zachowanie równowagi między siłami jądrowymi a siłami konwencjonalnymi, które stanowią spoistą i nierozwalną całość, waloryzującą się wzajemnie.

ORGANIZACJA SIŁ ZBROJNYCH FRANCJI

Siły zbrojne są fundamentem niezawisłości narodowej i gwarantem suwerenności państwa. Ich skład i liczebność są ustalone według możliwości finansowych. Budowa ich struktury dąży do odstraszenia i działania.

Z koncepcji obrony wynikają zadania trzech rodzajów sił zbrojnych.

1. Zapewnić nienaruszalność terytorium narodowego, odstraszyć każdego ewentualnego przeciwnika od agresji wobec Francji oraz naruszenia jej żywotnych interesów /szczególnie w Europie/. Odstraszanie nuklearne stanowi jądro strategii obronnej Francji. Francuskie środki nuklearne i konwencjonalne muszą umożliwić Francji, z jednej strony reagowanie na strategiczne zagrożenia na wschodzie kontynentu europejskiego, a z drugiej strony przeciwstawiać się nowym mocarstwom lub graczom, których pokusiłaby konfrontacja bezpośrednia lub pośrednia z Francją. Powinny być również zdolne do działań na mniejszą skalę, np. zwalczanie terroryzmu.

2. Uczestnictwo w bezpieczeństwie europejskim. W ramach ogólnej równowagi sił w Europie należy posiadać środki pozwalające zapobiegać kryzysom oraz prowadzić ograniczone operacje wojskowe przywracające pokój. Nie należy wykluczać operacji na szerszą skalę, w których Francja wzięłaby udział obok innych państw.

3. Móc uczestniczyć w operacjach poza Europą. Przyjmuje się tu cztery cele:

- potwierdzenie suwerenności Francji wszędzie na świecie, gdzie realizuje ona ochronę departamentów i terytoriów zamorskich;

- zapewnienie międzynarodowych działań pod egidą ONZ;

- zapewnienie bezpieczeństwa dróg komunikacyjnych;

- poszanowanie układów obronnych i współpracy wiążących Francję z krajami afrykańskimi.

4. Ponadto siły zbrojne mogą być użyte do działań o charakterze humanitarnym lub pomocniczym /ratunkowym/.

Każdy z trzech rodzajów sił zbrojnych jest przygotowany do realizacji wszystkich tych zadań w części go dotyczącej. Ustala swoje sposoby działania i przyjmuje odpowiednie ugrupowanie i skład.

WOJSKA LĄDOWE

Aby zapewnić realizację tych zadań przyjęto taką organizację wojsk lądowych, której podstawę stanowią cztery składowe. Są to:

- siły nuklearne ostatecznego ostrzegania. Od 1994 r. rakiety "Hades" będą stanowiły jedyne ich uzbrojenie /w miejsce rakiet typu "Pluton"/. Zgodnie z decyzją prezydenta nie przewiduje się ich rozwinięcia w jednostkach, pozostaje ich zapas w ograniczonej liczbie;

- wojska liniowe. Tworzy je korpus pancerno-zmechanizowany i siły szybkiego reagowania /pięć dywizji/. W skład 3 korpusu wchodzi trzy dywizje pancerne i jedna dywizja piechoty zmotoryzowanej;

- siły dyslokowane zawczasu na terytoriach zamorskich i w Niemczech /w tym siły stacjonujące w Berlinie, aż do wycofania się sił rosyjskich z Niemiec/;

- różne organy dowodzenia, łączności, lub wsparcia oraz siły obrony terytorialnej.

W ramach wymienionych komponentów wojska lądowe posiadają między innymi:

- 1079 czołgów AMX 30 B i B2,
- 3840 VAB /BWP kołowy/,
- 135 VAB uzbrojone w ppk HOT,
- 251 samobieżnych haubic 155 mm AU F1,
- 1400 wyrzutni ppk MILAN,
- 180 wyrzutni rakiet przeciwlotniczych ROLAND i HAWK,
- 160 wyrzutni rakiet przeciwlotniczych MISTRAL,
- 341 śmigłowców GAZELLE,
- 154 śmigłowce transportowe PUMA i COUGAR.

Rozpoczęto wyposażenie wojsk pancernych w czołgi LECLERC.

MARYNARKA WOJENNA

Marynarka Wojenna staje się głównym narzędziem interwencyjnym rządu przy konieczności zapobieżeniu kryzysom. Pełni ona następujące role:

- odstraszanie obejmujące uruchomienie strategicznych sił oceanicznych oraz współdziałanie w gotowości ostatecznego ostrzeżenia nuklearnego;

- strzeżenie oraz prowadzenie działań ochraniających granice morskie Francji i zapewnienie panowania na wodach przybrzeżnych kraju, a także ochronę interesów francuskich na świecie;

- udzielanie pomocy humanitarnej lub techniczno-ratunkowej.

Ogólna organizacja MW podporządkowana jest dwóm dowództwom /organizacyjnemu i operacyjnemu/ oraz dwóm kierownictwom /strefami morskimi i terytorialnymi/.

1. Dowodzenie organiczne stanowi ciągły system działalności dowództwa, którego celem jest przygotowanie sił i środków do walki /wyposażenie, szkolenie/.

2. Dowodzenie operacyjne obejmuje przygotowanie użycia sił morskich oraz kierowanie działaniami bojowymi MW. Dowodzenie to realizuje szef sztabu sił zbrojnych /CEMA/ bezpośrednio lub pośrednio poprzez szefa sztabu MW. Głównymi wykonawcami są admirałowie, w tym dowodzący strategicznymi siłami oceanicznymi tzw. ALFOST oraz admirałowie-dowódcy teatrów morskich.

Marynarka Wojenna posiada:

- 5 atomowych okrętów podwodnych z raketami balistycznymi typu M4;

- 112 okrętów, a w tym:

- lotniskowce - 2,
- helikopterowiec - 1,
- okręty podwodne - 13,
- niszczyciele rakietowe - 4,

- 139 statków powietrznych, m.in.:

- myśliwce CRUSADER - 12,
- samolotów myśliwsko-bombardujących SUPER ETENDARD - 38
- samolotów rozpoznawczych ETENDARD IV P-8,
- samolotów bezpieczeństwa ALIZE - 19,
- samolotów patrolowania morskiego ZOP ATLANTIC i ATLANTIQUE 2 - 24
- śmigłowce SUPER FRELON, LYNX i DAUPHIN - 33

Planuje się wprowadzenie do 1998 r. lotniskowca o napędzie atomowym "Charles de Gaulle", na pokładzie którego znajdować się będą samoloty RAFALE /myśliwiec przechwytyjący/.

Realizując zadania okręty Marynarki Wojennej przepływają rocznie 400 000 godzin, a samoloty wykonują 100 000 godzin lotów.

W zadaniach tych biorą udział między innymi:

- Trzy okręty podwodne strategicznej siły oceanicznej stale przebywające w morzu.

- Lotniskowiec wraz z samolotami oraz okręty osłony i zabezpieczenia są zawsze gotowe do natychmiastowego wyjścia w morze.

WOJSKA LOTNICZE

Zadania

Wojska Lotnicze stanowią środek szybkiego reagowania, który staje się dla rządu czynnikiem, rzutuującym na określone decyzje, zarówno w kryzysach lokalnych jak i konfliktach o większej skali.

Zadania tych wojsk wykonywane są w czterech różnych zakresach:

- odstraszanie nuklearne, w ramach którego Wojska Lotnicze wykonują uderzenie nuklearne i osłaniają pozostałe siły jądrowe, a ponadto oceniają i analizują stopień zagrożenia powietrznego i ostrzegają;

- obrona terytorium Francji i jej strefy przygranicznej poprzez realizację obrony powietrznej kraju, wsparcie działań wojsk lądowych oraz prowadzenie rozpoznania powietrznego przeciwnika;

- zabezpieczenie interesów francuskich oraz państw sojuszniczych poza Europą. Dają możliwość realizacji interwencji poza terytorium kraju;

- ratownictwo, pomoc humanitarna oraz zadania specjalne.

Organizacja Wojsk Lotniczych

Strukturę organizacyjną Wojsk Lotniczych tworzą cztery wielkie dowództwa. Każde z nich realizuje jedno określone zadanie.

- Strategiczne siły powietrzne przeznaczone są do wykonywania lotniczych i raketowych uderzeń nuklearnych.

Posiadają na wyposażeniu 18 rakiet balistycznych /płaskowzgórze Albion w południowej Francji/ oraz strategiczne samoloty typu MIRAGE IV P uzbrojone w rakiety powietrze-ziemia średniego zasięgu ASMP. Siły ostatecznego ostrzegania posiadają samoloty typu MIRAGE 2000 N wyposażone w ten sam typ rakiet. Dysponują też niezawodnym systemem łączności.

- Lotnictwo taktyczne - w jego skład wchodzi /od 1992 r./ pozostałe jednostki lotnictwa bojowego. Jest ono zdolne prowadzić samodzielne operacje lotnicze, lecz głównie jest przeznaczone do realizacji zadań w ramach działań ogólnowojskowych.

- Obrona powietrzna ma ogromne znaczenie dla obrony państwa. Szef OP jest bezpośrednim podwładnym szefa sztabu sił zbrojnych. Wysoki autorytet obrony powietrznej jest zabezpieczony bezpośrednimi powiązaniem z najwyższymi autorytetami państwa.

Ze struktur lotnictwa taktycznego wydziela się część sił lotnictwa do realizacji zadań obrony powietrznej. Zostają one wówczas podporządkowane dowódcom sektorów obrony powietrznej.

Transport lotniczy wykonuje zadania o charakterze taktycznym oraz logistycznym.

Aby zapewnić wykonanie tych zadań na wyposażeniu Wojsk Lotniczych znajdują się:

- 2 dywizjony rakiet balistycznych typu S3 /18 rakiet/,
2 skrzydła samolotów MIRAGE IV P ASMP,
11 samolotów tankowania powietrznego KC 135 F,
390 samolotów bojowych, m.in.
- 105 MIRAGE 2000 oraz 75 MIRAGE F1 C i B /myśliwskie/,
 - 45 MIRAGE F1 CR rozpoznania powietrznego,
 - 15 MIRAGE 2000 N, 75 JAGUAR A, 45 MIRAGE III E, 30 MIRAGE VF /myśliwsko-bombowe/,
 - 4 samoloty E3 F przeznaczone do prowadzenia i naprowadzania /AWACS/,
 - 70 C 160 TRANSALL,
 - 12 C 130 HERCULES,
 - 4 DC 8,
 - 102 śmigłowce różnych typów.

Pierwsze samoloty RAFALE otrzymają Wojska Lotnicze w 1997 roku, ponadto w najbliższym czasie planuje się przystosowanie wszystkich samolotów bojowych do tankowania w powietrzu.

Koncepcja użycia sił powietrznych

W przypadku konfliktu z użyciem broni konwencjonalnej działania lotnictwa taktycznego - FATAAC - obejmowałyby:

Rozpoznanie

FATAAC ma w dyspozycji siły i środki do samodzielnej realizacji rozpoznania elementów pola walki przeciwnika.

Prowadzi też działania rozpoznania elektronicznego już w czasie pokoju oraz fotograficznego. W momencie zagrożenia planuje się intensyfikację działań rozpoznania elektronicznego, aby ustalić

stopień gotowości bojowej, działań przeciwnika, prawdopodobnego kierunku głównego uderzenia itp. Jednocześnie prowadzone by było rozpoznanie fotograficzne wzdłuż granic nieprzyjacielskiego państwa do chwili wybuchu konfliktu.

Walka o przewagę w powietrzu

Zdobycie przewagi w powietrzu jest pierwszoplanowym zadaniem sił powietrznych. Lotnictwo taktyczne - FATAC - w tej walce prowadzi dwa rodzaje działań: ofensywną bitwę o przewagę w powietrzu oraz defensywną bitwę o przewagę w powietrzu.

Głównym celem ofensywnej bitwy o przewagę w powietrzu jest obezwładnienie lotnictwa nieprzyjaciela poprzez niszczenie jego samolotów na ziemi, baz lotniczych, itd. Pozwala istotnie osłabić potencjał zaczepny przeciwnika.

Izolacja rejonu działań bojowych

Po kampanii defensywnej bitwy o przewagę w powietrzu przewiduje się prowadzenie lotniczych uderzeń w głąb terytorium przeciwnika, głównie na obiekty infrastruktury terytorialnej.

Prowadzenie bezpośredniego wsparcia lotniczego w strefie styczności, ze względu na dużą gęstość stref ognia środków przeciwlotniczych, planuje się tylko w sytuacjach szczególnych, gdy zgrupowania artylerii oraz śmigłowce bojowe wojsk lądowych nie są w stanie powstrzymać wdzierającego się przeciwnika.

W ramach lotniczego wsparcia działań Marynarki Wojennej głównym zadaniem sił powietrznych byłoby niszczenie zgrupowań okrętów uderzeniowych, w tym zwłaszcza lotniskowców.

Zadania sił zbrojnych Francji naznaczone są jeszcze śladem podziału świata na dwa przeciwstawne bloki. W miarę jak zmniejsza się ryzyko wojny totalnej w Europie /w określonym horyzoncie czasowym/, coraz więcej uwagi kieruje się na działania o mniejszej skali, przewidując że to one mogą stać się w przyszłości zadaniem głównym.

Do chwili obecnej Francja interweniowała tylko poza kontynentem europejskim. Wzrost nacjonalizmów w Europie tworzy nowe sytuacje, którym trzeba sprostać. Rodząca się idea obrony europejskiej w nowym systemie stosunków międzynarodowych narzuca też weryfikację zarówno wymienionych zadań jak i organizacji sił zbrojnych.

Francja śmiało wchodzi w ten proces.

W WARUNKACH TOCZĄCYCH SIĘ PRZEMIAN

Wydarzenia, które od 1989 roku przeżywamy, są jeszcze zbyt świeże i nadal zbyt zmienne, aby wysnuć z nich ostateczne wnioski.

Nie ulega jednak wątpliwości, że globalne zmiany o znaczeniu strategicznym spowodowane upadkiem byłego Związku Radzieckiego, a wraz z nim Układu Warszawskiego, zmuszają Francję do przeanalizowania własnej polityki obronnej.

Nowy kontekst geostrategiczny, który obserwujemy, niesie za sobą nadal groźbę niestabilności.

W Europie w najbliższych latach trzy czynniki będą miały znaczący wpływ na zmianę układów bezpieczeństwa i obrony. Są to:

- Istnienie na Wschodzie nadmiernego potencjału wojskowego.

- Rodzenie się nowych zagrożeń, o nie w pełni rozpoznanym charakterze.

- Tworzenie europejskiego systemu bezpieczeństwa i równowagi europejskiej.

Nowa Europa zmienia się pod wpływem trzech rozwijających się opcji.

Opcja wszecheuropejska kształtuje się w ramach Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie /OBWE/.

Opcja atlantycka.

Opcja zachodnioeuropejska /europejska/ opowiada się za stworzeniem własnej europejskiej zdolności obronnej, pozwalającej jej w przyszłości występować jako mocarstwo współdziałające z węzłem transatlantyckim.

Nie ma więc mowy o współzawodnictwie między tymi organizacjami, lecz o wzajemnym uzupełnianiu się.

Zachodni Europejczycy już dysponują instytucją zdolną podjąć tę rolę. Unię Zachodnioeuropejską /UZE/. Stać się zbrojnym ramieniem unii politycznej to jej naturalne powołanie.

Te wszystkie zamierzenia pozostają w pełnej zgodności z wojskowymi ustaleniami Paktu Atlantyckiego.

W przyszłości UZE powinna stanowić dodatkowy biegun stabilności wyposażony w swój własny potencjał wojskowy, zdolny rozwijać we wszystkich dziedzinach /w tym bezpieczeństwa/ współpracę z państwami Europy Środkowej oraz republikami WNP.

Tak wyglądają tendencje, które będą miały wpływ na przyszłe systemy bezpieczeństwa i obrony w Europie.

Jaka jest przyszłość dla obrony Francji ?

Dwa podstawowe założenia polityki obronnej Francji - niezawisłość /suwerenność/ narodowa i współpraca z sojusznikami nie ulegną zmianie.

Koncepcja w toku przemiany

Ale dotychczas przedstawione założenia obronnej Francji będą ewoluowały z powodów:

- ubiegania się o budowę wspólnej Europy,
- umiędzynarodowienia kryzysów, których rozwiązywanie będzie coraz trudniejsze dla jednego państwa,
- Współzależności potrzebnych w rozwiązywaniu kryzysów środków technicznych, z punktu widzenia kosztów oraz ich skuteczności. Ogólnie biorąc ewolucje te powinny powodować odchodzenie od zasadniczo defensywnych /kierowanych dawniej przeciwko groźbie tworzonej przez Układ Warszawski/ do zadań, w których przeważa pojęcie interwencji, w Europie, jak i poza Europą.

Należy też mieć na uwadze coraz istotniejsze miejsce zadań o charakterze humanitarnym.

Reorganizacja sił zbrojnych

Siły zbrojne Francji przechodzą obecnie proces restrukturyzacji, obejmującej trzy główne cele:

Utrzymanie wystarczającej zdolności obronnej w Europie, to znaczy, że Francja chce zachować ograniczoną, ale o najwyższej jakości, zdolność do odstraszania nuklearnego.

Atomowe okręty podwodne z raketami nuklearnymi nadal pozostaną podstawą francuskiego systemu odstraszania.

Jednocześnie w ramach zachodzących zmian geopolitycznych na kuli ziemskiej, rozważano praktyczne zastosowanie odstraszania nuklearnego.

Pisał o tym w czerwcu 1992 roku Francois de Rose w artykule o znamienym tytule: "Odstraszanie z mocnego do słabego / z pozycji silniejszego/".

Lansowaną tezę odstraszania potwierdził niedawno Francois Leotard oświadczając, że w sprawach podstawowych doktryna pozostaje niezmienna, jedynie narzędzie należy dostosować do nowych warunków odgrywając główną rolę w strategii obronnej Francji.

Równolegle do odstraszania nuklearnego Francja zachowa poziom sił konwencjonalnych niezbędny do zachowania równowagi potencjałów w Europie. Tylko przy korzystaniu z poboru można osiągnąć wymagany stan liczbowy.

Siły przeznaczone do zapobiegania kryzysom mogą "gospodarować" ograniczonymi środkami. Stan liczbowy sił zbrojnych może więc ulec zmniejszeniu. Aktualnie w wojskach lądowych rozwiązano już cztery dywizje. Zakłada się, że w 1997 r. stan liczbowy wojsk lądowych będzie wynosił 225 000 /obecnie 280 000/.
Wojska Lotnicze będą posiadały mniej niż 400 samolotów bojowych. Programy rozwoju i wyposażenia marynarki wojennej będą sukcesywnie zmniejszane. Nowy układ mobilizacyjny pozwoli dysponować ograniczonymi, ale lepiej przygotowanymi zasobami ludzkimi.

- Współuczestnictwo w budowie Europy w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony.

W Maastricht zdecydowano się na uzupełnienie unii politycznej o wspólną politykę obronną mogącą prowadzić do stworzenia w przyszłości wspólnego układu obronnego. Francja popiera ten projekt.

Rozpoczęto tworzenie europejskiego korpusu armijnego, którego priorytetowym zadaniem jest "uczestnictwo we wspólnej obronie". W skład owej jednostki wchodzi siły francuskie, niemieckie i belgijskie, wkrótce dołączą do niej oddziały hiszpańskie.

Prezydent Mitterrand powiedział, że trzeba otworzyć "teczkę odstraszenia nuklearnego", ale ta dalekosiężna perspektywa powinna zakładać uprzednią zgodę wszystkich partnerów na zdefiniowanie żywotnych interesów oraz wspólnej polityki obronnej.

- Zwiększenie możliwości reakcji Francji przy zapobieganiu kryzysom.

Przede wszystkim należy dysponować własnym rozpoznaniem satelitarnym.

Ważne jest, aby organizacja sił zbrojnych i systemu dowodzenia posiadała potrzebną elastyczność pozwalającą jej reagować na różnorodność sytuacji kryzysowych. Potrzebne są instytucje, w ramach których sytuacje kryzysowe będą rozwiązywane. W tym celu tworzy się we Francji, dwa nowe sztaby /EMIA/, które będą miały podwójne zadanie: samodzielnie planować interwencje, względnie, wchodząc w całość lub w części do sztabów sił sprzymierzonych, planować uczestnictwo francuskie w działaniach wspólnych.

EMIA "Europa" został tworzony na podstawie sztabu byłej pierwszej armii polowej, EMIA "inne teatry" na podstawie sztabu sił szybkiego reagowania.

Struktury i możliwości sił zbrojnych będą też ewoluowały.

Wielkie jednostki wojsk lądowych /korpus armijny, siły szybkiego reagowania, brygada rozpoznania wojskowego i walki radioelektronicznej/, wojsk lotniczych /lotnictwo taktyczne - FATAAC, lotnictwo transportowe - COTAM/ oraz marynarki wojennej /siły wojenne morskie, grupa do prowadzenia walk podwodnych, siły do zwalczania min/ należałoby traktować jako składnik sił, z których sztaby będą czerpały środki w zależności od zaistniałych potrzeb.

Organizacja tych sił będzie się zmieniała, w ich skład będą wchodziły wyspecjalizowane zespoły sił i środków, dowodzenia, walki, wsparcia i zabezpieczenia, z których, w zależności od potrzeb, będą tworzone specyficzne ugrupowania.

Dziejące się zmiany wywołują określone wątpliwości. Przyszłość obronnej doktryny Francji określać będą jednak następujące wielkości stałe:

- utrzyma się zasada francuskiej doktryny odstraszenia;
- zadania sił zbrojnych będą coraz bardziej różnicowane;
- z powodu nacisków politycznych, ekonomicznych, a nawet technologicznych działania wojskowe jednego państwa będą coraz trudniejsze lub wręcz niemożliwe;

Wkrótce będzie wydana nowa Biała Księga o Obronie. Zawarte w niej będą niektóre propozycje dla rządu, dotyczące zmian i mające być wprowadzone do doktryny obronnej Francji. Należy przyjąć,

że wizja obrony Francji dla pokolenia przyszłych oficerów będzie całkiem inna niż ta, którą znamy.

Podobne analizy można odnieść także do innych państw. Polska jest raczej dopiero na drodze do jasnego sformułowania doktryny wojennej i koncepcji obrony strategicznej. Ciągłe występują w tym względzie istotne różnice poglądów i brak jednoznacznych decyzji. Jest to istotne utrudnienie dla sformułowania strategii Sił Powietrznych. Jest ona bowiem zależna wprost od koncepcji strategii obronnej, w znaczeniu ściśle wojskowym.

Z tych względów /dla celów teoretycznych/ przyjęto w badaniach, że dla sformułowania podstawowych założeń strategii Sił Powietrznych należy uwzględnić:

a. Uwarunkowania zewnętrzne - głównie zagrożenia i sojusze militarne.

b. Uwarunkowania wewnętrzne, a przede wszystkim:

- doktryna i strategia obronna państwa;
- budżet.

c. Doświadczenia i przyszłość Sił Powietrznych.

Do najważniejszych elementów strategii rozwoju Sił Powietrznych zaliczono:

- rozwój operacyjny - rola i zadania, zasady użycia w systemie obronnym RP;

- rozwój struktur organizacyjnych;
- skład bojowy i rozwój techniczny;
- dowodzenie i rozpoznanie;
- logistyka

Za istotne problemy uznano zgodność rozwoju SP ze strategią obronną oraz wewnętrzną ich spójność między zadaniami a uzbrojeniem i liczebnością wojsk.

3. UWARUNKOWANIA STRATEGII SIŁ POWIETRZNYCH

Jednym z zagadnień mniej istotnych praktycznie, ale ważnych teoretycznie jest interpretacja pojęcia "siły powietrzne". Na podstawie literatury przedmiotu oraz doświadczeń innych państw można wyróżnić dwa podejścia do tego problemu, to znaczy interpretację z punktu widzenia strukturalnego lub funkcjonalnego.

W ujęciu strukturalnym siły powietrzne traktuje się jako rodzaj sił zbrojnych, o określonej strukturze organizacyjnej, składzie bojowym i uzbrojeniu. Z reguły w ich skład bojowy wchodzi lotnictwo i naziemne środki obrony powietrznej /OP/. Środki te /lotnictwo i OP/ występują także w strukturach organizacyjnych innych rodzajów sił zbrojnych - lądowych i morskich. Pod tym względem istnieją dość duże różnice w odniesieniu do poszczególnych państw, w zależności od przyjętych założeń doktrynalnych, strategii obronnych oraz możliwości ekonomicznych.

Z operacyjnego punktu widzenia bardziej istotna wydaje się interpretacja funkcjonalna, w której przez pojęcie "siły powietrzne" należy rozumieć całość sił lotnictwa i OP, bez względu na ich formalne przyporządkowanie organizacyjne. W tym wypadku za podstawę analiz merytorycznych bierze się przeznaczenie i zadania operacyjne tych sił w systemie obronnym danego państwa. Natomiast wnioski mogą służyć do opracowywania racjonalnych struktur organizacyjnych.

Ze względu na operacyjne znaczenie i charakter zadań Sił Powietrznych w zdecydowanej większości państw /w zasadzie we wszystkich europejskich/ stanowią one rodzaj sił zbrojnych, obok sił /wojsk/ lądowych i morskich /te ostatnie w zależności od położenia

geograficznego/. Jak już wspomniano, w ich skład bojowy wchodzi z reguły lotnictwo różnych rodzajów /myśliwsko-bombowe, myśliwskie, wielozadaniowe i inne/ oraz rakiety przeciwlotnicze, głównie średniego i dużego zasięgu.

Siły powietrzne tworzą także podsystemy rozpoznania i dowodzenia integrujące działania wszystkich sił lotnictwa i OP na terytorium danego kraju. Podsystemy te stanowią podstawę ostrzegania /informowania/ wojsk oraz władz wojskowych i cywilnych o zagrożeniu i uderzeniach z powietrza, a także organizacji ruchu lotniczego.

Z punktu widzenia polskiego nazewnictwa w strukturze organizacyjnej Sił Powietrznych wyróżnia się następujące rodzaje wojsk:

- Wojska Lotnicze /WL/, w skrócie nazywane lotnictwem;
- Wojska Raketowe /WR/;
- Wojska Radiotechniczne /WRt/;
- jednostki rozpoznania radioelektronicznego /RRe/ i walki radioelektronicznej /WRe/.

Ponadto są to jednostki logistyczne oraz szkoły i specjalistyczne ośrodki szkoleniowe.

Jako prawidłowość w nowoczesnych siłach zbrojnych, jednak w państwach bogatych, należy uznać występowanie w strukturach organizacyjnych i w składzie bojowym MW i wojsk lądowych wyspecjalizowanych sił lotnictwa oraz obrony przeciwlotniczej. Według polskiej terminologii jest to Lotnictwo Wojsk Lądowych /LWL/ i Wojska Obrony Przeciwlotniczej /OPL/.

Reasumując, można przyjąć, że w większości państw europejskich, w tym we wszystkich państwach NATO, przez pojęcie "siły powietrzne" rozumie się rodzaj sił zbrojnych.

Wyjątek stanowią siły zbrojne Wspólnoty Niepodległych państw /obecnie Rosji/, w których wyróżnia się, jako oddzielne rodzaje sił zbrojnych, wojska obrony powietrznej oraz lotnictwo. Podobnie na Ukrainie i Białorusi.

Natomiast w Polsce i w niektórych innych państwach /Węgry, Czechy/, przyjmuje się dwuczłonową nazwę sił powietrznych, tzn. Wojska Lotnicze i Obrony Powietrznej^{1/}.

Rosnące znaczenie Sił Powietrznych we współczesnej wojnie w zasadzie nie wymaga szerszego uzasadnienia. Potwierdzają to doświadczenia z konfliktów zbrojnych oraz założenia doktrynalne i strategię polityczno-militarne poszczególnych państw.

W ostatnim czasie /w zasadzie od kilku lat/ najczęściej dyskutuje się o polityczno-militarnych aspektach restrukturyzacji Sił Zbrojnych RP. Dotyczą one głównie cywilnej kontroli nad wojskiem i na tym tle relacji między MON a Sztabem Generalnym, a także ustawowych kompetencji w kierowaniu tymi siłami.

Wydaje się, że równie ważne są problemy restrukturyzacji w znaczeniu ściśle wojskowym, militarnym. Z nich powinna wynikać odpowiedź na pytanie: jaka armia, jakie Siły Zbrojne? Odpowiedź na to pytanie powinna być przedmiotem dyskusji, a w konsekwencji decyzji politycznych i parlamentarnych. Tym bardziej, że decyzje podjęte dzisiaj będą owocować kształtem naszej armii za 10-15 lat.

Generalnie możemy wyróżnić dwa podstawowe obszary problemowe restrukturyzacji dotyczące zadań, zasad funkcjonowania i rozwoju Sił Zbrojnych, w tym Sił Powietrznych.

1/ W 1995 r. przewiduje się przyjęcie nazwy Polskie Siły Powietrzne. Taką nazwę stosuje się w dalszej części opracowania.

Pierwszy obszar to tworzenie perspektyw i wypracowywanie kierunków rozwoju naszej armii.

Czynnikiem sprzyjającym tym działaniom są prognozy polityczne mówiące o tym, że Polska w najbliższych latach będzie krajem bezpiecznym, chociaż oceny bywają często rozbieżne.

Czynnikiem niekorzystnym są ograniczone możliwości ekonomiczne, a ściślej mówiąc budżetowe.

Drugi obszar to szeroko rozumiane zadania bieżące, dotyczące utrzymywania i doskonalenia gotowości bojowej do działań obronnych. Jest to zadanie stałe - dotyczy bliższych perspektyw.

W tym obszarze mieści się problem doskonalenia zasad użycia Sił Powietrznych.

Konieczne jest bowiem dokonanie zasadniczego przełomu w zakresie dostosowania tych zasad do polskiej polityki bezpieczeństwa, strategii obronnej oraz stanu sił i środków.

W wielu przypadkach jest to problem eliminowania pozostałości po rozwiązaniach minionego okresu Układu Warszawskiego, nie dostosowanych do obecnej sytuacji, które ciągle jeszcze funkcjonują w niektórych opracowaniach, a nawet ćwiczeniach.

Ranga tego problemu wiąże się także z prognozą rozwoju Sił Zbrojnych. Chociaż zdania są podzielone co do szczegółów, to generalnie można stwierdzić, że w najbliższych kilku, a w niektórych dziedzinach nawet kilkunastu latach nie nastąpią rewolucyjne, korzystne zmiany w ilościowym i jakościowym wyposażeniu oraz uzbrojeniu naszej armii.

Z tych względów wypracowane obecnie zasady operacyjnego użycia Sił Zbrojnych, w tym Sił Powietrznych, mogą być aktualne przez kilka lub kilkanaście lat, co nie podważa konieczności ciągłej ich weryfikacji i doskonalenia.

Dla sformułowania tych zasad istotne są wnioski z założeń polskiej polityki bezpieczeństwa.

W założeniach tych nie wskazuje się jednoznacznie przeciwnika i wynikających stąd kierunków zagrożeń. Są one przedmiotem ciągłych analiz.

Wynika z nich konieczność tworzenia infrastruktury obronnej na terytorium kraju i zdolność do elastycznego reagowania na pojawiające się zagrożenia w aspekcie ich kierunku i czasu.

W tym kontekście założenia te odnoszą się wprost do jednolitego systemu obrony powietrznej - zarówno w zakresie tworzenia infrastruktury obronnej, jak i zdolności do reagowania na zagrożenia.

Z założeń polityki bezpieczeństwa /i nie tylko/ wynika również dążenie do osiągnięcia dwóch celów restrukturyzacji, doskonalenia zasad użycia oraz wyposażenia Sił Zbrojnych.

Pierwszy cel to tzw. dostateczna wystarczalność obronna, co należałoby rozumieć jako zdolność do samodzielnych, skutecznych działań obronnych, przynajmniej w konflikcie lokalnym.

Drugi cel to przygotowanie Sił Zbrojnych do wejścia w koalicję obronną /NATO/, jako gwarancja bezpieczeństwa w każdym konflikcie.

Nie ulega wątpliwości, że jednym z istotnych warunków /aby nie użyć mocniejszego sformułowania/ zdolności do samodzielnych działań

obronnych jest posiadanie Sił Powietrznych ^{1/} na niezbędnym, chociażby minimalnym poziomie ilościowym i jakościowym. Tego dowodzą konflikty lokalne. Będzie to również, między innymi, wyznacznikiem naszej roli w przyszłej koalicji.

Kolejnym uwarunkowaniem, być może najważniejszym, są wnioski z oceny zagrożeń militarnych. Pomiędzy w tym wypadku analizy i oceny polityczne, a skoncentrujemy się na porównaniu i charakterystyce potencjału Polski i sąsiednich państw.

Z porównań tych wynika, że tylko na kierunku południowym stosunek potencjałów militarnych jest korzystny dla Polski.

Wydaje się, że jeszcze istotniejsze są cechy charakterystyczne potencjałów bojowych współczesnych Sił Powietrznych, w tym sąsiadów /z wyjątkiem kierunku południowego/.

Pierwszą ich cechą jest znacząca, z reguły przeważająca liczebność samolotów wielozadaniowych /myśliwsko-bombowych, taktycznych myśliwców/ o bardzo dużych możliwościach wykonywania uderzeń na obiekty naziemne i nawodne /w skrócie mówimy często o lotnictwie uderzeniowym/.

Drugą cechą jest rosnąca liczba i jakość, a w ślad za nimi rosnące możliwości i zakres zastosowania śmigłowców na współczesnym polu walki.

Trzecia cecha to coraz doskonalsze przeciwlotnicze zestawy rakietowe - mobilne, autonomiczne, a jednocześnie mające znaczący zasięg ognia.

1/ W tym wypadku chodzi o potencjał sił i środków wszystkich rodzajów SZ i wojsk.

Nie ulega wątpliwości, że siły te, pod względem ilościowym i jakościowym, są potencjalnie przygotowane do zdecydowanych działań zaczepnych w skali strategicznej i operacyjnej.

Mogą one wykonywać uderzenia z powietrza na dużej głębokości operacyjnej, atakując bronione obiekty z dużych i małych odległości oraz z różnych wysokości i kierunków.

Na możliwości te nakłada się coraz bardziej widoczna jedna z cech współczesnych armii /w tym naszych sąsiadów/, to znaczy ros-
nące ich nasycenie jednostkami /związkami/ powietrzno-desantowymi, a co jeszcze ważniejsze - powietrzno-szturmowymi.

Tego typu jednostki, w powiązaniu z siłami powietrznymi, tworzą nową jakość w zakresie zagrożeń i charakteru przyszłej wojny, a szczególnie początkowego jej okresu.

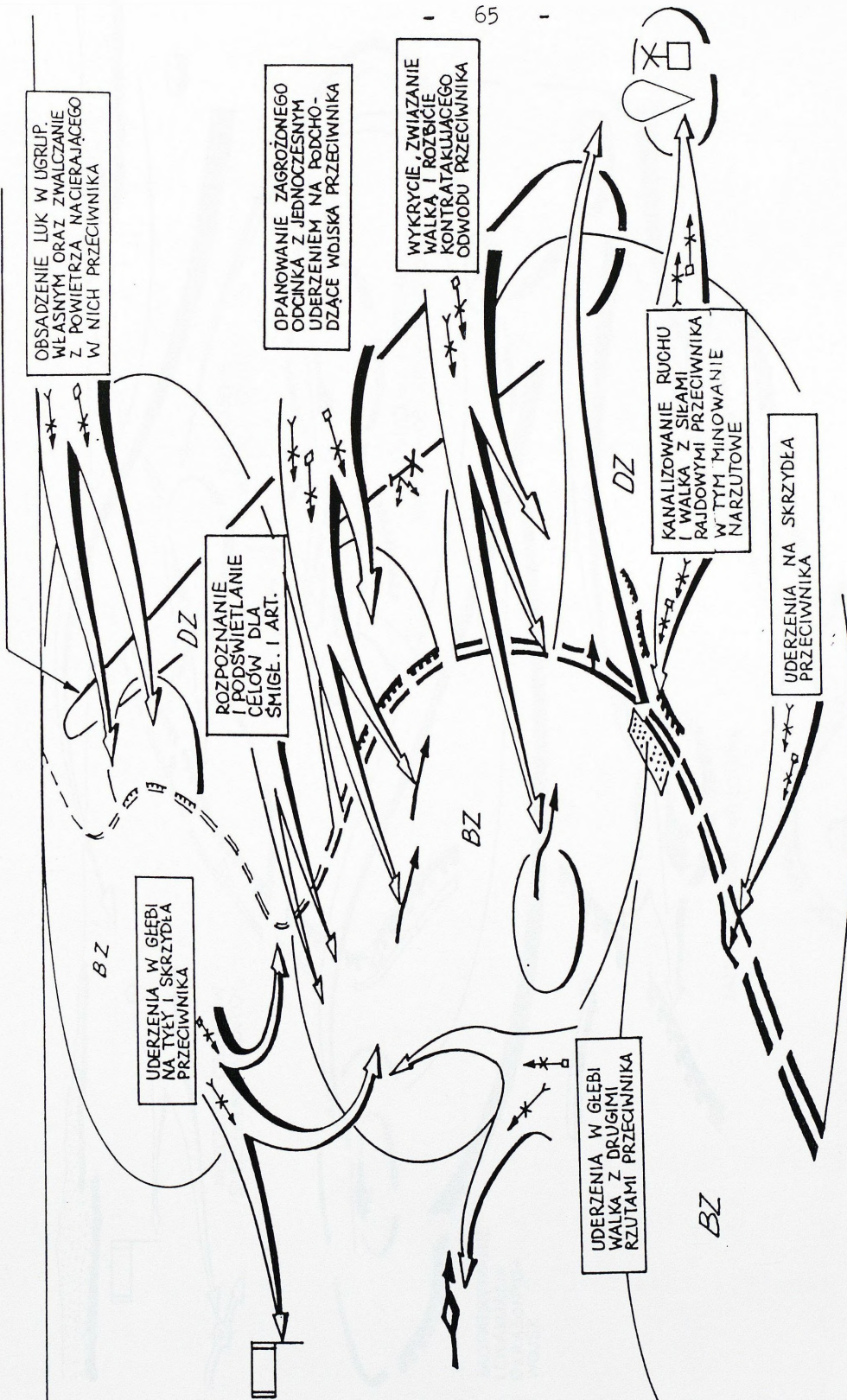
Mogą one bowiem tworzyć zgrupowania uderzeniowe, charakteryzujące się następującymi cechami /możliwościami/ /rys.7 i 8/:

- zdolnością do zaskakujących uderzeń, w krótkim czasie, bez długotrwałych przygotowań i przegrupowań;

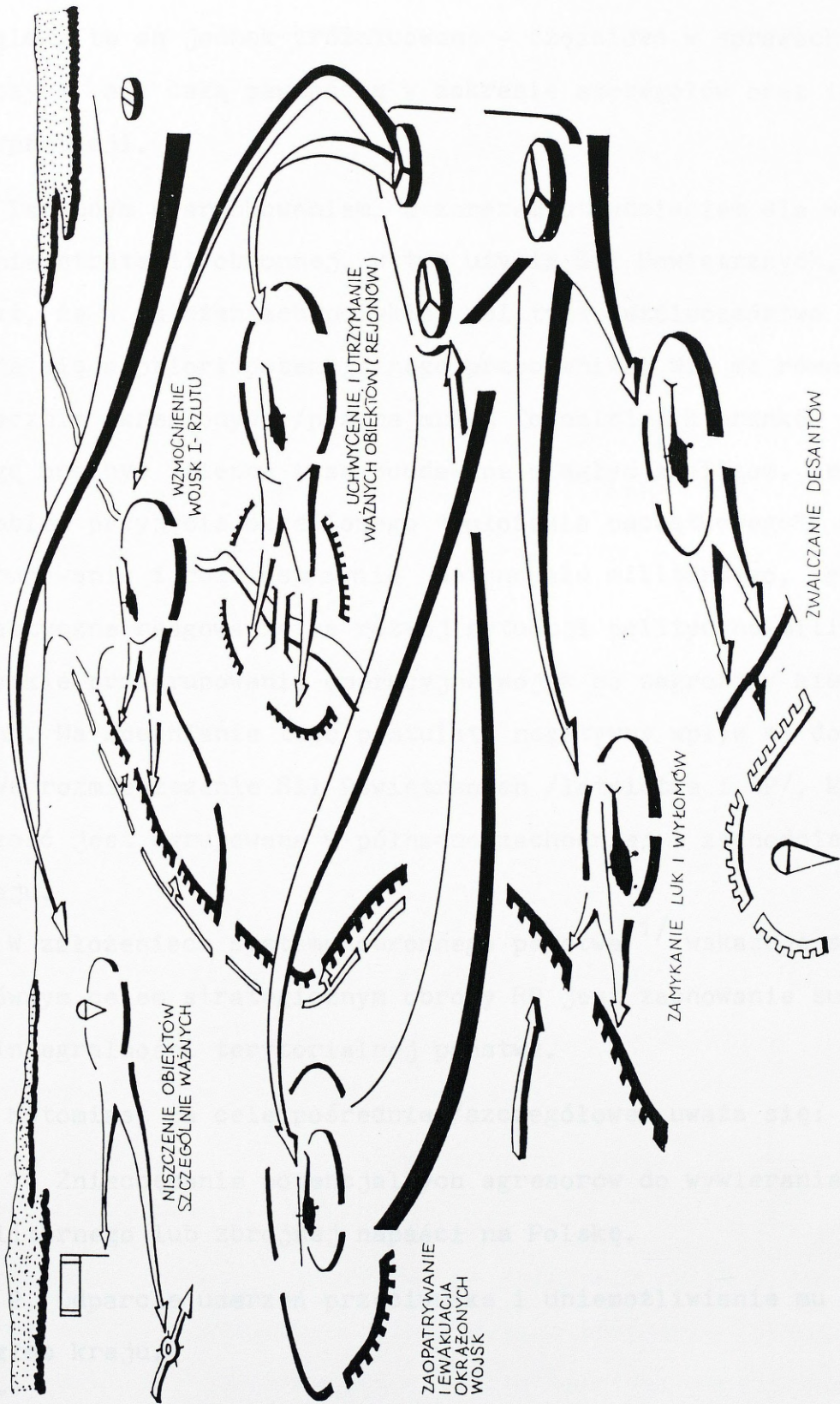
- możliwościami znaczącego porażenia ogniowego przeciwnika, osłabienia jego potencjału bojowego, ale także uchwycenia istotnych przyczółków, a nawet rubieży terenowych - jeszcze przed rozwinięciem i wprowadzeniem do działań głównych zgrupowań wojsk operacyjnych.

Działania tych sił mogą więc mieć decydujące znaczenie dla początkowego okresu konfliktu zbrojnego, a w konsekwencji dla czasu trwania wojny. Jeśli na przykład, celem agresji będzie zdobycie określonego pasa terenu o głębokości rzędu 100 km, to czas takiego

ZAKĘCĄCIE RADIOELEKTRONICZNE
ŁĄCZNOŚCI I STACJI RADIOLOKACYJNYCH



Rys.7. Zastosowanie śmigłowców na współczesnym polu polu walki



Rys.8. Idea działań desantowo-szturmowych

Poglądy te są jednak zróżnicowane - częściowo w sprawach zasadniczych, a z całą pewnością w zakresie szczegółów oraz ich interpretacji.

Istotnym uwarunkowaniem, a zarazem utrudnieniem dla wypracowania strategii obronnej, w tym użycia Sił Powietrznych, jest fakt, że w założeniach polskiej polityki bezpieczeństwa nie wskazuje się a priori potencjalnego przeciwnika. Nie ma również jednoznacznie określonych /przynajmniej formalnie/ kierunków zagrożeń. Mogą one być zmienne i są poddawane ciągłym analizom. Jest to więc problem przyjęcia określonego "położenia początkowego", co oznacza ugrupowanie i rozmieszczenie potencjału militarnego, zapewniające elastyczne reagowanie na rozwój sytuacji polityczno-militarnej i szybkie przegrupowanie operacyjne wojsk na zagrożony kierunek /rejon/. Na spełnienie tego postulatu negatywny wpływ ma dotychczasowe rozmieszczenie Sił Powietrznych /lotnictwa i OP/, których większość jest ugrupowana w północno-zachodniej i zachodniej części kraju.

W założeniach systemu obronnego państwa ^{1/} wskazuje się, że głównym celem strategicznym obrony RP jest zachowanie suwerenności i integralności terytorialnej państwa.

Natomiast za cele pośrednie /szczegółowe/ uważa się:

1. Zniechęcanie potencjalnych agresorów do wywierania nacisku militarnego lub zbrojnej napaści na Polskę.
2. Odparcie uderzeń przeciwnika i uniemożliwienie mu wtargnięcia w głąb kraju.

1/ Na podstawie: B. Balcerowicz ..., Podstawowe problemy obrony strategicznej Polski. AON, 1993 r.

3. Zniszczenie lub wyparcie poza granice sił przeciwnika, które włamały się w głąb terytorium Polski.

Z celów strategicznych oraz wariantów obrony Polski wynikają zadania obronne na czas pokoju i wojny.

W czasie pokoju zadania te polegają głównie na przygotowaniu potencjału obronnego, zapewniającego skuteczne odstraszenie, a w wypadku potrzeby odparcia agresji.

Zadania obronne na czas wojny, w ramach przygotowanej strategicznej operacji obronnej, obejmują przede wszystkim:

1. Obronę wojsk i strategicznie ważnych obiektów przed uderzeniami lotniczo-rakietowymi.

2. Załamanie lub odparcie uderzeń zgrupowań wojsk lądowych przeciwnika usiłujących wtargnąć w głąb Polski.

3. Lokalizację, a następnie rozbicie desantów przeciwnika.

4. Równoczesne prowadzenie działań obronno-zaczepnych i działań nieregularnych.

W wypadku agresji lokalnej eksponuje się dwa główne zadania:

1. Zatrzymanie, lokalizacja, a następnie rozbicie lub wyparcie poza granice kraju sił przeciwnika.

2. Uchwycenie pozycji stwarzających warunki do prowadzenia rozmów pokojowych.

Autorzy koncepcji sugerują, że osiągnięcie celów i realizacja zadań obrony w warunkach Polski wymaga przyjęcia /sygnalizowanej już/ strategii obronno-zaczepnej z elementami powszechnej obrony narodowej. Strategia ta powinna opierać się na wykorzystaniu -

oprócz armii regularnej - powszechnej woli obrony narodu oraz obronnego przygotowania terytorium.

Zgodnie z przyjętą koncepcją, zakłada się w strategicznej operacji obronnej równoczesne prowadzenie obrony przed wtargnięciem powietrzno-lądowych zgrupowań przeciwnika, obrony przeciwdesantowej i przeciwlotniczej na całym terytorium oraz wykonanie manewru przez wojska operacyjne i odwód naczelnego dowódcy na kierunku uderzenia przeciwnika /główny kierunek zagrożenia/.

W wypadku przełamania przez przeciwnika strategicznej rubieży obrony na jednym z kierunków, byłaby prowadzona bitwa obronna, będąca połączeniem obrony regularnej z działaniami nieregularnymi. Jednocześnie zakłada się manewr siłami drugiego rzutu i odwodu naczelnego dowódcy na drugą rubież strategiczną, w celu wzmocnienia obrony lub wykonania przeciwuderzenia.

W przedstawionej w ogólnych zarysach koncepcji strategicznej obrony istotne znaczenie ma początkowy okres wojny. Jest to problem odparcia agresji przeciwnika na granicy państwa. Doświadczenia wojenne wskazują bowiem, że odzyskiwanie utraconego terenu stawia broniącego się w zdecydowanie trudniejszej sytuacji.

Wydaje się, że jest to racjonalna strategia, w której ekspozuje się odparcie agresji na granicy państwa siłami wojsk operacyjnych. Przewiduje się działania w głębi kraju, jako wymuszone niepowodzeniami początkowego okresu wojny. Natomiast działania nieregularne są istotnym uzupełnieniem działań wojsk operacyjnych.

Nieco inne rozłożenie akcentów można spotkać w innych opracowaniach.

W koncepcjach J. Marczaka ^{1/} eksponuje się operacyjne przygotowanie obszaru kraju, jako warunek skutecznej obrony.

Według Autora "operacyjne przygotowanie obszaru kraju do obrony jest częścią infrastruktury obronnej państwa, tworzoną w celu zapewnienia siłami zbrojnymi dogodnych warunków dyslokacji, rozwinięcia i prowadzenia działań bojowych. Obejmuje ono obiekty i urządzenia logistyczne, inżynieryjne, techniczne i inne budowane w czasie pokoju i rozbudowywane w czasie zagrożenia i wojny, odpowiednio do potrzeb wynikających z planu operacyjnego sił zbrojnych".

Wymienia się 3 grupy elementów operacyjnego przygotowania obszaru kraju:

1. Obiekty i urządzenia infrastruktury obronnej kraju:

- baza koszarowa, place ćwiczeń, poligony, strzelnice;
- system kierowania państwem i dowodzenia wojskami;
- system łączności;
- system transportowo-komunikacyjny;
- lotniska;
- porty i bazy morskie;
- obiekty i urządzenia WLOP.

2. Inżynieryjne przygotowanie i umocnienie terytorium:

- fortyfikacje;
- zapory inżynieryjne i niszczenia;
- drogi i przeprawy.

1/ Operacyjne przygotowanie obszaru kraju do obrony. AON, 1994r.

3. Przygotowanie logistyczne:

- system obsługi garnizonowej;
- baza produkcyjna i techniczno-remontowa;
- obiekty służby zdrowia;
- składnice i magazyny;
- obiekty produkcji, transportu i magazyny paliw płynnych.

Wobec Polski Autor wysuwa następujące postulaty /priorytety/:

a. Przygotowanie zawczasu ukryć dla stanowisk kierowania państwem i dowodzenia wojskami, najważniejszych środków walki /samolotów, rakiet itp./ stanowi podstawowy warunek zachowania zdolności obronnej państwa;

b. Ukrycie wojsk i sprzętu bojowego przed obserwacją i rażeniem z powietrza oraz budowa obiektów pozornych - stanowią skuteczny środek zachowania zdolności bojowej wojsk oraz środek radykalnego zmniejszenia efektywności rozpoznania i rażenia nowoczesnych środków walki;

c. Przygotowanie terytorium i wojsk do masowego użycia zapór minowych umożliwi skuteczne sparaliżowanie uderzeń i ruchu lądowych zgrupowań uderzeniowych przeciwnika.

Autor przywiązuje więc bardzo dużą wagę do przygotowania terenu /rozbudowy inżynieryjnej, maskowania itp./ wyciągając słuszne wnioski z doświadczeń historycznych i współczesnych konfliktów. Upatruje w tym również skutecznego antidotum na manewrowe działania lotnictwa oraz wojsk powietrzno-szturmowych, odwołując się do konfliktów w Jugosławii, Afganistanie i innych. Cytuje gen. Beaufre, który twierdzi, że bitwa może toczyć się na obszarze

a nie jak niegdyś wzdłuż frontu".

Podobnie jak B. Balcerowicz wymienia podstawowe elementy strategii, dostrzegając znaczenie manewrowych działań wojsk operacyjnych. Stwierdza jednak ^{1/}, że ... "w Polsce powinna obowiązywać wiarygodna strategia przygotowanej, powszechnej obrony narodowej". Dalej - "przygotowanie i wykorzystanie terytorium do obrony jest największym atutem militarnym naszego państwa, atutem, jakiego nie będzie mieć ewentualny agresor". Wskazuje jednak, że zakres zadań obrony Polski wymaga posiadania sił zbrojnych złożonych z dwojakiego rodzaju formacji - wojsk operacyjnych i wojsk obrony terytorialnej na całym terytorium, które stanowią istotny element odstraszenia.

Trudno nie zgodzić się z tymi tezami. Warto jednak zwrócić uwagę na niektóre elementy tej koncepcji.

Po pierwsze, jest to koncepcja przygotowania się do wojny na dużą skalę, zakładając, że przedmiotem konfliktu będzie całe terytorium Polski, całe państwo. Stąd powszechne przygotowanie do obrony /terenu, narodu itp./.

Po drugie, z koncepcji tej wynika konieczność posiadania sprawnych, dobrze uzbrojonych i manewrowych wojsk operacyjnych, a jednocześnie rozbudowaną infrastrukturę obronną na całym terytorium kraju. Wydaje się, że ze względów ekonomicznych nie jest to możliwe. Wręcz przeciwnie, konieczne jest dokonanie wyboru - jeśli natomiast będziemy rozwijać obydwa te elementy, to każdy z nich prawdopodobnie okaże się słaby.

1/ J. Marczak. Warunki, wymogi oraz możliwości obrony strategicznej RP. Myśl Wojskowa nr 5, 1994 r.

Z koncepcją powszechnego przygotowania obronnego wiąże się lansowana często strategia manewrowo-odwrotowa /obrona manewrowa/. W sztuce wojennej jest ona znana, jako sposób prowadzenia operacji przy przewadze przeciwnika. Najważniejsza jest jednak interpretacja osiągania celów obrony w tej strategii. Zakłada się mianowicie z góry, że przeciwnik osiągnie powodzenie i zdobędzie część terytorium. Działania manewrowo-odwrotowe mają zapewnić stawienie znaczącego oporu i opóźnienia działań przeciwnika. Jednocześnie zakłada się podjęcie powszechnej obrony, w tym działań nieregularnych, w oczekiwaniu na interwencję międzynarodową lub sojuszniczą. Może to oznaczać wieloletnią wojnę na wzór Afganistanu, Wietnamu lub Czeczenii. Sytuację mogą zmienić realne konkretne gwarancje sojusznicze w ramach NATO. Celem takich sojuszy jest jednak nienaruszalność granic, a nie odzyskiwanie terytorium.

Jest to problem generalnych założeń, celów i priorytetów. Czy zakładamy obronę granic, jako zadanie główne /jako doktrynę/, traktując włamanie się przeciwnika jako sytuację wymuszoną i przewidując sposób obrony w tych warunkach? Czy też z góry zakładamy utratę terytorium i do tej sytuacji dostosowujemy strategię obronną, licząc głównie na innych - sojuszników, ONZ?

Przyjęcie /wybór/ określonej koncepcji ma istotne znaczenie dla strategii, roli i zadań Sił Powietrznych - podobnie jak innych rodzajów Sił Zbrojnych.

Ważne są również generalne zadania wojsk operacyjnych, do których zalicza się /rys. 9 /:

- przygotowanie obrony lądowej i powietrznej najważniejszych kierunków i rejonów;

- szybki manewr na kierunki zagrożenia oraz przejścia na nich do obrony lub przeciwuderzenia;

- uderzenia na wojska i obiekty przeciwnika.

Wykonanie tak trudnych zadań przez wojska lądowe /zatrzymanie przeciwnika na granicy państwa/ jest zależne w sposób bezpośredni od skuteczności działań Sił Powietrznych już w pierwszej fazie wojny, często krótkotrwałej i rozstrzygającej.

Jeśli przyjmiemy niejako klasyczny wzorzec /ideę/ strategii obronno-zaczepnej /rys.10/, to i rola Sił Powietrznych byłaby klasyczna.

Dotyczy to jednak korzystnej sytuacji, kiedy wojska operacyjne /lądowe/ są w pełni rozwinięte w ugrupowanie obronne już od początku konfliktu.

Sygnalizowano już jednak, że uderzenie przeciwnika może się rozpocząć, kiedy wojska te nie będą rozwinięte, będą w trakcie operacyjnego rozwinięcia.

W takiej sytuacji rola Sił Powietrznych staje się niejako potrójna.

Muszą one zapewnić możliwość natychmiastowej reakcji na agresję przeciwnika, wsparcie i osłonę sił szybkiego reagowania, a jednocześnie osłonę rozwinięcia głównych zgrupowań obronnych.

Najważniejsze będzie więc wypełnienie swoistej luki operacyjnej między rozpoczęciem agresji a czasem pełnego rozwinięcia wojsk. /rys.11/.

Generalnie można przyjąć, że w strategii obronno-zaczepnej główna rola Sił Powietrznych obejmuje odparcie agresji powietrznej /element obronny/ oraz wykonanie lotniczo-rakietowych

WOJSKA OPERACYJNE W OBRONIE RP

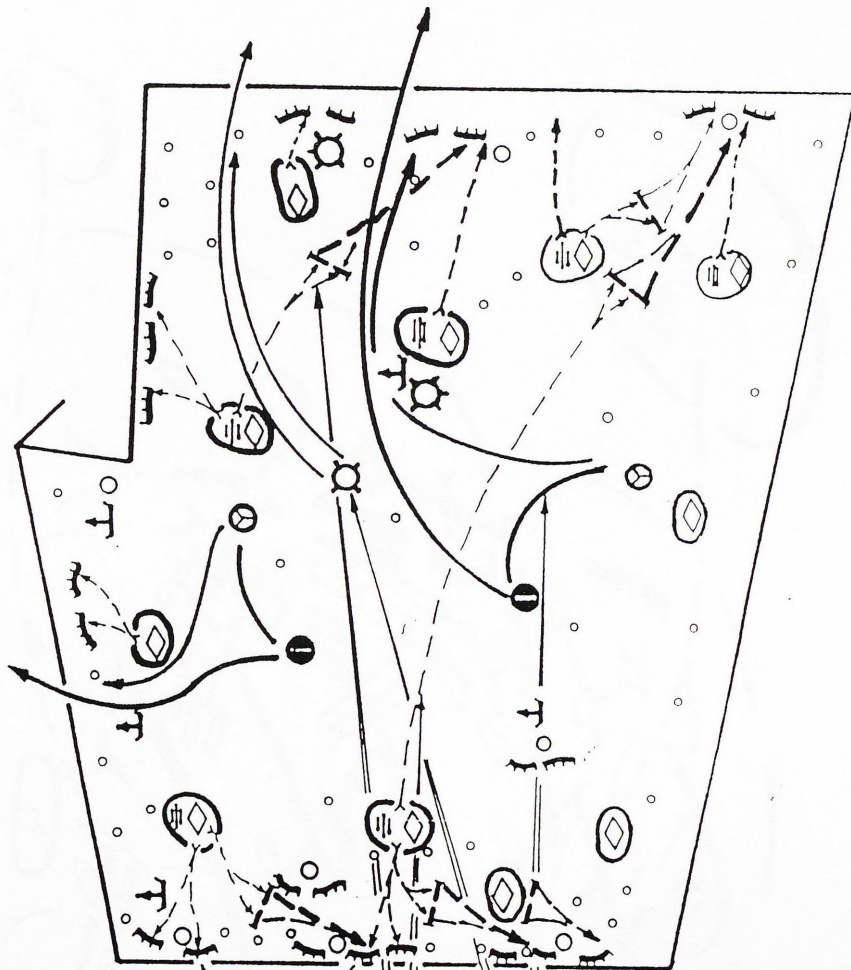
/Mobilność, zdolność obronno-uderzeniowa, nowocześnieść/

Przygotowana obrona lądowa i powietrzna na najważniejszych kierunków i rejonów

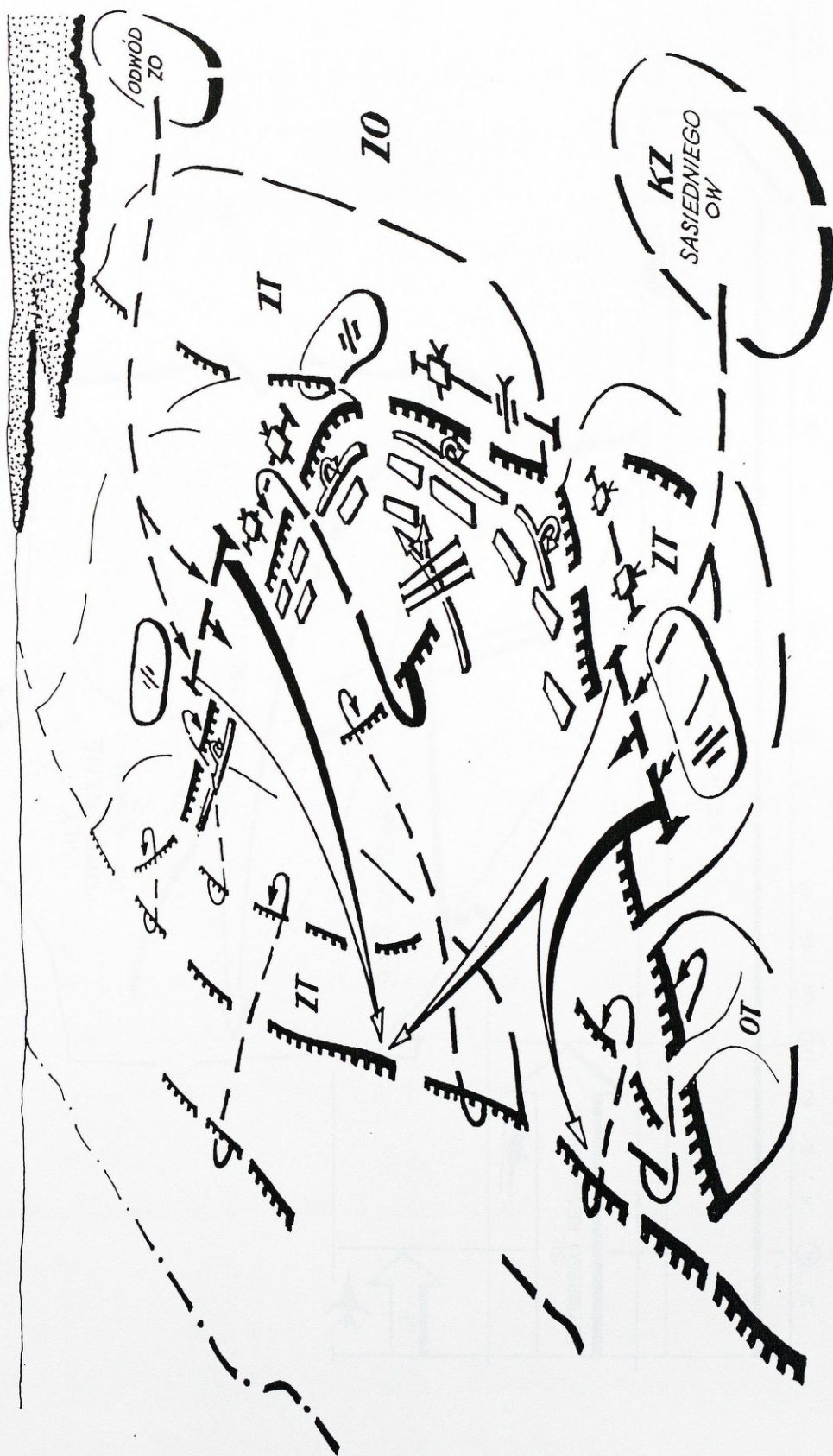
Manewr na kierunku uderzenia przeciwnika oraz przejście na nich do obrony lub do uderzenia

Uderzenia na obiekty i wojska na terytorium przeciwnika

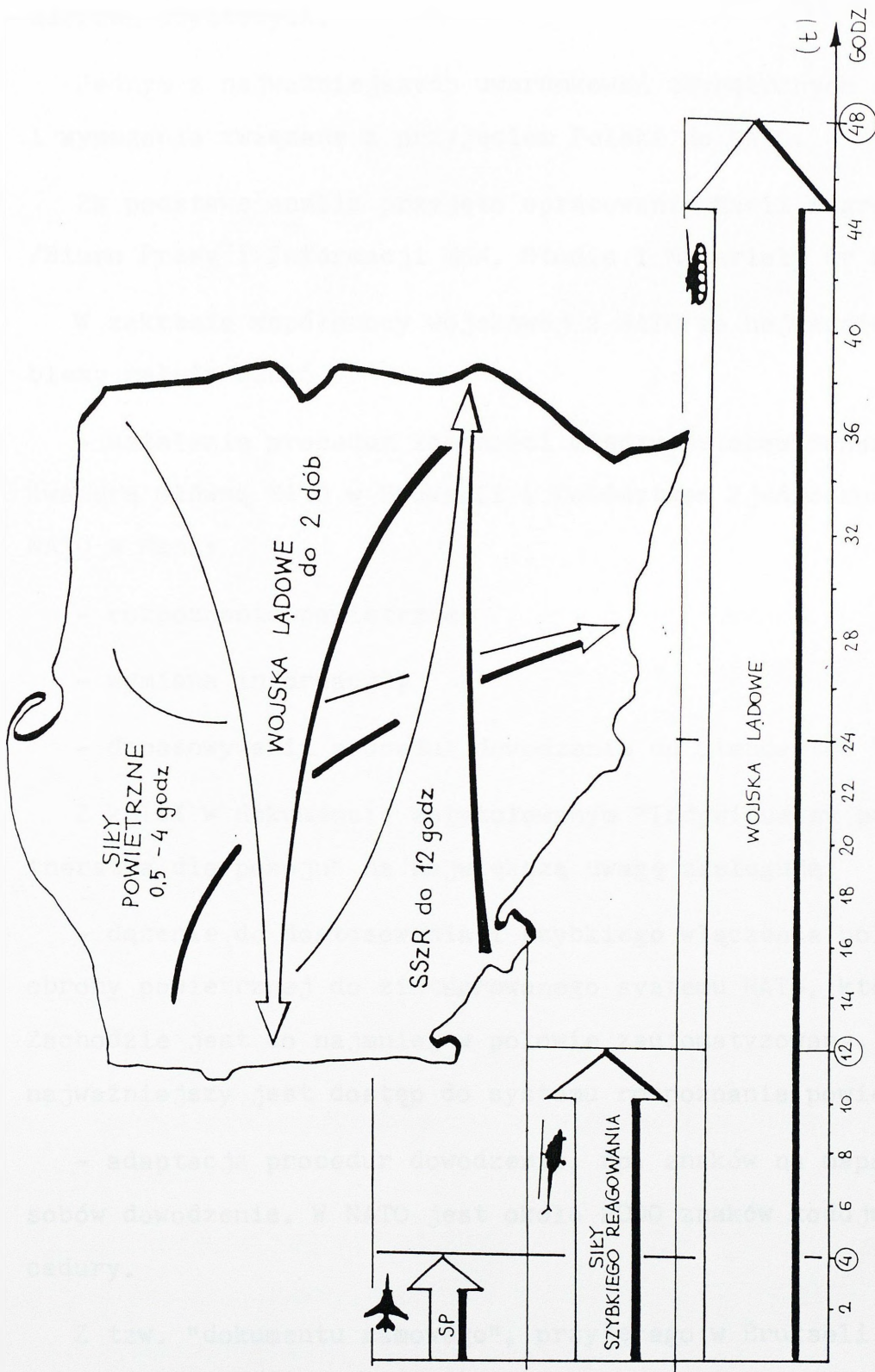
Udział w akcjach militarnych ONZ i KBWE poza granicami



Rys.9. Zadania wojsk operacyjnych



Rys.10. Idea działań obronno-zaczeprnych



Rys. 11. Czas przegrupowania oraz reakcji bojowej wojsk lądowych, SSZR i lotnictwa

uderzeń odwetowych.

Jednym z najważniejszych uwarunkowań zewnętrznych są warunki i wymagania związane z przyjęciem Polski do NATO.

Za podstawę analiz przyjęto opracowanie Marii Wągrowskiej /Biuro Prasy i Informacji MON. Studia i Materiały nr 8/94/.

W zakresie współpracy wojskowej z NATO za najważniejsze problemy należy uznać:

- ustalenie procedur łączności między Sztabem Generalnym a Kwaterą Główną NATO w Brukseli i Dowództwem Zjednoczonych Sił NATO w Mons;

- rozpoznanie powietrzne;

- wymiana informacji;

- dopasowywanie procedur dowodzenia do standartów NATO.

Z kolei w dokumencie zatytułowanym "Indywidualny program partnerstwa dla pokoju" na największą uwagę zasługują:

- dążenie do dostosowania i szybkiego włączenia polskiej obrony powietrznej do zintegrowanego systemu NATO, który na Zachodzie jest co najmniej w połowie zautomatyzowany. Dla Polski najważniejszy jest dostęp do systemu rozpoznania powietrznego;

- adaptacja procedur dowodzenia, np. znaków na mapach i sposobów dowodzenia. W NATO jest około 2000 znaków kodujących procedury.

Z tzw. "dokumentu ramowego", przyjętego w Brukseli w dniach 10 - 11.01.1994 r., wynikają natomiast następujące priorytety:

- a. przejrzystość w planowaniu obronnym i pracach nad budżetami;

uderzeń odwetowych.

Jednym z najważniejszych uwarunkowań zewnętrznych są warunki i wymagania związane z przyjęciem Polski do NATO.

Za podstawę analiz przyjęto opracowanie Marii Wągrowskiej /Biuro Prasy i Informacji MON. Studia i Materiały nr 8/94/.

W zakresie współpracy wojskowej z NATO za najważniejsze problemy należy uznać:

- ustalenie procedur łączności między Sztabem Generalnym a Kwaterą Główną NATO w Brukseli i Dowództwem Zjednoczonych Sił NATO w Mons;

- rozpoznanie powietrzne;

- wymiana informacji;

- dopasowywanie procedur dowodzenia do standartów NATO.

Z kolei w dokumencie zatytułowanym "Indywidualny program partnerstwa dla pokoju" na największą uwagę zasługują:

- dążenie do dostosowania i szybkiego włączenia polskiej obrony powietrznej do zintegrowanego systemu NATO, który na Zachodzie jest co najmniej w połowie zautomatyzowany. Dla Polski najważniejszy jest dostęp do systemu rozpoznania powietrznego;

- adaptacja procedur dowodzenia, np. znaków na mapach i sposobów dowodzenia. W NATO jest około 2000 znaków kodujących procedury.

Z tzw. "dokumentu ramowego", przyjętego w Brukseli w dniach 10 - 11.01.1994 r., wynikają natomiast następujące priorytety:

a. przejrzystość w planowaniu obronnym i pracach nad budżetami;

Działalność normalizacyjna w wojsku ma szerokie powiązania i zależności z systemem normalizacji krajowej, co zobrazowano na rys.12.

Kolejnym uwarunkowaniem rozwoju Sił Powietrznych, obecnie jednym z najważniejszych, są możliwości budżetowe oraz tzw. podmiotowy podział tego budżetu na rodzaje sił zbrojnych. Uwzględniając podział budżetu oraz tendencje jego zmian, można w ogólnych zarysach określić generalne kierunki rozwoju całych sił zbrojnych. Jest to oczywiście tylko jeden z czynników, ale bardzo znaczący.

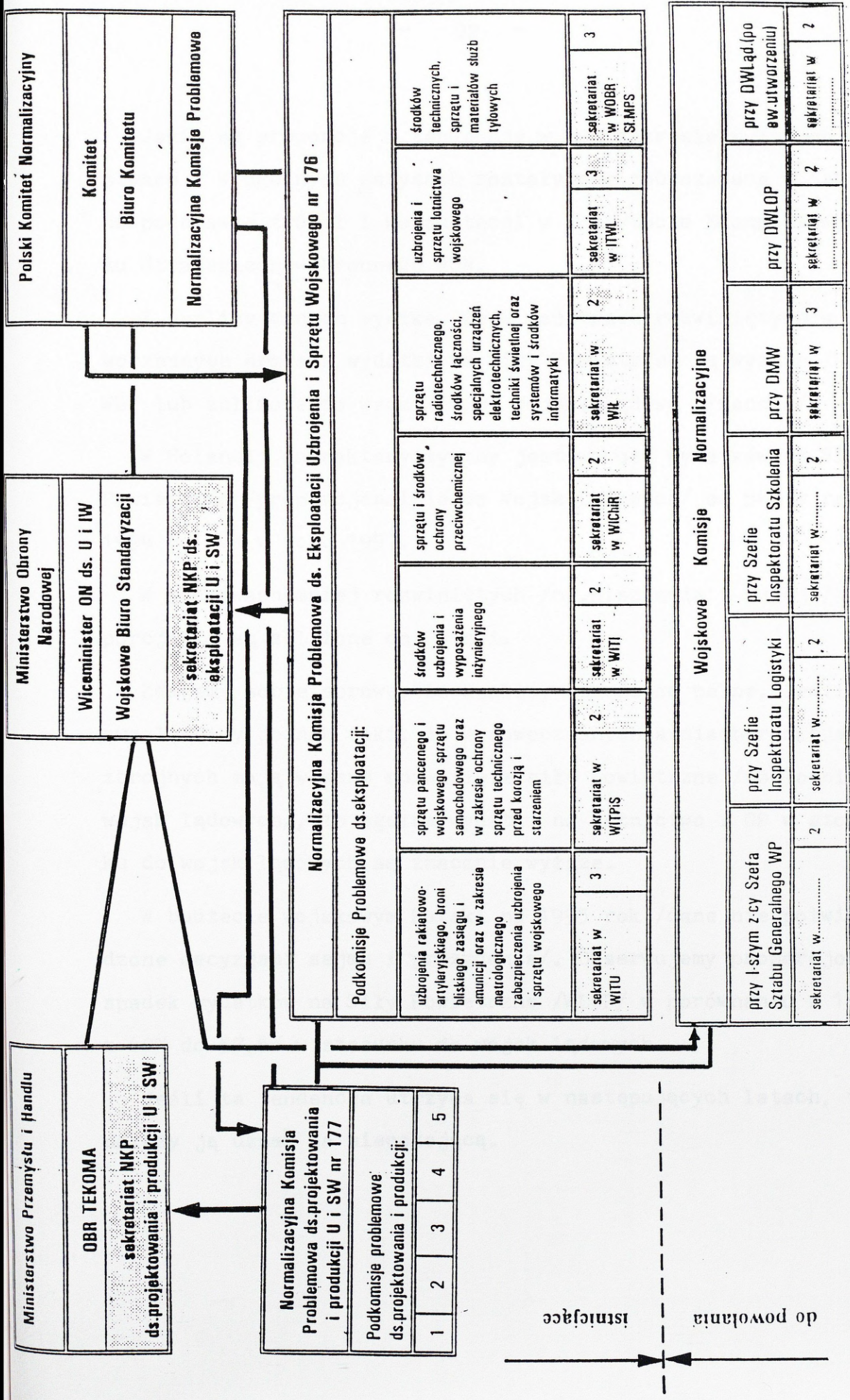
W budżecie wojskowym na 1995 rok, na wzór NATO, ujawniono podział wydatków na poszczególne rodzaje wojsk: Wojska Lądowe - 20 bln.złotych, Wojska Lotnicze i OP - 11,5 bln.złotych, MW - 3 bln.złotych /są to liczby zaokrąglone/; pozostałe około 8,3 bln.złotych.

Jeśli wydatki na Wojska Lądowe przyjmiemy za 100 %, to na WLOP przypada około 57 %, a na MW około 15 %.

W roku 1994 podział budżetu wojskowego w Polsce był natomiast następujący: Wojska Lądowe - 30,2 bln., WLOP - 18 bln., co stanowi 60 % tej sumy; MW - 6,7 bln., co analogicznie wynosi 22% ^{1/}.

Oznacza to zmianę proporcji na niekorzyść WLOP oraz obniżenie tych wydatków z 18 do 11,5 bln. Wprowadzie ogólny podział wynika ze zmian dotyczących wydzielania tzw. innych wydatków, ale ogólna tendencja jest symptomatyczna.

1/ Źródło: Informacja o budżecie wojskowym Polski na 1994 rok. Departament Finansów MON, załącznik 4.



Rys. 12. Schemat proponowanej struktury służby normalizacyjnej MON

Jakie są proporcje i tendencje w tym zakresie w innych państwach ? W ogólnych zarysach zostały one zobrazowane w tabelach na podstawie źródeł i konsultacji w Instytucie Ekonomii Wydziału Strategiczno-Obronnego AON.

Z analizy danych wynika, że w państwach rozwiniętych o nowoczesnych armiach wydatki na Siły Powietrzne są wyższe /USA, WB/ lub zbliżone do wydatków na Wojska Lądowe /Francja/.

W Holandii charakterystyczny jest wzrost wydatków na Siły Powietrzne /proporcjonalnie do Wojsk Lądowych/ od 54% w roku 1994 do 70% w roku 1997.

W państwach mniej rozwiniętych /np. Hiszpania i Turcja/ proporcje te są zbliżone do Polski.

Zdajemy sobie sprawę, że analizy te nie są pełne. Jeśli uwzględnimy jednak fakt, że w nowoczesnych armiach rodzaje sił zbrojnych mają własne rozwinięte siły powietrzne /np. lotnictwo wojsk lądowych/, to ogólne wydatki na lotnictwo i OP w stosunku do wojsk lądowych są znacznie wyższe.

W budżecie wojskowym Polski na 1995 rok /dane nie potwierdzone decyzjami sejmu i prezydenta/. Obserwujemy proporcjonalny spadek wydatków na Siły Powietrzne /WLOP/ w porównaniu z 1994r. z 60% do 57,5% w stosunku do wojsk lądowych.

Jeśli ta tendencja utrzyma się w następujących latach, to należy ją uznać za niepokojącą.

Rodzaj sił zbrojnych	R O K											
	1988/89		1989		1989/90		1990		1990/91		1991	
	WB	Hiszpania	Turcja	WB	Hiszpania	Turcja	WB	Hiszpania	Turcja	WB	Turcja	1991/92 WE
	% całości J.lą- dowe	100%										
Siły lądowe	20,0	35,3	100	43	100	20,1	100	35,2	100	42,8	100	22,0
Siły powietrzne	35,6	19,7	56	25	58	35,1	175	18,4	52	25,1	57	34,5
Siły morskie	34,4	21,9	62	16,5	38	34,3	171	21,1	59	16,5	38	32,5
Tłne	10,0	23,1		15,5		10,4		25,3		15,6		11,0

Tabela 2. Wielka Brytania, Hiszpania, Turcja /%".

Rodzaje SZ	Lata - suma w mld.dol. oraz proporcje - wojska ladowe 100 %									
	1988	1989	1990	1991	1992	1993	1994	1995		
Sily Ladowe	75	79	78	91	73	64	60	60	60	100%
Sily Morskie	100	97	99	103	90	83	77	78	78	123%
Sily powietrzne	88	94	92	91	82	79	73	74	74	107%

Tabela 3. Stany Zjednoczone /sumy zaokrąglone w mld dol.

Rodzaje SZ	1 9 9 1		1 9 9 2	
	% całości	Proporcje Wojska Lądowe 100%	% całości	Proporcje Wojska Lądowe 100%
Inne				
Wojska Lądowe	25,7	100	26,0	100
Sily Powietrzne	20,7	81	20,7	80
Marynarka Wojenna	19,8	77	19,8	76
Żandarmeria	9,3		9,5	
Ogólne	24,5		24,0	

Tabela 4. Francja

	1994		1995		1996		1997	
	Suma	W. Łądowne 100%	Suma	W. Łądowne 100%	Suma	W. Łądowne 100%	Suma	W. Łądowne 100%
Ogółem	13414		13613		13685		13667	
Instytucje Centralne	1359		1253		1266		1206	
Emerytury	1608		1633		1636		1636	
Wojska Łądowne	4886	100%	4948	100%	4907	100%	4623	100%
Sily Powietrzne	2653	54%	2963	60%	3032	62%	3231	70%
Marynarka Wojenna	2612	53%	2526	51%	2956	53%	2692	58%
Żandarmeria	295		290		289		277	

Tabela 5. Holandia

W mln. NLG - 1 NLG = 1,3 zł. = 0,6 dol.USD

	Suma w bln.zł.		% całości		Proporcje Wojska Lądowe 100 %	
	1994	1995	1994	1995	1994	1995
Ogółem	47,9	54,7 ^x				
Wojska Lądowe	14,4	20,0	30,2	36,5	100	100
Sily Powietrzne/WLOP/	8,6	11,5	18,0	21,0	60	57,5
Marynarka Wojenna	3,2	3,0	6,7	5,5	22	15,0
Centralne zarządzenie, dowodzenie i zabezpieczenie	7,2	8,3	15,1	15,1		
Zadania ogólnospołeczne i gospodarcze	14,3		30,0			

Tabela 6. Budżet wojskowy Polski na 1994 rok /podział podmiotowy/

x - nie potwierdzone decyzje sejmu.

4. DOŚWIADCZENIA I PRZYSZŁOŚĆ SIŁ POWIETRZNYCH

Dobrze uczyć się na błędach cudzych. Własne bywają bolesne, chociaż dłużej pamiętane. Minał kolejny wrzesień o którym śpiewano "a naszych orłów widać nie było". Fragment rzewnej piosenki wyrażającej żal, zrodzonej w latach okupacji. Dzisiaj jesteśmy znowu wolni, pełni wiary w szlachetne intencje potężnych sojuszników. Wtedy też mieliśmy gwarancje i niepowtarzalną determinację Polaków gotowych bronić niedawno odzyskanej niepodległości.

W tamtym wrzeźniu Polacy widzieli swych orłów na niebie nader rzadko. Mieliśmy wówczas i mamy dzisiaj potężnych sąsiadów. Istnieją różnice ale i pewne podobieństwa w położeniu. O przeszłości wiemy prawie wszystko. A o przyszłości ?

Optymiści widzą wspaniałą przyszłość "obronną". Pesymiści odwrotnie. Jest to zjawisko normalne. W sprawach obronności skrajne poglądy nie powinny jednak wywierać znaczącego wpływu na tworzenie modelu obronnego państwa. Szkodliwe mogą być również "wsteczne nawyki" z poprzedniej wojny. Przecież kawalerii jako rodzaju wojsk nie zlikwidowali kawalerzyści. Nawet najświetniejsi chirurdzy nie operują siebie.

Właściwością większości ludzi jest przywiązanie do tradycji. Niestety było tak również w wojsku polskim przed 1939 rokiem. Nie ma podstaw do krytycznej oceny stanu ilościowo-jakościowego posiadanych wówczas samolotów.

Takie a nie inne były możliwości ekonomiczne państwa, chociaż problemy relacji pomiędzy nakładem na rodzaje sił zbrojnych i wojsk były przedmiotem ostrych sporów wśród naszych przodków. Zaistne trudno wielu ludziom pogodzić się na przykład z dawną

doktryną morską. Wielkim wysiłkiem stworzono eskadrę niszczycieli, mając świadomość niemożliwości ich operowania na Bałtyku. Bardzo mądrze postąpiono wysyłając je przed wybuchem wojny do Anglii. Kraj będący odwieczną potęgą morską nie wzgardził naszymi kontrtorpedami, a później sławnym OPR Orzeł.

Uwagi powyższe stanowią tylko ilustrację problemu. Interesują nas dzieje lotnictwa polskiego w 1939 roku. Lotnictwo nasze działało w warunkach totalnej przewagi wroga na lądzie, w powietrzu i na Bałtyku. Niemcy uderzyli siłami lądowymi liczącymi 1.850.000 żołnierzy. Nasze wojska lądowe liczyły około 1.000.000 żołnierzy. My przeciwstawiliśmy 220 lekkich czołgów 2700 czołgom niemieckim. Na tym tle 400 polskich samolotów wobec 1400 samolotów niemieckich od samego początku znalazło się w beznadziejnej sytuacji. We wrześniu Polacy walczyli bohatersko na ziemi i w powietrzu, ale miały miejsce również zachowania zaskakujące.

Wzorem bohaterskiego żołnierza był dowódca Wielkopolskiej Brygady Kawalerii, który doprowadził dzielne i skrwawione w walkach pułki tej brygady do Warszawy. Natomiast dowódca armii ŁÓDŹ "porzucił" swe wojska i już 8 września rozpoczął "rezydowanie" w Sztacie głównym w Warszawie. Resztki dywizji tej armii doprowadził w walkach do Modlina kolejny z bohaterów gen.bryg. Wiktor Thome.

Podczas wojny różnie bywało z dowodzeniem wojskami lądowymi, chociaż miały one względnie jasno sprecyzowany system dowodzenia. A co z lotnictwem? Zaiste trudno po dziś dzień pogodzić się z jego usytuowaniem w ramach sił zbrojnych II Rzeczypospolitej -
rys.13.

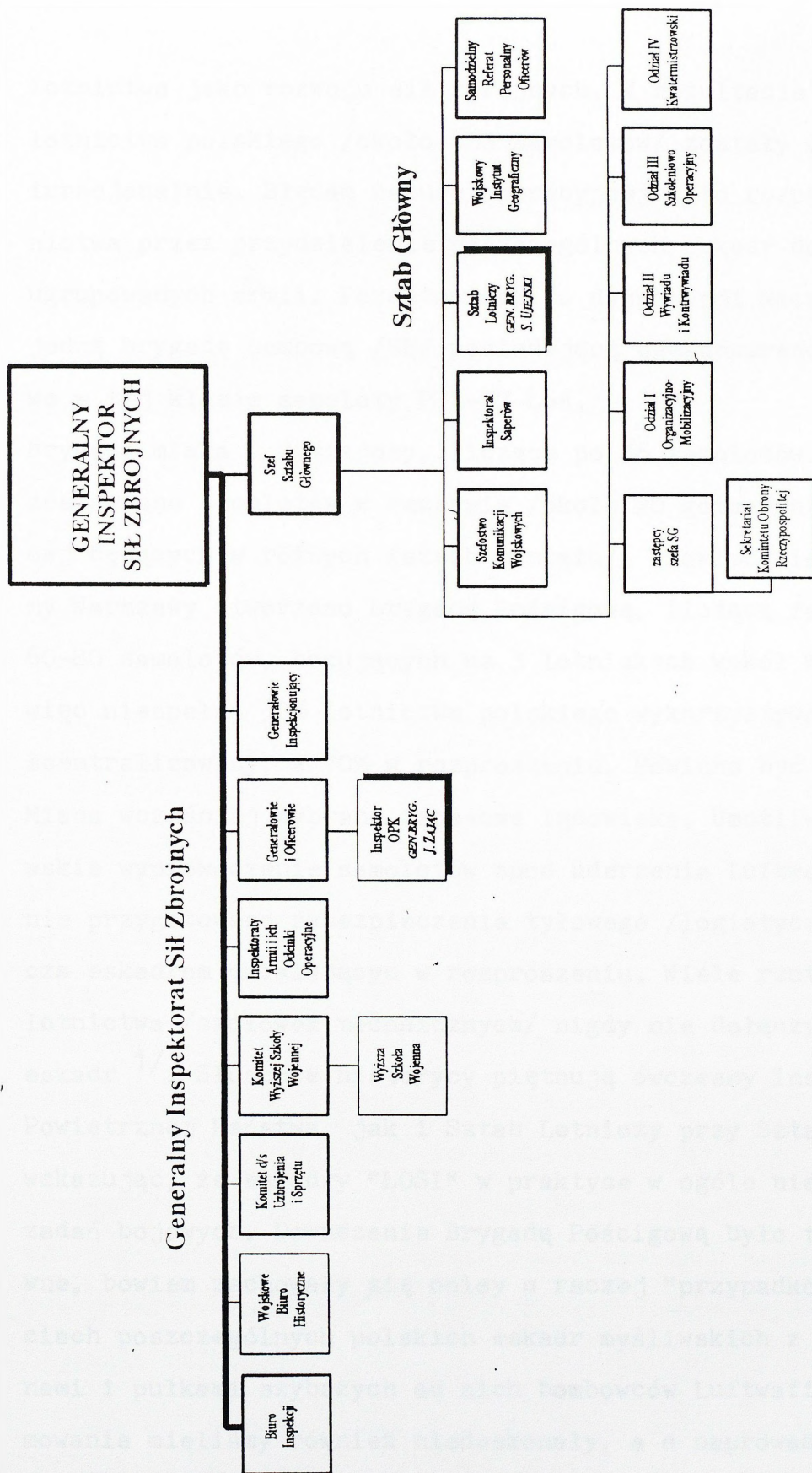
W okresie międzywojennym w państwach Europy Zachodniej istniały ukształtowane strukturalnie 3 rodzaje sił zbrojnych: wojska lądowe; lotnictwo; marynarka wojenna. W naszych siłach zbrojnych degradacja roli lotnictwa była aż nadto widoczna. Na rys.13 wyszczególniony jest inspektor OPK podległy bezpośrednio Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych /spotyka się w literaturze również nazwę "dowódca OPL"^{1/}.

Ministrowi Spraw Wojskowych podlegał też bezpośrednio dowódca Marynarki Wojennej i dyrektor Państwowego Urzędu PW i WF; naczelny prokurator wojskowy; szefowie korpusu kontrolerów biura personalnego i biskup polowy.

Pierwszemu wiceministrowi Spraw Wojskowych podlegały departamenty: Dowodzenia Ogólnego, Piechoty, Kawalerii, Artylerii, Uzupełnień, Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy oraz dowódca: lotnictwa, broni pancernej, saperów, łączności, taborów i szefa remontu, dowódca żandarmerii. Nie "negliżując" taborów czy szefa remontu trzeba stwierdzić, że usytuowanie w tej płaszczyźnie dowódcy lotnictwa ukazuje zupełne ignorowanie poczynań sąsiadów. Kuriozalne było przy tym usytuowanie sztabu lotniczego w strukturze organizacyjnej Sztabu Głównego. Dowódca Lotnictwa podlegał pierwszemu wiceministrowi spraw wojskowych, a "jego" sztab szefowi Sztabu Głównego.

Zrównanie dowódcy lotnictwa przed 1939 r. z "taborytami", to nie tylko problem prestiżu. Chodziło o sprawy koncepcyjne. Fakt ten odzwierciedlał brak zrozumienia roli i zadań lotnictwa, a nawet więcej, brak koncepcji efektywnego wykorzystania operacyjnego

1/ Jan Orzechowski i sztaby. Okres międzywojenny, MON, 1980. s.273-337.



Rys. 13. Ramowa struktura Generalnego Inspektoratu i Sztabu Głównego /wg. stanu z dnia 1.06.1939 r./

lotnictwa jako rozwoju sił zbrojnych. W rezultacie słabe siły lotnictwa polskiego /około 400 samolotów/ zostały użyte w wojnie irracjonalnie. Błędem natury operacyjnej było rozproszenie lotnictwa przez przydzielenie poszczególnych eskadr do "kordonowo" ugrupowanych armii. Pozostawiono do dyspozycji Naczelnego Wodza jedną brygadę bombową /BB/ posiadającą bezkonkurencyjne jakościowo w tej klasie samoloty PZL-37 Łoś.

Brygada miała 2 dywizjony, liczące po 36 samolotów. Zbyt dużo pozostawiono samolotów w rezerwie /około 20 gotowych i jeszcze więcej będących w różnych fazach montażu/. Praktycznie tylko do obrony Warszawy utworzono Brygadę Pościgową, liczącą faktycznie około 60-80 samolotów, bazujących na 3 lotniskach wokół Warszawy. Tak więc niespełna 30% lotnictwa polskiego wykorzystywano w sposób scentralizowany, a 70% w rozproszeniu. Powinno być odwrotnie.

Miano wcześniej wybrane zapasowe lądowiska. Umożliwiło to mistrzowskie wyprowadzenie samolotów spod uderzenia Luftwaffe. Natomiast nie przygotowano zabezpieczenia tyłowego /logistycznego/, zwłaszcza eskadrom działającym w rozproszeniu. Wiele rzutów naziemnych lotnictwa /czołówek technicznych/ nigdy nie dołączyło do swych eskadr ^{1/}. Słusznie historycy piętnują ówczesny Inspektorat Obrony Powietrznej Państwa, jak i Sztab Lotniczy przy Sztabie Głównym wskazując, że eskadry "ŁOSI" w praktyce w ogóle nie otrzymywały zadań bojowych. Dowodzenie Brygadą Pościgową było także prymitywne, bowiem zachowały się opisy o raczej "przypadkowych" zetknięciach poszczególnych polskich eskadr myśliwskich z całymi dywizjonami i pułkami szybszych od nich bombowców Luftwaffe. System alarmowania mieliśmy również niedoskonały, a o naprowadzaniu myśliwców

1/ Wojna obronna Polski 1939r. MON, 1979r. s. 716-718.

trudno było mówić. Żenujące wyniki uzyskała Brygada Bombowa. W ciągu 16 dób wojny ŁOSIE zrzucały łączny tonaż bomb równy jednej salwie bombowej brygady. Atakowano kolumny wroga równocześnie zaledwie kilkoma, a nawet pojedynczymi samolotami. Efekty takich ataków były niewielkie. Zmarnowano poważny potencjał wspaniałych samolotów. Nic dziwnego, skoro dowodzący lotnictwem /świadomie używamy liczby mnogiej/ nakazywali oszczędne jego wykorzystywanie, aby "wystarczyło go na jak najdłużej". I jeszcze jedno spostrzeżenie. Do obrony Warszawy użyto relatywnie dużo lotnictwa myśliwskiego i artylerii przeciwlotniczej. Mimo tego rezultaty były nader skromne. Również w tych bojach tarcza nie uchroniła przed mieczem! Analizowanie przyczyn takich efektów w przeszłości i współcześnie nie jest "modne".

Niezależnie od błędów doktrynalnych, popełnionych przez dowodzących lotnictwem polskim, musiało ono podjąć nierówną walkę z przeciwnikiem wielokrotnie liczebniejszym, dysponującym nowoczesniejszym sprzętem bojowym oraz efektywnym systemem dowodzenia, mającym korzystne usytuowanie i zabezpieczenie logistyczne. Lotnictwo hitlerowskie ani przez moment nie było zagrożone polskimi uderzeniami odwetowymi. W tej sytuacji nawet silna polska OPL nie zmieniłaby końcowego rezultatu wojny. Tragizm położenia lotnictwa polskiego potęgowała wysoka "dynamika" odwrotów armii polskich. Konieczność częstych przebazowań, rwąca się prymitywna łączność i słabo zorganizowane współdziałanie potęgowały rozmiary klęski.

Dodajmy jeszcze jeden problem. Przed wybuchem wojny 1939 r. w armii polskiej dominowało wysokie morale. Potęgowano je bezwzględny tępieniem wątpiących. Argumenty w rodzaju "nie panikować",

nie wyolbrzymiać sił potencjalnego przeciwnika", skutecznie zamykały usta. W efekcie wszystkie szczeble dowodzenia nie miały wyrobionej wizji możliwego przebiegu wojny. Apatię na najwyższych szczeblach dowodzenia, widoczną od początku agresji, spowodowały niewątpliwie katastroficzne wydarzenia wojenne. Większość ówczesnych znaczących i bohaterskich obrońców odeszła do wieczności w atmosferze wzajemnych pretensji i sporów - najdelikatniej mówiąc. Z perspektywy tak długiego czasu nie można żywić złudzeń. Polska nie była w stanie obronić się przed jednym agresorem, a tym bardziej przed dwoma. Powracamy do pewnych faktów, starając się oczyścić je z elementów propagandowych. Pomimo zasady polskiej "o zmarłych dobrze, albo nic", wymieniliśmy tylko wybranych bohaterów.

Jaka jest więc przyszłość sił powietrznych? Godzi się zacząć od teraźniejszości. Polityka zagraniczna Polski jest jednoznaczna - w przyszłości główną gwarancją międzynarodową naszego bezpieczeństwa będzie NATO. Warto odnotować, że w 1939 r. też mieliśmy pozornie mocną "kartę" - gwarancje sojusznicze o wspólnej obronie Francji i Wielkiej Brytanii. Gwarancje te sygnowały rządy sojuszników, chociaż wysocy wojskowi tych państw nie zawsze byli szczerzy w obietnicach^{1/}. Nie był to więc klasyczny sojusz militarny /układ/, zobowiązania sojusznicze bardzo niejasne, nieprecyzyjne. Na przyszłość wynika dla nas wniosek, że bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne państwa jest proporcjonalne do jego własnej mocy obronnej. Dopiero na tym tle istotne znaczenie mają sojusze. Wiek XVIII i rok 1939 tego dowodzą. Po wielu latach sytuacja obronna Polski ma wiele analogii do 1939r. i lat wcześniejszych. Wówczas miano wątpliwości.

1/ Olgierd Terlecki. Pułkownik Beck. KAW. Kraków 1985r. s.301-302.

Świadczy o tym chociażby znane pytanie Pierwszego Marszałka Polski zadane 12 kwietnia 1934 r. w brzmieniu: "Które z tych państw jest niebezpieczniejsze dla Polski i prędzej niebezpiecznym stać się może? Rosja czy Niemcy? ^{1/}. Nie należy więc dopuścić do podobnej sytuacji - jak najwięcej sojuszników, a jak najmniej wrogów.

Rozważmy teoretycznie dwie koncepcje strategii obronnej Polski:

W koncepcji pierwszej należy uwzględnić, że długość naszych granic wynosi 3538 km, z tego 460 km na zachodzie i około 1200 km na wschodzie. Do obrony w takiej przestrzeni należałoby posiadać co najmniej 50 związków ogólnowojskowych i silne lotnictwo. Wydaje się więc, że jest to koncepcja trudna do praktycznej realizacji;

Istotą koncepcji drugiej jest tworzenie sił odstraszania, a siły te celem zniechęcenia potencjalnego przeciwnika do jakiegokolwiek agresji mogą stworzyć wojska rakietowe i siły powietrzne, a nawet same siły powietrzne. Cały potencjał sił powietrznych służyłby do zadania ciosów odwetowych, wymierzonych w newralgiczne obiekty agresora. "Kandydat" na agresora powinien wiedzieć, że w odpowiedzi na próbę oderwania przez niego określonych ziem, rozbiciu uległyby jego elektrownie jądrowe, zakłady chemiczne wytwarzające toksyczne produkty, zapory wodne i inne obiekty wywołujące kataklizm. Dżentelmeni o niektórych sprawach nie dyskutują. Pozostawmy zatem ten wątek.

Siły powietrzne są rodzajem sił zbrojnych. Wobec tego muszą być wobec nich sprecyzowane doktrynalne kanony użycia w obronie kraju. Stosownie do tego nieodzowna jest odpowiednia struktura organizacyjna

1/ Wojna obronna Polski 1939 r. MON. 1979 r. s.51-54.

lotnictwa, uzbrojenie, bazowanie, zabezpieczenie logistyczne i odpowiedni system szkolenia. Nie jest tajemnicą, że na wszystkie rodzaje sił zbrojnych i wojsk jeszcze przez długie lata nie starczy Polsce finansów. Dlatego postuluje się powyższą alternatywę. Zawarty jest w niej doniosły atut. Groźba wywołania gigantycznych skażeń wykluczałaby obojętność społeczności międzynarodowej. Sprawa obronności Polski zyskałaby należytą rangę bez względu na kształtujące się stosunki polityczno-wojskowe w Europie.

Czy istniejące siły powietrzne Polski mają odniesienia do lotnictwa polskiego sprzed półwiecza? Wiadomo, że w pytaniu nie chodzi o identyczność typów samolotów i temu podobne zagadnienia. Ocena nie należy do kompetencji autorów. Wolno natomiast formułować postulaty. Otóż siły powietrzne powinny mieć sprawną strukturę organizacyjną, scentralizowany i funkcjonalny system dowodzenia. Ewolucja dowodzenia lotnictwem w kierunku stanu sprzed 1939 r. oznaczałaby powtórzenie raz już popełnionych błędów. Tego nikt nie chce. Nieprzypadkowo gromadzimy refleksje na temat doświadczenia i przyszłości sił powietrznych. Siły te znajdują się na swoistym zakręcie historii. Pytanie "Quo vadis" lotnictwo? długo jeszcze będzie nurtować, miejmy nadzieję, nie tylko ludzi w stalowych mundurach.

Odbijanie piłek trwa już za długo. Polski przemysł lotniczy skarży się na brak zamówień - siły zbrojne na brak ofert i wyrobów przemysłu zaspakajających wymagania wojska. Ta gra toczy się przy braku planów uzgodnionych przez partnerów. Nie ma planów, nie ma więc reguł gry.

Negliżowanie polskiego przemysłu przybrało groźne rozmiary. Czyniący to udają, że nie wiedzą co się praktykuje w klasycznych

krajach kapitalistycznych. W koncernach lotniczych lokuje się zamówienia umożliwiające prowadzenie badań podstawowych i rywalizację na rynkach światowych. W wypadkach skrajnych koncerny otrzymują nawet potężne dotacje państwowe. Brytyjski Rolls Royce Ltd. otrzymał w 1969 r. jednorazowo sumę 500 milionów funtów szterlingów dotacji ze skarbu państwa. Wspierany był i później. Państwo uznało, że upadek koncernu nie jest dopuszczalny między innymi ze względu na produkcję dla potrzeb sił zbrojnych /silniki/

Gra toczy się równocześnie na wielu polach. W tej grze chodzi nie tylko o uratowanie polskiego przemysłu lotniczego. Możemy do-
czekać gorszego, po prostu braku samolotów i śmigłowców bojowych. Wielu ludzi wątpi w sens mówienia o rozwoju systemów uzbrojenia w dobie tylu inicjatyw rozbrojeniowych. Powołują się na znane oświadczenia i porozumienia o redukcji wojsk oraz broni lądowych, morskich i powietrznych. Są to fakty bezsporne, znamienne dla ostatniej dekady XX wieku. Popularyzując pozytywne przemiany, przel-
lczą się jakby wstydliwie równoczesne dążenia do pozyskania zu-
pełnie nowych, dotychczas nie znanych systemów uzbrojenia. Chodzi
tu o tak zwane precyzyjne systemy rażenia, działania laserowe i
elektromagnetyczne, broń neutronową i kolejne generacje rakiet.

Na rzecz poszczególnych rodzajów sił zbrojnych i wojsk pracują
liczne instytucje rozwijające także tradycyjne systemy uzbrojenia.
Rozmach prac nad doskonaleniem jakościowym systemów uzbrojenia
zależy od możliwości ekonomicznych i technologicznych określonego
państwa i, raczej w niewielkim stopniu, od koniunktury polityczno-
militarnej. Twierdzenie to uzasadnia sytuacja w sferze wojskowych
systemów kosmicznych obu supermocarstw i kilku innych państw, gdzie
nie nastąpił stan pata na podobieństwo ziemskiego. Na ziemi nie ma

fizycznych możliwości orężnego rozstrzygnięcia sprzeczności. To nie dobra wola, lecz bezsilność skłania do rezygnacji z masowych armii i utrzymywania potencjałów zdolnych do zniszczenia życia, a zatem i uczestników wojny po obu stronach.

Wysiłki militarne w kosmosie są próbą zapewnienia sobie dominacji i na dobrą sprawę nie da się obliczyć, jaki jest koszt ponoszony przez poszczególne państwa w tej dziedzinie. Dzieje się tak, ponieważ cele wojskowe osiągnięte są w poważnym stopniu również w ramach cywilnych programów naukowych, a nawet komercjalizacyjnych. Kosmos stanowi szczególną strefę zastosowania systemów inteligentnych. Ograniczone możliwości bytowania człowieka w tym środowisku nieprędko mogą być przewyżnione, więc zastąpienie ludzi sztucznymi układami inteligentnymi stanowi alternatywę zasadną z wielu względów. Układy inteligentne mogą dokonać skokowego przewartościowania jakości wszystkich systemów uzbrojenia. Czy zniosą także stan pata militarne na Ziemi? Odpowiedź kategoryczna, bez względu na treść sądu, byłaby niemożliwa. Dziejom ludzkości towarzyszyły niezliczone wojny, w których stosowano coraz doskonalsze systemy techniczne. Przeciwnicy starali się zawsze wzajemnie prześcigać ilością i jakością środków walki. Związki tych dwóch kategorii nie zawsze można wyrażać prostymi zależnościami, formalnie silniejszy nieraz bowiem przegrywał starcie zbrojne lub wojnę.

Zwycięstwo mniej licznych wojsk Hannibala nad armią rzymską pod Kannami w 216 r.p.n.e. było możliwe dzięki skutecznemu manewrowi. Historycy nie wątpią, że waleczność żołnierzy kartagińskich nie wystarczyłaby do zrównoważenia przewagi liczebnej armii rzymskiej. Czy było to zdarzenie odosobnione? Nie. Historia wojen, poczynając od ich zarania po dzień dzisiejszy, obfituje w wydarzenia na pierwszy

rzut oka dziwne. Rywalizujące ze sobą w starożytności miasta greckie, szczególnie Sparta i Ateny, odnosiły na przemian zwycięstwa i ponosiły klęski w kolejnych wojnach. Znamienny jest przy tym okres pomiędzy zwycięstwem wojsk ateńskich nad spartańskimi pod Tanagrą w 457 r. p.n.e. a kapitulacją Aten na warunkach narzuconych przez Spartę w 404 r. p.n.e. W kolejnych wojnach toczonych w tym czasie o zwycięstwie jednej bądź drugiej strony decydowała liczebność sił, talenty wodzów, motywacje walczących, wsparcie sojuszników i czynniki losowe. Sięgając w jeszcze bardziej zamierzchnie czasy starożytności lub przenosząc się w erę wojen średniowiecznych, od V do XV wieku, spotykamy te same determinanty zwycięstw.

Zdaniem wielu badaczy starożytności i średniowiecza wyniki bitew nie zależały w tych czasach od wyższości poziomu cywilizacyjnego stron walczących, tak jak ma to miejsce obecnie. Wszak Wandalowie z Afryki dowodzeni przez Genzeryka zdobyli Rzym w 455 r. i stojący o wiele niżej cywilizacyjnie najeźdźcy spustoszyli metropolię, która osiągnęła już przed wiekami wysoki poziom cywilizacyjny. Los państwa zachodniorzymskiego nie był odosobniony. Upadły państwa i miasta bogate, a ich zamożność stanowiła swoisty magnes przyciągający ludy koczownicze. Nie zabezpieczały miastwały obronne. Co było tego przyczyną? Wyjaśnienia nie są jednoznaczne. Prawdą jest, że imperia budowane przemocą nie stanowiły monolitu i rozsadzały je sprzeczności wewnętrzne. Ale na przykład, których życie było tak samo zagrożone, jak i bogatych partycjuszów czy niewolników.

Wydarzenia historyczne świadczą o nikłym wpływie uzbrojenia wojsk na wyniki starć zbrojnych aż do czasów nowożytnych. Miecze i tarcze Ateńczyków, Spartan lub Rzymian różniły się wieloma cechami od

podobnego uzbrojenia Persów, Etrusków czy wspomnianych Wandalów, a mimo to nie jakość ówczesnej broni wpływała na zwycięstwa. W określonych warunkach zwykle cepy lub dzidy zapewniały przewagę wojownikom, władającym nimi biegle. Uderzenie w przeciwnika kamieniami, maczugą lub toporem bywało tak samo śmiertelne jak cięcie mieczem. Rutynowe ćwiczenia we władaniu bronią żołnierzy armii państw przodujących cywilizacyjnie nie zapewniały im przewagi w pojedynku z dzikim wojownikiem, żyjącym w prymitywnych warunkach i nawykłym do codziennej walki o swe życie i przetrwanie. Przez wiele wieków zapewniały wojownikom przewagę różne osłony bezpośrednio ciała, miękkie i sztywne, wykonywane z różnych materiałów. W starożytności szczytem osiągnięć były zbroje miedziane i spiżowe, a od XV wieku - żelazne, chroniące wszystkie części ciała rycerzy. Od zamierzchłych czasów modyfikowano nieustannie uzbrojenie osobiste żołnierza, starając się zapewnić mu przewagę. W rezultacie powstały kolejne generacje mieczy, toporów, włóczni, łuków, szabli - aż po broń palną. Ciągłe jednak inne czynniki decydowały o rezultatach starć zbrojnych, co tak obrazowo wyraził Napoleon Bonaparte mówiąc o kawalerii francuskiej i Mamelukach. Stwierdził on, że w starciu pojedynczych żołnierzy przegrywał Francuz, natomiast w walce równych grup ulegli Mamelucy.

Już w IV wieku p.n.e. stosowano maszyny miotające oraz znacznie wcześniej tarany do rozbijania murów i wozy bojowe, zwane rydwanami. Od zarania starć zbrojnych toczonych między sobą ludzie starali się wykorzystywać zwierzęta, zwłaszcza konie, osły i słonie. Rydwany, urządzenia oblężnicze i okręty w starożytności, a później kolejne generacje artylerii, pociągi pancerne, statki powietrzne i rakiety nie należały do uzbrojenia indywidualnego żołnierza, ale

stanowiły i stanowią pośredni czynnik kształtowania jego jakości bojowej. Wiadomo, że w bitwie pod Grunwaldem w 1410 r. Krzyżacy używali armat, ale nie wywarły one praktycznie żadnego wpływu na przebieg bitwy. Wprawdzie już w starożytności walczono w szykach zwartych, ale o wynikach bitew decydowały rezultaty starć wręcz. Dopiero w czasach nowożytnych zaczęły powstawać coraz doskonalsze systemy uzbrojenia indywidualnego żołnierzy oraz zespołowe, wywierające coraz większy wpływ na losy bitew i wojen. W początku XVII wieku przywiązywano dużą wagę do rozwoju muszkietów i artylerii. To było między innymi źródłem wielu sukcesów wojennych Szwedów. Wprawdzie husaria hetmanów Stanisława Koniecpolskiego i Stefana Czarnieckiego, a następnie króla Jana III Sobieskiego jeszcze przez pół wieku rozślawiała oręż polski, ale stopniowo i pancerz, i zamasywany, gwałtowny atak husarii stawały się przeżytkami. Rozwój broni palnej spowodował stopniowy zanik pancerzy. Do naszych czasów przetrwały jedynie hełmy, i to w formie niepodobnej do pierwowzorów.

Wiek XIX charakteryzował się wojnami armii masowych. Wprawdzie Napoleon Bonaparte zwyciężył armie liczniejsze, ale nie były to zwycięstwa w dawnym stylu, kiedy to w 1605 r. pod Kircholmem 3400 żołnierzy hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza rozgromiło doszczętnie armię liczącą 14 tys. nieźle wyszkolonych Szwedów.

W dobie szybkiego rozwoju przemysłu możliwe było wystawienie armii masowych, władających ciężkim sprzętem bojowym, którym do początków XX wieku była w zasadzie tylko artyleria polowa. Na jedno działo przypadało średnio 200 żołnierzy. Od tysięcy lat na morzach stosowano okręty wojenne. W zbrojeniach lądowych i morskich dominowały jednak raczej czynniki ilościowe. Ciągłe mierzono siły liczbą batalionów, dywizjonów artylerii, czy bagnatów, szabel i armat.

Swoisty przełom nastąpił w II wojnie światowej. Pod względem zaangażowanych sił i przestrzeni działań przerasta ona o wiele I wojnę światową, w której uczestniczyły 33 państwa i zmobilizowały do wojsk łącznie 70 mln. ludzi. W II wojnie światowej walczyło 61 państw, mających około 110 mln. żołnierzy. Obie wojny, noszące miano światowych, cechowała masowość armii. W ostatniej wojnie uwidocznili się nie obserwowany wcześniej wyścig w jakościowym rozwoju systemów uzbrojenia. Nie chodzi przy tym o maniakalne marzenia hitlerowców, którzy pragnęli posiadać "cudowną" broń i odwrócić niekorzystne dla nich biegi wojny. Już w okresie międzywojennym głoszone różne teorie tworzenia armii o nowych jakościach. Na przykład późniejszy prezydent Francji Charles de Gaulle postulował utworzenie stosunkowo małej liczebnie, ale doskonale uzbrojonej i wyszkolonej armii zawodowej. Generał niemiecki Heinz Guderian w wydanej książce "Achtung Panzer" trafnie przewidywał znaczenie czołgów na przyszłym polu walki. Nie potwierdziły się natomiast hipotezy włoskiego teoretyka Giulio Douheta o rozstrzygającej roli lotnictwa bombowego.

Na podstawie nowych koncepcji poważny wpływ wywarła pamięć o zastygłych frontach I wojny światowej, i to pomimo krwawych strat zadawanych sobie wzajemnie przez walczące strony. Poszukiwano środków i sposobów zdolnych do przywrócenia manewru i zapewnienia szybkiego zwycięstwa. Niemcy hitlerowskie stworzyły teorię osławionego "Blitzkriegu", teorię błyskawicznego zwycięstwa, eliminującego niebezpieczeństwo wojny na dwa fronty.

Wprawdzie II wojna światowa prowadzona była z zaangażowaniem wielomilionowych armii, ale nie tradycyjne bagnety i szable rozstrzygnęły o jej przebiegu. Uwidoczniała się w niej doniosłość jakości i ilości ciężkiego uzbrojenia. O rezultatach operacji wojennych

przesądzały masy czołgów, lotnictwa i artylerii.

W toku wojny trwała wprawdzie tradycyjna rywalizacja w sferze ilości produkowanego sprzętu bojowego, ale po raz pierwszy w dziejach wojen miał miejsce tak gigantyczny wysiłek w doskonaleniu istniejących i tworzeniu zupełnie nowych środków walki i logistyki. Zastosowano radiolokację i hydrolokację, samoloty z napędem odrzutowym, samoloty bezpilotowe /V-1/ i rakiety /V-2/, lotniskowce z samolotami bojowymi oraz wyprodukowano bomby atomowe.

Szczęśliwie złożyło się dla narodów zjednoczonych w koalicji antyhitlerowskiej, że Niemcy nie zdołali wyprodukować broni atomowej przed bezwarunkową kapitulacją. Nie ma wątpliwości, że monopol na tak niszczycielską broń mógł spowodować niewyobrażalne skutki. Świadczy o tym zrzućenie dwóch bomb na Hiroszimę i Nagasaki. Po doświadczeniu skutków rażenia tych miast Japonia skapitulowała.

Nie jest potrzebne snucie rozważań co byłoby, gdyby Niemcy pierwsze wyprodukowały broń jądrową. Natomiast użyteczna jest konstatacja, że broń jądrowa stworzona w 1945 r. dawała Amerykanom totalną dominację nad dowolnym przeciwnikiem. Gazy bojowe użyte w I wojnie światowej nie zmieniły sytuacji wojennej, gdyż obie strony dysponowały podobnymi środkami rażenia. Z tej przyczyny nie stosowano ich podczas II wojny światowej.

Dysponowanie przez Stany Zjednoczone bronią jądrową gwałtownie zmieniło militarne status qwo. Warto zauważyć, że Związek Radziecki przeprowadził pierwszą eksplozję bomby atomowej w 1949 r., Wielka Brytania - w 1952 r., Francja - w 1960 r., Chiny - w 1964 r., a Indie - w 1974 r. Reakcję syntezy, nazwaną bronią dwufazową lub bombą wodorową, Stany Zjednoczone osiągnęły, z wyjątkiem Indii, własne bomby wodorowe zbudowały z jeszcze większym opóźnieniem. Prace

nad skonstruowaniem bomby jądrowej Stany Zjednoczone rozpoczęły w 1940 r. Sądzi się, że nieco później badania w tej dziedzinie podjął Związek Radziecki i Niemcy. Wskutek tego oraz dzięki dużemu wysiłkowi finansowemu i zaangażowaniu uczonych, tej miary co Aage Niels Bohr, Enrico Fermi, Hans Albrecht Bethe i Jacob Robert Oppenheimer, a przy bombie wodorowej Edward Teller, Amerykanie stali się prekursorami broni jądrowej. To między innymi przyczyniło się do tego, że Stany Zjednoczone były faktycznie jedynym mocarstwem mającym możliwość narzucania innym państwom swej woli politycznej i realizowania swych aspiracji ekonomicznych. Trudno oceniać, w jakim stopniu Waszyngton dyskutował potencjalne możliwości. Warto natomiast zauważyć, że nie tylko Związek Radziecki i Chiny dążyły do posiadania własnej broni jądrowej, ale to samo czyniły państwa będące sojusznikami Stanów Zjednoczonych.

Pozycję państwa na arenie międzynarodowej wyznaczają różne czynniki, nie tylko liczebność ludności, powierzchnia obszaru, bogactwa naturalne, poziom rozwoju ekonomicznego i cywilizacyjnego. Nie mniej istotna była także jego siła militarna. Stwierdzenie to dotyczy przeszłości, o współczesności i przyszłości traktują dalsze akapity.

Wielki dorobek cywilizacyjny XX wieku wyzwolił ogromne możliwości, niestety, także pragnienie rywalizacji w sferze militarnej. Stworzenie straszliwej broni jądrowej nie zadowoliło jej twórców, zwłaszcza kiedy kolejne państwa zaczęły podważać ukształtowany parytet. Zaczęto tworzyć coraz doskonalsze bomby oraz rozwijać środki ich transportu, którymi były pierwotnie, i są nadal, samoloty różnych klas. Wprawdzie najstarsze przekazy o budowie rakiet pochodzą sprzed 3000 lat, ale burzliwy ich rozwój jako nosicieli ładunków jądrowych rozpoczął się po II wojnie światowej i osiągnął apogeum w latach

sześćdziesiątych. Tworzono kolejne generacje, zwiększając stopniowo ich zasięg oraz dokładność trafiania w zaplanowany punkt. Zbudowanie rakiet balistycznych, międzykontynentalnych, to znaczy zdolnych do osiągnięcia dowolnego punktu na kuli ziemskiej i porażenia obiektu ładunkiem jądrowym z uchyleniem nie przekraczającym kilkuset metrów, nie oznaczało zakończenia rywalizacji. Kolejna runda wyścigu zbrojeń polegała na zabezpieczeniu wyrzutni rakiet przed ewentualnym ich zniszczeniem przez przeciwnika, skracania czasu lotu rakiety do celu oraz tworzeniu głowic rakiet zawierających przynajmniej kilka ładunków jądrowych, zdolnych do precyzyjnego rażenia odrębnych obiektów.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych osiągnięto wysoką precyzję trafienia rakiet w cel dzięki zastosowaniu satelitów nawigacyjnych do naprowadzania rakiet. Uchylenia prawdopodobne zmniejszono do kilkudziesięciu metrów. Sytuowanie wyrzutni w silosach lub instalowanie na ruchomych platformach miało uchronić je przed ewentualnym zniszczeniem. Nie zadawały i takie rozwiązania. Od ponad ćwierćwiecza operują na oceanach okręty podwodne o napędzie atomowym, uzbrajane w kolejne generacje rakiet balistycznych. Państwa średnie mają ich po kilka, a supermocarstwa liczne floty. Wyrzutnie na okrętach cechuje nieporównanie wyższa żywotność, a ponadto wielokrotnie krótszy czas lotu rakiet do celów oraz mniejsza wysokość wierzchołkowej toru lotu, co obniża wydatnie możliwości przeciwdziałania strony atakowanej.

Specjaliści zajmujący się problemami militarnymi już w latach sześćdziesiątych dostrzegli istnienie "równowagi strachu". Wówczas zaczęto głosić tezę, początkowo nieśmiało, że kolejnej wojny ludzkość nie przeżyje. Liczba wytworzonych ładunków jądrowych

osiągnęła apogeum w latach siedemdziesiątych. Stany Zjednoczone i Związek Radziecki miały po kilkanaście tysięcy, a pozostałe państwa "atomowe" po kilkaset ładunków jądrowych. Wówczas zaczęto obliczać, że moce niszczące tych ładunków kilkakrotnie przewyższają poziom energii niezbędnej do uśmiercania wszystkich ludzi na kuli ziemskiej wraz z wyżej rozwiniętymi gatunkami zwierząt. I co dały te refleksje? Niewiele.

Na początku lat siedemdziesiątych zintensyfikowano rozmowy rozbrojeniowe na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych, w Genewie i Wiedniu, a w 1976 r. doprowadzono do zwołania w Helsinkach I Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Nie można negować pozytywnego wpływu działań na atmosferę polityczną współczesnego świata. W ślad za działalnością polityczną, łagodzącą ogólne stosunki, nastąpiły pewne działania hamujące wysiłki zbrojeniowe. Ale, niestety, równocześnie trwały intensywne prace nad wytwarzaniem "czystej broni atomowej", zwanej neutronową. Przypomnijmy, że zabija ona organizmy żywe, nie niszcząc i nie skażając trwale powierzchnię ziemi i atmosfery. Broń ta zdaniem jej twórców, ma uczynić wojnę ponownie możliwą "czystą", na co nie pozwala "brudna" broń atomowa.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych z jednej strony deklarowano wolę rozbierania się, z drugiej zaś rodził się w tym czasie nowy rozdział w zbrojeniach światowych - dojrzeła idea "wojen gwiazdnych". Ale nie tylko. Konstruowano nową generację bombowców strategicznych B-1 oraz rakiet międzykontynentalnych MX, budowano kolejne generacje okrętów atomowych. Siły lądowe i powietrzne skracają coraz bardziej okres użytkowania systemów uzbrojenia, dążąc do posiadania coraz nowszych ich generacji. W tym czasie

zaczęły powstawać pierwsze systemy broni precyzyjnych. Więcej wiadomo o poczynaniach Stanów Zjednoczonych, ale i Związek Radziecki nie pozostawał w tyle. Wytworem niejako "standardowym" lat siedemdziesiątych stał się pocisk manewrujący Cruise. Broń ta zburzyła ukształtowany wcześniej status militarny w Europie. Nie liczba, lecz jakość Cruise'ów uczyniła je ewenementem w i tak już zmilitaryzowanym świecie. Przeciw systemom atakującym z powietrza i ziemi stworzono w miarę efektywne systemy obrony. Natomiast nie ma układów wystarczająco skutecznych w niszczeniu pocisków manewrujących tuż nad powierzchnią ziemi i atakujących precyzyjnie zaplanowane obiekty. Nic dziwnego zatem, że rozmieszczenie Cruise'ów w Europie nie było tylko wewnętrzną sprawą NATO i Amerykanów.

Od dłuższego czasu wiadoma jest tendencja do ilościowego zmniejszania praktycznie wszystkich rodzajów broni. Rysuje się realna szansa osiągnięcia dalszych porozumień w kwestii zmniejszania liczebności wojsk. Cień wojny wietnamskiej, a później afgańskiej przestał hamować rokowania rozbrojeniowe. Nietrudno jednak dostrzec, co oznacza duża rozpiętość jakości systemów uzbrojenia poszczególnych stron, przy ich równowadze ilościowej. Posiadający broń lepszą jakościowo ma przewagę i problem ten nie może być pomijany także w kalkulacjach rozbrojeniowych. Trudno oczekiwać, aby rozbieranie się nie było łączone z koniecznością utrzymania bezpieczeństwa militarnego. Jednostronne redukcje sił zbrojnych Związku Radzieckiego zapoczątkowane w 1988 r. nie byłyby prawdopodobnie możliwe bez wcześniejszej zgody Amerykanów na wycofanie z Europy Cruise'ów.

Bezpieczeństwo militarne państwa i koalicji państw stanowi stre-
fę niezmiernie złożoną. Fakt, iż nie doszło do III wojny światowej

nie jest następstwem tylko dobrej woli stron. Większość ludzi jest przekonana, że przed ewentualnością takiej wojny chronią świat potężne systemy rakietowo-jądrowe, którymi dysponują czołowe mocarstwa. Stan przybliżeniowej równowagi militarnej może więc być sytuacją korzystną. Jej brak mógłby kusić stronę silniejszą do sprowokowania wojny.

Naiwność części ludzi prowadzi do sądów, że idea braterstwa między narodami tkwi w człowieku i nie ma powodów, aby w to wątpić. Sądzą tak wbrew tysiącletnim doświadczeniom ludzkości. To prawda, że nasza cywilizacja ciągle rozwija się, humanizacja stosunków międzyludzkich czyni stale postępy, chociaż nie jest to opinia powszechna. Cała opinia światowa bywa wrażliwa na niedolę zwierząt, czasami swoich współbraci, ale w określonych sytuacjach potrafi być obojętna wobec ludobójstwa. Interesy narodowe lub klasowe, szowinizm rasowy lub religijny, odrębność polityczna pozostają, niestety, nadal przemożną motywacją do działań gwałtownych, z wojną włącznie. Zaskakujące są doświadczenia Związku Radzieckiego. Przemiany demokratyczne zapoczątkowane w tym kraju w końcu lat osiemdziesiątych, obok zjawisk pozytywnych, przyniosły także drastyczne starcia narodowościowe. Państwa średnie i supermocarstwa, znając potęgę przeciwników, nie doprowadzają napięć poza granice dopuszczalnego ryzyka.

Tak zwany kryzys kubański w 1962 r. został zażegnany dzięki rezygnacji Związku Radzieckiego z wyposażenia Kuby w rakiety i samoloty bombowe. Z kolei państwa zachodnie powstrzymały się do bezpośredniej ingerencji w sprawę Czechosłowacji w 1968 r. Stany Zjednoczone przeprowadziły zdecydowaną interwencję zbrojną na Grenadzie w 1986 r. oraz w 1989 r. w Panamie, a bitwa między Wielką Brytanią i Argentyną o Falklandy w 1985 r. nosiła znamiona "małej"

wojny. Pominęto tu wojny na Bliskim Wschodzie, zatrzymując się tylko na przykładach wskazujących na to, że wojna jako sposób rozstrzygnięcia sprzeczności nie jest, niestety, odrzucana nawet przez państwa będące najbardziej demokratycznymi, reprezentujące najwyższy poziom cywilizacyjny.

Czy można mieć nadzieję, że kiedyś nie będzie istniał problem wojny? Nie trzeba tego wykluczać, ale nie można nie widzieć całej złożoności problemu. W latach 1946-1960 istniała pozorna "sielanka" w tak zwanym obozie socjalistycznym, zakłócona w 1950 r. przez "niesforną" Jugosławię, nieznacznie przez polski Październik 1956 r. a później przez odmiennosc Chińskiej Republiki Ludowej. Kolejne przemiany ujawniały inny obraz głoszonych wcześniej "ideowego" braterstwa, współpracy i wzajemnej pomocy. Także ostatnie lata świadczą o tym, że istnienie interesów poszczególnych państw i narodów jest zjawiskiem naturalnym. Historia stosunków pomiędzy państwami NATO dostarcza również wniosków wspierających tę tezę - znane zatargi pomiędzy Grecją i Turcją są przykładem drastycznym. Zmienne nastawienie Francji do NATO nie zawsze dobrze nastrajało do nich innych sygnatariuszy tej wspólnoty wojskowej. Czy prosperująca dobrze Europejska Wspólnota Gospodarcza i Parlament Europejski to organizmy wieczne?

Ciągłość przemian, także politycznych i wojskowych oraz ekonomicznych, jest zjawiskiem obiektywnym. Stosunki między państwami Europy Wschodniej i NATO oraz wewnątrz tych krajów po dziesiątkach lat napięć uległy radykalnym przemianom. Pokój dla Europy Zachodniej i Wschodniej nie ma alternatywy. Wojna tylko na tym obszarze nie byłaby zagładą dla Stanów Zjednoczonych i kraj ten mądrze czyni "broniąc" wciąż Europy Zachodniej. Czy tylko? Pytanie retoryczne.

Dominująca pozycja ekonomiczna, i nie tylko, Stanów Zjednoczonych w świecie podważana jest przez osiągnięcia Japonii, ale także wydatnie przez Europę Zachodnią, a w tym przede wszystkim Republikę Federalną Niemiec. Powojenny boom produkcyjny i handlowy wyhamowują kurczące się rynki zbytu. Kraje biedne popadły w długi nie tylko z powodu własnej lekkomyślności. Kredyty oferowane biednym importerom podtrzymywały koniunkturę bogatych. To nie była wyłącznie filantropia, lecz biznes. Czy wytwarzane "wspólnie" zadłużenie i szybko "samoczynnie" rosnące nie będzie źródłem konfliktów? Optymiści przypuszczają, że nie. Wiele państw już dawno utraciło wypłacalność. Czy mogą liczyć na darowiznę? Darowiznę, za jaką cenę? Za utratę niezależności? Jakiej?

Od niedawna nikomu do głowy nie przychodziła myśl, że mogą istnieć konflikty między państwami Europy Wschodniej. Spory między Chinami i Związkiem Radzieckim tłumaczono aspiracjami mocarstwowymi. Wierzano natomiast w wieczną przyjaźń między pozostałymi państwami. Początek lat dziewięćdziesiątych obala i ten mit. Stosunki między Rumunią i Węgrami to nie wyjątek. Wszelkie sprzeczności wiążą się z aspektami militarnymi. Mądrze powiedział Polakom prezydent Stanów Zjednoczonych w 1989 r., aby pomogli najpierw sami sobie w sferze ekonomicznej. Czy mamy czekać, aby ktoś podpowiedział również, że mamy sami dbać o swoje sprawy obronne ?

Skłonność mocarstw światowych do redukowania swych wielomilionowych armii, obok względów humanitarnych, jest następstwem globalnych kalkulacji strategicznych. Wojna totalna nie jest możliwa. Wielomilionowe armie nie są konieczne do zapewnienia wzajemnego zagrożenia, inaczej mówiąc - strachu. Wojnę światową wyklucza potencjał jądrowy. Sygnalizowano już, że Stany Zjednoczone i Związek

Radziecki mają po około kilkanaście tysięcy ładunków jądrowych. Ewentualność obniżenia ich liczby w drodze pertraktacji do poziomu 6000 dla każdego z tych państw nie jest wykluczona. Nawet ten kilkakrotnie niższy potencjał nuklearny byłby w stanie odstraszyć od próby wywołania wojny, równie niebezpiecznej dla obu stron. Strategia mocarstw światowych, mocarstw w skali kontynentów, państw średnich i małych stanowi różną jakość, ale wiele uwarunkowań strategii cechuje swoista uniwersalność. Żadne państwo na kuli ziemskiej nie jest w pełni niezależne w swoich działaniach militarnych. Stopień względnej niezależności militarnej jest wprost proporcjonalny do mocy obronnej danego państwa. Prawidłowość tę można zobrazować na przykładzie stosunków między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim. Nie obserwujemy arogancji między tymi krajami. Czy mamy do czynienia z kurtuazją lub przypadkowością? Po prostu nie prowokuje się silnego, gdyż jest on niebezpieczny. Jest tak od wieków i będzie nadal.

Celem wojny było najczęściej łamanie oporu przeciwnika i zmuszenie go do działań zgodnych z wolą zwycięzcy. W tym celu należało wyeliminować siły wroga. Tradycyjnie wykonywano to przez zniszczenie siły żywej w walce oraz opanowanie terytorium przeciwnika. Współcześnie, kiedy wojna na wielką skalę nie jest możliwa, pozostaje presja przez działania pośrednie, włącznie z ingerencją w sprawy wewnętrzne państw małych, a nawet średnich. Nie chodzi przy tym o nasyłanie szpiegów, dywersantów czy prowokowanie drobnych zamieszek. Możemy nawet darować sobie problemy ustrojowe. Te sprawy stały się ludziom częściowo obojętne, a nawet drażniące. Warto natomiast zwrócić uwagę na znane od wieków kaptowanie zwolenników.

Podziały militarne są następstwem różnic politycznych, ale problemem mogą też być względy ekonomiczne lub nawet religijne. Wyobraźmy sobie, że na przykład Polska staje się areną działania sił zewnętrznych. Czy możliwy jest podział wewnętrzny Polaków? Czy istnieje realne zagrożenie wojną domową? Pytania wypada zostawić bez odpowiedzi. Trzeba natomiast przypomnieć tezę, że każda armia jest wytworem i gwarantem państwa w danym czasie. Nie może sama działać wbrew dominującemu porządkowi prawnemu w państwie, jeśli nawet część obywateli jest temu porządkowi przeciwna. Państwo tworzy armię, chociaż zdarza się, że procesy te zachodzą równoległe lub też najpierw powstaje armia, a później państwo.

Wariant ostatni przeżywała Polska w 1918 r. Armia wypełniała funkcję siły chroniącej kraj przed gwałtownymi wstrząsami prowadzonymi do jego wyniszczenia.

Trudno znaleźć usprawiedliwienie dla poczynań inspirujących walki bratobójcze, w których armia, podzielona lub nie, miałyby brać udział. W 1926 r. mieliśmy, niestety, w Ojczyźnie do czynienia z walkami bratobójczymi, na szczęście o ograniczonym zasięgu. Zneutralizowanie armii za pomocą haseł demagogicznych przez ruch hitlerowski w Niemczech w latach trzydziestych bądź religijnych, jak to miało miejsce w Iranie, stanowią dobitne przykłady szkodliwej bierności wojska, co przyczyniło się do niespodziewanego biegu wydarzeń w tych krajach. W krótkim czasie te siły zbrojne utraciły swą tożsamość, okazując się przysłowiowym papierowym tygrysem.

Systemy uzbrojenia wojska muszą odpowiadać funkcjom, jakie to wojsko ma do spełnienia w wypadku wojny. Niskiej jakości systemów uzbrojenia nie można obecnie rekompensować ilością. Czyniono to

jeszcze w II wojnie światowej, wykonując na przykład tak zwane bombardowania dywanowe. W celu przerwania funkcjonowania określonych zakładów zbrojeniowych burzono całe dzielnice lub miasta. W pasach przełamania obrony przeciwnika przygotowanie ogniowe ataku i jego wsparcie wykonywano z użyciem wielkich ilości środków, grupując do dwustu lub więcej dział i moździerzy na kilometr frontu oraz do kilkaset samolotów na jeden kierunek powietrzny. Zaledwie cząstka wielkiego potencjału ogniowego raziła siłą żywą i sprzęt przeciwnika. Większość energii niszczącej czyniła bezużyteczne wyrwy w ziemi bądź burzyła budowle nie mające znaczenia wojskowego. Szacowano, że w celu zestrzelenia jednego samolotu przeciwnika zużywano 600-800 pocisków armat średniego kalibru lub około 1000 małego kalibru. Skonstruowane w latach pięćdziesiątych kierowane rakiety przeciwlotnicze zapewniały prawdopodobieństwo rażenia celu powietrznego w granicach 0,4 - 0,7. Uchylenia prawdopodobne swobodnie opadających bomb lotniczych lub starej generacji pocisków artyleryjskich wynoszą dziesiątki, a nawet setki metrów. Natomiast efektywność nowoczesnych lądowych, powietrznych i morskich systemów rażenia jest obecnie zdecydowanie wyższa.

Udział człowieka w sterowaniu nawet nowoczesnymi systemami walki jest ciągle znaczny, co ogranicza ich skuteczność w złożonych sytuacjach. Nadal istnieje zbyt duża zależność efektywności uzbrojenia od przeciwdziałania drugiej strony.

Wyścig w zwiększaniu zasięgów środków rażenia, siły niszczącej i precyzji trafienia daje stałe postępy. Doświadczenia wskazują, że powstawanie i rozwój kolejnych generacji środków walki przebiega według podobnego schematu. Ten, kto pierwszy stworzy nowy system, zyskuje czasowo przewagę. Inni tworzą podobny układ lub jego

przeciwieństwo, innymi słowy - antysystem. Następuje okres rywalizacji polegających na doskonaleniu wynalazku. Jego ranga wpływa na czas przydatności taktycznej oraz zakres zabiegów ulepszających. W końcu twórcy osiągają granicę potrzeb rozwojowych, częściej granicę możliwości ulepszania.

Po osiągnięciu stanu granicznego następuje okres względnie ustabilizowanego użytkowania systemów, a ich ewolucja ma tendencję zanikającą. Zjawiska te można zobrazować na przykładzie rozwoju statków powietrznych. Bracia Orville i Wilbur Wright zbudowali pierwszy samolot o napędzie silnikowo-śmigłowym w 1903 r. Już w I wojnie światowej samoloty zostały zastosowane do celów wojskowych. Przed II wojną światową, a szczególnie w czasie jej trwania, osiągnięto apogeum rozwoju generacji śmigłowej samolotów. Dalsze dążenia do zwiększenia prędkości czy liczby tradycyjnych punktów ogniowych na pokładzie samolotu stało się niecelowe. W rezultacie nastąpił zwrot i już w końcu II wojny światowej rozpoczęto tworzenie nowych jakościowo statków powietrznych. Nastąpiła era samolotów o napędzie odrzutowym i śmigłowców, różniących się zasadniczo od swych protoplastów, zwłaszcza kiedy zaczęto uzbrajać je w kolejne generacje rakiet kierowanych i samonaprowadzających się na cele powietrzne, naziemne i morskie. Współcześnie rośnie wprowadzie jakość statków powietrznych i systemów ich uzbrojenia, ale nie są to zmiany rewolucyjne. Czy inaczej problem ten przedstawia się w systemach uzbrojenia wojsk lądowych? Chyba także większość z nich osiąga apogeum jakości.

Czołgi, transportery opancerzone oraz działa samobieżne doskonalili się kosztem dużego wysiłku i nakładów, uzyskując w zasadzie umiarkowane efekty. Nawet najmłodsze systemy, takie jak rakiety

ziemia-ziemia i ziemia-powietrze zbliżyły się do granic doskonałości. Podobne wnioski można wysnuć, kiedy analizuje się ewolucję systemów morskich.

Od kilku lat bariery rozwojowe lądowych, powietrznych i morskich systemów uzbrojenia pokonywane są dzięki ich komputeryzacji. Szczególnie opłacalne jest nasycenie komputerami okrętów i samolotów oraz systemów dowodzenia i sterowania. Samodiagnozowanie komputerowe, pilotowanie i nawigowanie statków powietrznych, sterowanie okrętami i kierowanie systemami naziemnymi staje się coraz bardziej powszechne. Era masowej komputeryzacji w wojsku rozpoczęła się kilkadziesiąt lat temu, ale współczesne maszyny elektroniczne nie spełniają wymagań warunkujących dalszy rozwój systemów wojskowych. To, co kilkadziesiąt lat temu było marzeniem, staje się realne, powstają bowiem warunki do tworzenia robotów, które będą zdolne do prowadzenia walki efektywniej od człowieka.

W miarę, gdy nowoczesne środki rażenia i systemy walki są coraz bardziej skomplikowane, uwidacznia się kres możliwości człowieka w ich pełnym użyciu. W wielu dziedzinach nie wystarcza już szybkość myślenia człowieka, zdolność przetwarzania informacji, postrzegania i podejmowania decyzji, a sprawność manualnego sterowania systemami nie zapewnia wykorzystywania ich możliwości. Okręt lub nowoczesny samolot może mieć dziesiątki, a nawet setki komputerów, kontrolujących funkcjonowanie i sterujących różnymi układami tych statków. Czy człowiek może korzystać bezpośrednio z wyników pracy licznych zbiorów komputerów? Raczej nie. Istnieje konieczność tworzenia struktur hierarchicznych komputerów. Na szczycie struktury powinien funkcjonować układ zastępujący człowieka, mający cechy zbliżone do swego twórcy, ale przerastający go potencjałem ilościowo-jakościowym.

tych cech. Ludzie muszą pomnażać swój intelekt także w sferze militarnej. Osiągając ten cel, człowiek tworzy broń inteligentną. To jest niewątpliwie nowe pole rywalizacji. Ten, kto pierwszy zbuduje systemy inteligentne zapewni sobie przewagę.

Nieprzypadkowo mówi się, że w dobie rewolucyjnego rozwoju cywilizacyjnego ewentualna wojna byłaby przede wszystkim starciem intelektów ludzi i systemów przez nich stworzonych. Od dziesiątków lat roboty przemysłowe wykonują wiele wyznaczonych im czynności efektywniej niż człowiek. Czy równie efektywne byłyby w wojnie? Dotychczasowe roboty przemysłowe nie różniły się znacząco od automatów i nie spełniały większości wymogów militarnych. W systemach wojskowych potrzebne są twory inteligentne wypełniające przypisane im funkcje w zmieniających się warunkach działań, niezależnych od walczących oraz stwarzanych celowo przez przeciwnika. Układ inteligentny, kierujący jakimś systemem wojskowym, musi na przykład rozróżniać siły własne i przeciwnika, swoiście chronić system przed rażeniem przez nieprzyjaciela, manewrować tak, aby zyskać przewagę z tytułu położenia, wcześniej niż przeciwnik otworzy ogień, użyć środka ogniowego najskuteczniejszego w danej sytuacji. Do tego konieczna jest zdolność do wybierania działania najkorzystniejszego i nadanie układowi inteligentnemu prawa do podejmowania takiego działania.

Doświadczenia wojenne wskazują, że nawet ludzie popełniali omyłki i razili wojska własne, biorąc je za przeciwnika. Problem ten ilustrują na przykład wspomnienia generała Dwighta Davida Eisenhowera, który napisał: "Amerykańska 30 Dywizja poniosła w wyniku nieszczęśliwego wypadku poważne straty na skutek bombardowania przez nasze własne samoloty, a wypadek taki powtórzył się raz jeszcze w czasie trwania kampanii. Do samego końca wojny dowódca tej dywizji stanowczo

nalegał, aby w prowadzonym przez niego natarciu ciężkie lub średnie bombowce nie brały udziału ^{1/}.

Poważne obawy ludzi właśnie problem powierzania systemom technicznym pewnej samodzielności działania. Sceptycy obawiają się nieprzewidzianych skutków ubocznych działań tych układów, uwolnionych spod ciągłego nadzoru człowieka. Wizje buntu robotów przeciw swoim twórcom można zaliczyć do fantazji literackiej. Natomiast zagrożenie systemów inteligentnych oddziaływaniem przeciwnika, także w sferze logiki ich działania, będzie niewątpliwie zjawiskiem normalnym. Tak zwane wirusy komputerowe stanowią przykład zagrożeń.

Pomimo tych obaw dostrzega się niepodważalne argumenty świadczące o nieodzowności tworzenia systemów inteligentnych, które nie ulegają zmęczeniu, demoralizacji, paraliżującemu strachowi i osiągają zawsze zaplanowane rezultaty. Przeciwnie u ludzi: lęk, przemęczenie lub rozstrój nerwowy obniżają sprawność działania człowieka albo czynią go wręcz niezdolnym do walki. Oczywiście, można wyróżnić też cechy wspólne, na przykład: człowiek choruje, a układ inteligentny ulega uszkodzeniu; układ inteligentny pozbawiony zasilania, a człowiek pożywienia tracą zdolność wykonywania powierzonych im zadań. Widać więc swoiste podobieństwa cech i różnice. Tych drugich, świadczących na korzyść układów inteligentnych, jest znacznie więcej. Systemu inteligentnego nie trzeba przez dwadzieścia parę lat żywić, pielęgnować i kształcić, zaspakajać potrzeb specjalnych i nieustannie trenować.

Na przykład godzina lotu nowoczesnego samolotu wojskowego kosztuje 30-50 tys.dolarów. Pilot w ciągu roku musi wykonać loty treningowe w łącznym czasie do 150-200 godz. Wobec tego trening ciągły

1/ D.D. Eisenhower. Krucjata w Europie, Warszawa 1959 r. s.369.

wyszkolonego pilota kosztuje rocznie 4,5 - 10 mln. dolarów.

Na koszty te składa się wartość zużywanego ресурсu statków powietrznych, paliwa, środków rażenia, pracy systemów zabezpieczenia i ludzi obsługi naziemnej, a także wydatki na utrzymanie lotnisk i wiele innych.

Wprowadzenie symulatorów do szkolenia i treningu obsłóg różnych systemów bojowych wojsk lądowych, sił powietrznych i morskich zmniejszyło tempo wzrostu nakładów szkoleniowych, ale są one nadal wysokie. Uzupełnienie strat wysoko kwalifikowanym personelem w krótkim czasie jest praktycznie niemożliwe. W zależności od specjalności szkolenia trwa od kilku miesięcy do kilku lat. Losy ewentualnej wojny byłyby rozstrzygnięte w czasie krótszym.

Niebagatelnym walorem będzie stała dyspozycyjność i wydolność systemów inteligentnych. Człowiek musi regenerować się fizycznie i psychicznie, przeznaczając nie więcej niż 25% czasu na spełnianie swych funkcji służbowych w ciągu roku.

Dążenie do stworzenia wojskowych systemów inteligentnych jest kolejnym etapem odwiecznej rywalizacji w sferze jakości wytwarzanego uzbrojenia. W ostatnich latach powstają kolejne rozwiązania rokujące możliwości pomyślnego zaspokojenia tych dążeń. Najnowsze generacje komputerów stwarzają nadzieje na najbliższą przyszłość. Stan ten ma miejsce, mimo, że człowiek ciągle ma przewagę nad swoimi twórcami dzięki unikalnym cechom własnej inteligencji, szczególnie intuicji kształtującej się pod wpływem doświadczenia pokoleń i własnego, zdolności krytycznej oceny postępowania oraz właściwości wyboru rozwiązań korzystnych, bez konieczności szczegółowego analizowania i porównywania wszystkich możliwych wariantów. Cechę ostatnią zaszczepił się, przynajmniej w ograniczonym zakresie, najnowszej generacji komputerów. Szybkością analizowania i porównywania komputery dominują nad

człowiekiem od dawna. Czynią to jednak w myśl założonych schematów i dopiero obecnie zmienia się "reżimowa" logika komputerowa. Czy nadzieje związane z przyszłymi systemami inteligentnymi nie są ułudą? Chyba rację mają umiarkowani optymiści twierdząc, że wprawdzie nie powstanie dzieło doskonalsze od jego twórcy, ale pod wieloma względami może genialnie go wyręczyć w działaniach praktycznych, także w myśleniu.

Czas zweryfikuje zasadność przedstawionych przewidywań. Lata dziewięćdziesiąte obfitują w wiele przeobrażeń międzynarodowych, zachodzących przy widocznej zmienności orientacji wielu społeczeństw. Póki jednak nie wykrystalizuje się nowy ład polityczno-ekonomiczny i w następstwie tego - militarny w Europie, dopóty nie będzie realnych przesłanek do zaniechania rozwijania systemów uzbrojenia / w tym inteligentnych/.

Nadal sprawdza się przysłowie "potrzeba matką wynalazków". Utrzymanie kursu rozbrojeniowego powodować będzie spadek zainteresowania i nakładów na rozwój systemów militarnych. Wszystko może przebiegać wolniej. Nie należy jednak sądzić, że sztuczna inteligencja, w tym dla celów wojskowych, znajdzie się poza sferą zainteresowania ośrodków naukowo-badawczych, niezależnie od dalszych trendów militarnych. Tempo prac i zakres wdrożeń będą z pewnością ich odzwierciedleniem. Jeśli powstaną wojskowe systemy inteligentne, to będą one specyficzną formą świata układów inteligentnych stosowanych we wszystkich dziedzinach działalności przemysłowej, usługach, pielęgnacji i rozrywce człowieka. Pociągi, tramwaje, autobusy, samochody, statki powietrzne i morskie będą prowadziły rozumne roboty lepiej niż dzisiejsi maszyniści, piloci i kierowcy. Człowiek będzie zajmował się tworzeniem coraz doskonalszych robotów, a nie ciężką

pracą. Życzymy sobie, aby nie produkowały w ogóle narzędzi wojny.

Taka niewątpliwie jest przyszłość. Nie oznacza to, że w uzbrojeniu współczesnej armii znajdują zastosowanie wyłącznie najnowsze generacje sprzętu tzw. supertechnika. Z doświadczeń wynika, że stanowi ona tylko część potencjału bojowego sił zbrojnych - np. w państwach rozwiniętych około 30% całości sił. Pozostały sprzęt i uzbrojenie to środki średniej klasy oraz starsze, będące w stanie wymiany lub likwidacji. Doświadczenia wojenne wskazują, że nawet sprzęt bojowy zaliczamy do przestarzałych środków walki może być efektywny na współczesnym polu walki, w otoczeniu supertechniki - np. samoloty A-10 w Zatoce Perskiej.

Istotne są także względy ekonomiczne. Znane jest twierdzenie, że skuteczność bojowa nowoczesnego samolotu jest wprost proporcjonalna do infrastruktury zabezpieczającej jego działania /rozpoznanie, dowodzenie, systemy nawigacyjne/. To właśnie infrastruktura jest jednym z głównych problemów /ograniczeń/ w wyposażeniu Sił Powietrznych RP w nowoczesne samoloty. Ważne są również problemy ilościowe: czy kupić kilka nowoczesnych samolotów, ponosząc proporcjonalnie ogromne koszty infrastruktury, czy mieć samoloty tańsze /proste/, ale w odpowiedniej ilości? Zawsze jest to więc problem relacji między kosztami i efektami / w tym wypadku chodzi o efekty taktyczne/.

5. KIERUNKI ROZWOJU SIŁ POWIETRZNYCH

W znaczeniu odnoszącym się do problematyki i zakresu badań, kierunki rozwoju /główne/ są utożsamiane ze strategią Sił Powietrznych.

Za sprawę zasadniczą /nadrzędną/ uznano ich rozwój operacyjny, związany z precyzowaniem zadań Sił Powietrznych w systemie obronnym państwa, a także generalnych zasad ich użycia.

Z nich z kolei wynikają problemy i kierunki rozwoju strukturalnego, technicznego, składów bojowych, rozpoznania i dowodzenia oraz logistyki.

5.1. Założenia operacyjne - zadania i zasady użycia

W założeniach doktrynalnych, większości państw i w opiniach teoretyków wojskowych przyjmuje się, że klasycznym początkiem współczesnej wojny może być walka o przewagę w powietrzu. Potwierdzają to również doświadczenia z konfliktów zbrojnych. Zdobycie przewagi w powietrzu traktuje się jako warunek skutecznego prowadzenia operacji na lądzie i morzu - zarówno obronnych, jak i zaczepnych.

Jest więc bardzo prawdopodobne, że wojna rozpocznie się natarciem radioelektronicznym i uderzeniami środków napadu powietrznego. Następnie - wykorzystując efekty tych działań - przeszłyby do operacji zaczepnej zgrupowania uderzeniowe wojsk lądowych, a także MW.

Tezy te zasygnalizowano już w rozdziale 3.

Nie ulega więc wątpliwości, że następuje coraz większe powiązanie między działaniami wojsk lądowych, marynarki wojennej i sił powietrznych. Ściśle mówiąc, rośnie zależność sukcesu na lądzie od przewagi w powietrzu, szczególnie w początkowym okresie wojny.

Jednocześnie ze wzrastającymi powiązaniem operacyjnymi między rodzajami sił zbrojnych następuje coraz większa ich specjalizacja, co dotyczy również sił powietrznych. Jest to związane z ich nasyceniem wyspecjalizowaną techniką, specyficznymi zasadami prowadzenia walk, bitew i operacji w przestrzeni powietrznej, a także złożonymi technicznie i organizacyjnie systemami rozpoznania i dowodzenia. Wymaga to przygotowania wysoko kwalifikowanych kadr dowódczych i technicznych /specjalistycznych/.

W założeniach teoretycznych i zasadach dotyczących użycia rodzajów sił zbrojnych w walce i operacji przypisuje się z reguły siłom powietrznym dwa główne zadania: walkę o przewagę w powietrzu oraz wsparcie lotnicze wojsk.

Ze względu na operacyjne znaczenie i charakter tych zadań siły powietrzne w zdecydowanej większości państw / w zasadzie we wszystkich europejskich/ stanowią wyodrębniony organizacyjnie rodzaj sił powietrznych, obok sił /wojsk/ lądowych i morskich - te ostatnie w zależności od położenia geograficznego/. W ich skład bojowy wchodzi z reguły lotnictwo /uderzeniowe, myśliwskie, wielozadaniowe/ oraz rakiety przeciwlotnicze. Siły powietrzne tworzą także podsystemy rozpoznania i dowodzenia integrujące działania wszystkich sił lotnictwa i OP na terytorium danego kraju. Podsystemy te stanowią podstawę ostrzegania /informowania/ wojsk oraz władz wojskowych i cywilnych o zagrożeniach i uderzeniach z powietrza oraz organizacji ruchu lotniczego.

Reasumując, można więc przyjąć, że w większości państw europejskich, w tym we wszystkich państwach NATO, przez pojęcie " siły powietrzne " rozumie się rodzaj sił zbrojnych, który z punktu widzenia jego przeznaczenia i zakresu zadań charakteryzuje się następującymi podstawowymi cechami.

1. Siły powietrzne są przeznaczone do prowadzenia walk, bitew i operacji w przestrzeni powietrznej, w tym w znacznym stopniu operacji samodzielnych. Dotyczy to zwłaszcza powietrznych operacji obronnych lub zaczepnych w początkowym okresie wojny, których głównym celem jest zdobycie przewagi w powietrzu.

2. Istotną cechą operacji sił powietrznych jest integrowanie /koordynacja/ działań obrony powietrznej /niszczenia przeciwnika w powietrzu/ i lotnictwa /niszczenia przeciwnika na ziemi i morzu/. Współdziałanie lotnictwa z naziemnymi środkami OP uznaje się jako jeden z najtrudniejszych problemów i zadań przypisywanych dowódcom sił powietrznych.

3. W skład bojowy sił powietrznych wchodzi trzy główne elementy: lotnictwo /różnych rodzajów/, rakiety przeciwlotnicze oraz podsystemy rozpoznania i dowodzenia.

4. Podsystemy rozpoznania i dowodzenia tworzą rozwiniętą infrastrukturę dowodzenia dla wszystkich sił lotnictwa i OP na terytorium danego kraju.

Na tle przedstawionych uwarunkowań i wniosków, jako propozycję można przyjąć następujące sformułowanie przeznaczenia /celów działań/ i zadań Sił Powietrznych. W zasadzie ich istota nie została zmieniona w porównaniu do poprzednich etapów badań.

Siły Powietrzne są rodzajem sił zbrojnych, przeznaczonym głównie do odparcia agresji powietrznej przeciwnika, osłabienia jego potencjału bojowego oraz tworzenia warunków do prowadzenia operacji obronnej przez wojska lądowe i marynarkę wojenną.

Zadania główne Sił Powietrznych to:

1. Obrona powietrzna, rozumiana szerzej jako walka o przewagę w powietrzu;

2. Wsparcie lotnicze wojsk.

Ponadto w skali sił zbrojnych i państwa:

1. Ostrzeganie i powiadamianie wojsk oraz władz wojskowych i cywilnych o zagrożeniach i uderzeniach z powietrza.

2. Kontrola ruchu lotniczego.

3. Ratownictwo lotnicze.

W przeznaczeniu lub inaczej w celach działań Sił Powietrznych za najważniejsze należy uznać odparcie agresji powietrznej oraz zapewnienie warunków prowadzenia operacji obronnej przez wojska lądowe i marynarkę wojenną.

Znaczne osłabienie potencjału bojowego przeciwnika jest zależne wprost od liczebności i jakości lotnictwa uderzeniowego.

W walce o przewagę w powietrzu /rys.14/ można wyróżnić dwa główne elementy.

Pierwszy z nich to tradycyjnie rozumiana obrona powietrzna /niszczenie przeciwnika w powietrzu/ za pomocą LM i naziemnych środków OP wszystkich rodzajów wojsk. Celem głównym OP jest odparcie agresji powietrznej oraz zapewnienie warunków mobilizacyjnego i operacyjnego rozwinięcia wojsk, a także ich osłona w czasie operacji.

Znaczenie OP jest więc niepodważalne. Z operacyjnego punktu widzenia ma ona jednak zasadniczą wadę, ponieważ ogranicza się do walki z przeciwnikiem nad własnym terytorium, nad ugrupowaniem własnych wojsk.

Z tego względu konieczne jest jej łączenie z drugim elementem walki o przewagę w powietrzu, którym są lotniczo-rakietowe uderzenia odwetowe, głównie na bazy lotnicze i rakietowe oraz systemy dowodzenia.



Rys. 14. Walka o przewagę w powietrzu

Lotniczo-rakietowe uderzenia odwetowe przenoszą działania w rejon przeciwnika, osłabiają jego potencjał bojowy poprzez fizyczne niszczenie, ale także przez wymuszanie zaangażowania części lotnictwa w działaniach obronnych.

Obrona powietrzna i uderzenia odwetowe są to dwa nieodłączne komponenty jednej całości, jednej operacji. Tylko w takim rozumieniu walki o przewagę w powietrzu może być ona skuteczna.

Ponadto, co już sygnalizowano, jest to element walki o uchwycenie inicjatywy operacyjnej w początkowym okresie operacji, co w przypadku krótkotrwałego konfliktu może mieć znaczenie rozstrzygające.

Jak już wspomniano, głównym celem walki o przewagę w powietrzu jest odparcie agresji powietrznej oraz tworzenie warunków do prowadzenia operacji obronnej przez wojska operacyjne /wojska lądowe i marynarkę wojenną/.

Natomiast wsparcie lotnicze ma bezpośredni związek z osiągnięciem celów i wykonywaniem zadań przez wojska lądowe - obezwładnianiem i zatrzymaniem głównych zgrupowań wojsk lądowych przeciwnika.

W ujęciu przestrzennym w działaniach lotnictwa można umownie wyróżnić trzy strefy /rys.15/.

Strefę operacyjno-taktyczną, w której wykonuje zadania głównie lotnictwo myśliwsko-bombowe.

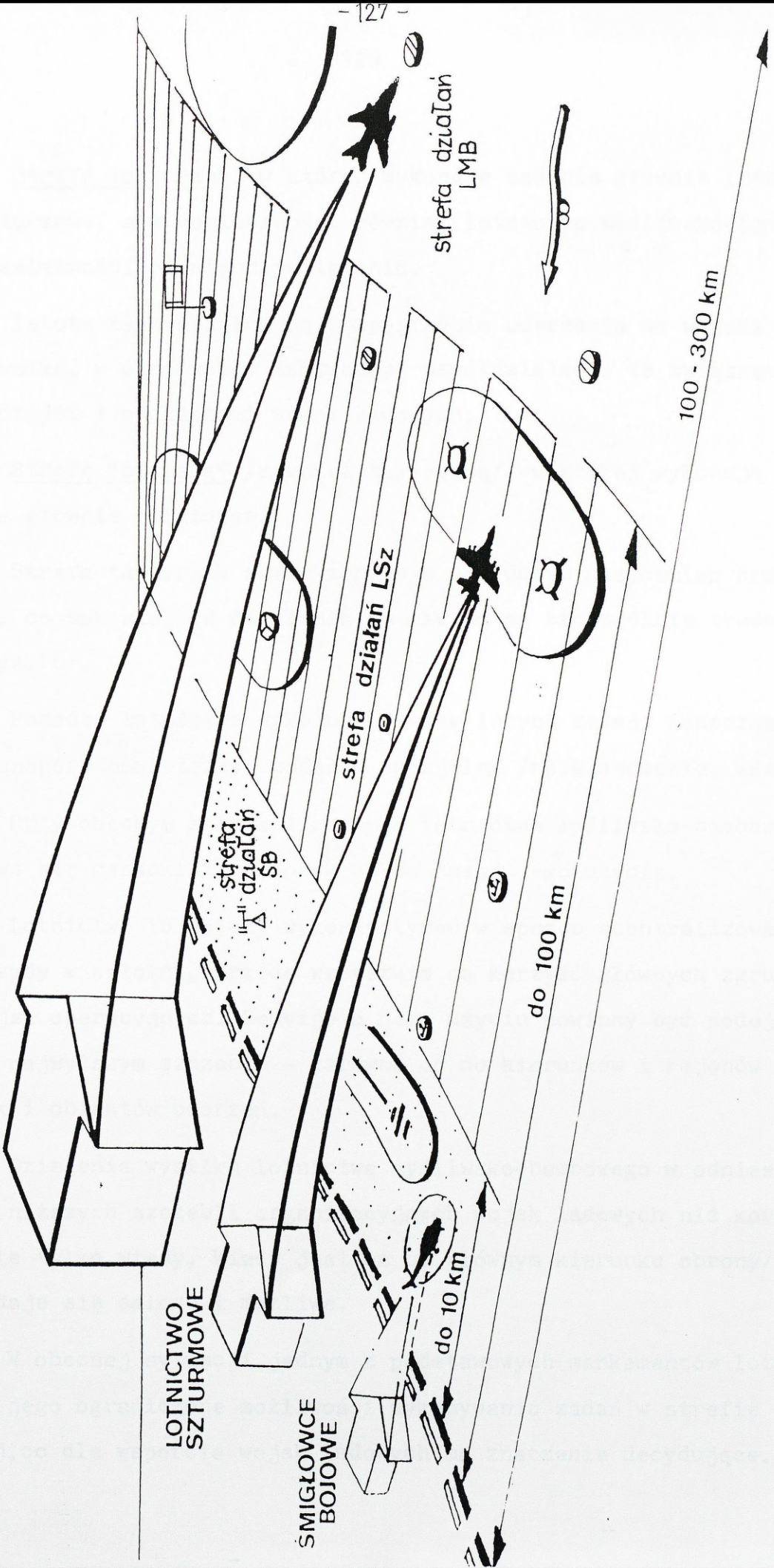
Istotą tych działań jest obezwładnianie drugich rzutów, odwodów i zaplecza logistycznego, w celu odcięcia głównych zgrupowań przeciwnika od dopływu sił i zaopatrzenia.

W terminologii taktycznej są to zadania izolacji rejonów działań bojowych, wsparcia pośredniego.

LOTNICTWO MYSLIWSKO-BOMBOWE

LOTNICTWO SZTURMOWE

ŚMIGŁOWCE BOJOWE



Rys. 15. Wsparcie lotnicze wojsk

Strefę taktyczną, w której wykonuje zadania głównie lotnictwo szturmowe, a z konieczności również lotnictwo myśliwsko-bombowe, w zależności od stanu posiadania.

Istotą tych działań są bezpośrednie uderzenia na wojska przeciwnika, w ogniowym i taktycznym współdziałaniu ze związkami taktycznymi i oddziałami wojsk lądowych.

Strefę "bliższą" /również taktyczną/, w której wykonują zadania głównie śmigłowce.

Strefa taktyczna charakteryzuje się dużym nasyceniem środkami OP, co sprawia, że działania lotnictwa są szczególnie trudne /rys.16/.

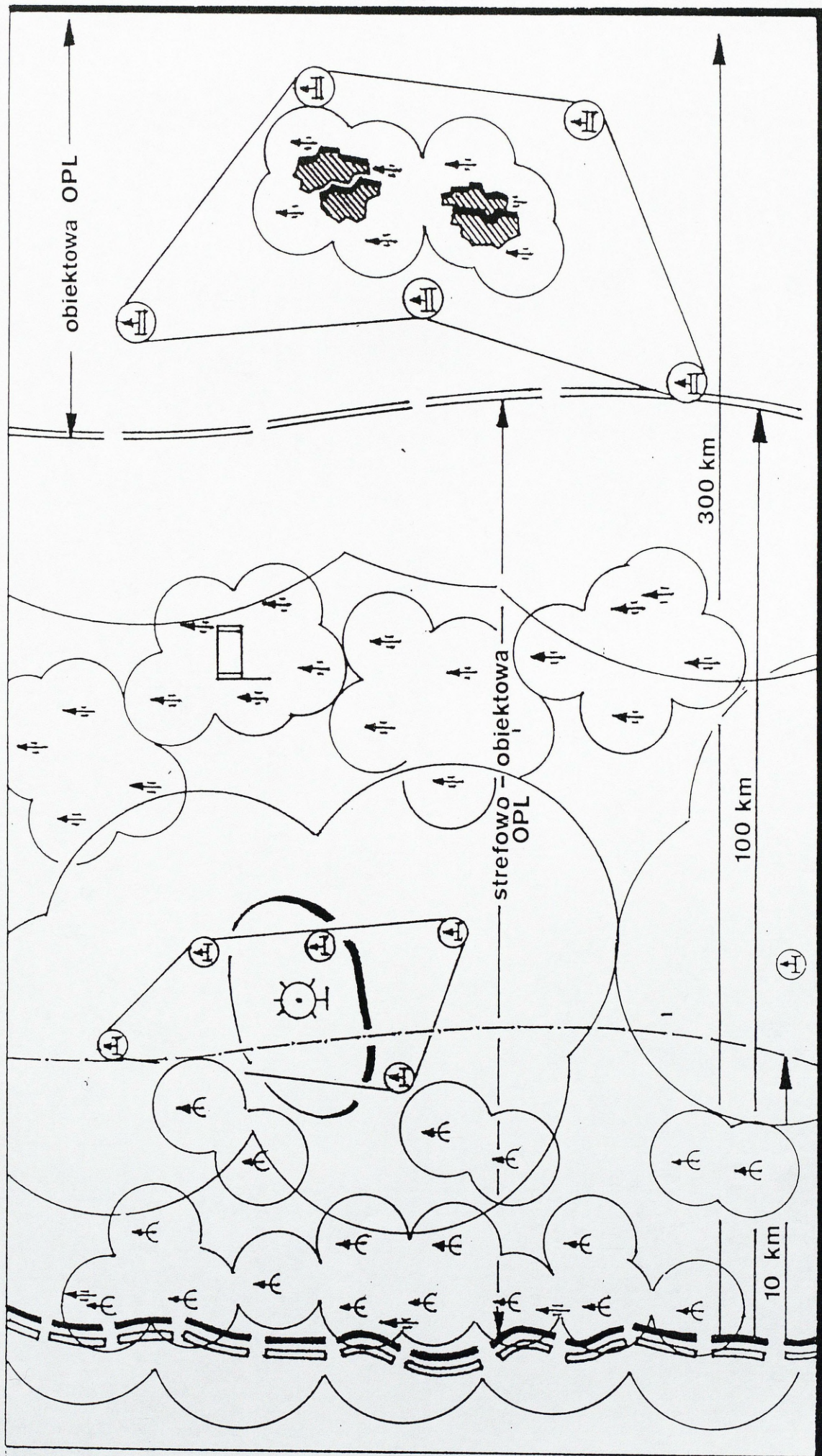
Ponadto lotnictwo wykonuje szereg innych zadań: rozpoznanie, transport powietrzny, zadania specjalne /np. mianowanie, WRe itp./.

Przy obecnym stanie liczebnym lotnictwa myśliwsko-bombowego nasuwa się zasadniczy wniosek co do zasad jego użycia.

Lotnictwo to należy wykorzystywać w sposób scentralizowany, z zasady w całości, przede wszystkim na korzyść głównych zgrupowań wojsk operacyjnych. Decyzje o jego użyciu powinny być podejmowane na najwyższym szczeblu - zarówno co do kierunków i rejonów działań jak i obiektów uderzeń.

Dzielenie wysiłku lotnictwa myśliwsko-bombowego w odniesieniu do niższych szczebli organizacyjnych wojsk lądowych niż korpus /ale tylko wtedy, kiedy jest on na głównym kierunku obrony/ nie wydaje się celowe i możliwe.

W obecnej sytuacji jednym z podstawowych mankamentów lotnictwa są jego ograniczone możliwości wykonywania zadań w strefie taktycznej, co dla wsparcia wojsk lądowych ma znaczenie decydujące.



Rys. 16. Poziomy przekrój OPL przeciwnika

Składają się na to następujące, główne przyczyny:

- brak samolotów pola walki;
- konieczność zaangażowania samolotów myśliwsko-bombowych w strefie operacyjno-taktycznej;
- malejące możliwości artylerii i rakiet "ziemia - ziemia".

Tym bardziej uzasadnione jest skoncentrowane użycie potencjału bojowego lotnictwa do wykonywania głównych zadań.

Bardzo ważnymi, ale kontrowersyjnymi problemami są próby tworzenia Sił Szybkiego Reagowania i Lotnictwa Wojsk Lądowych. Podjęto już w tej sprawie szereg decyzji, przede wszystkim tworzenie 25 Dywizji Kawalerii Powietrznej.

Obydwa te problemy wiążą się ściśle ze stanem obecnym i perspektywami posiadania śmigłowców. Jest to więc także problem ekonomiczny.

Uwzględniając sygnalizowany stan posiadania /i perspektywy/ śmigłowców, celowa wydaje się następująca koncepcja rozwiązania tego problemu.

1. Za priorytetowe uznać tworzenie Sił Szybkiego reagowania, stanowiących powietrzno-szturmowy związek taktyczny centralnego podporządkowania.

2. Związkiem tym powinna być tworzona obecnie 25 Dywizja Kawalerii Powietrznej.

3. Cały wysiłek ekonomiczny i organizacyjny skoncentrować na wyposażeniu i szkoleniu tej dywizji, aby była ona jednostką elitarną, przygotowaną także do działań w ramach NATO /np. w misjach pokojowych/

4. Dopiero po zrealizowaniu tego zadania przystąpić do tworzenia Lotnictwa Wojsk Lądowych w okręgach wojskowych.

Na osiągnięcie innych celów nie wystarczy środków, głównie śmigłowców.

Uzasadnione wydaje się rozwijanie lotnictwa w Marynarce Wojennej. W perspektywie może to mieć znaczenie dla wywiązania się z umów CFE-1. Są to również głównie śmigłowce. Samoloty MiG-21, będące etatowo w składzie MW, należy traktować jako rozwiązanie tymczasowe, ale nie mające perspektyw. Nie jest realne, aby w przyszłości wyposażać Siły Zbrojne RP w wyspecjalizowane morskie samoloty bojowe. Pozostają więc śmigłowce.

Należy jednak podkreślić, że zarówno ze względów ekonomicznych, jak i operacyjnych niecelowa jest pełna specjalizacja techniczna i szkoleniowa lotnictwa morskiego /MW/. Na to nas nie stać. Musi ono być przygotowane również do działań na innych kierunkach operacyjnych, np. na południu czy wschodzie Polski.

Inaczej mówiąc, nie możemy sobie pozwolić na "zamrożenie" wyspecjalizowanego lotnictwa morskiego wyłącznie do zadań na wybrzeżu.

Fundamentalnym problemem dla rozwoju i zasad użycia Sił Powietrznych jest tworzenie i doskonalenie jednolitego systemu obrony powietrznej.

Obrona powietrzna jest jednym z podstawowych elementów tworzenia infrastruktury obronnej na terytorium kraju, co odnosi się bezpośrednio do założeń polskiej polityki bezpieczeństwa.

Z teoretycznego punktu widzenia w systemie OP można wyróżnić następujące podstawowe elementy - moduły /rys.17/:

- moduł dowodzenia /rozpoznanie, informowanie, decydowanie/;
- moduł walki /działań bojowych/ lotnictwa, naziemnych środków OP oraz jednostek walki radioelektronicznej /WRE/;

- moduł współdziałania;
- moduł logistyki;
- moduł działań bojowych środków napadu powietrznego /SNP/ przeciwnika.

Pod względem operacyjno-taktycznym obrona powietrzna powinna spełniać cztery główne wymagania: być elastyczna, co oznacza zdolność do szybkiej koncentracji wysiłku na głównych kierunkach zagrożenia; głęboko urzutowana; cechować się wysoką gotowością bojową /tzw. krótkim czasem reakcji na działanie przeciwnika/ i żywotnością.

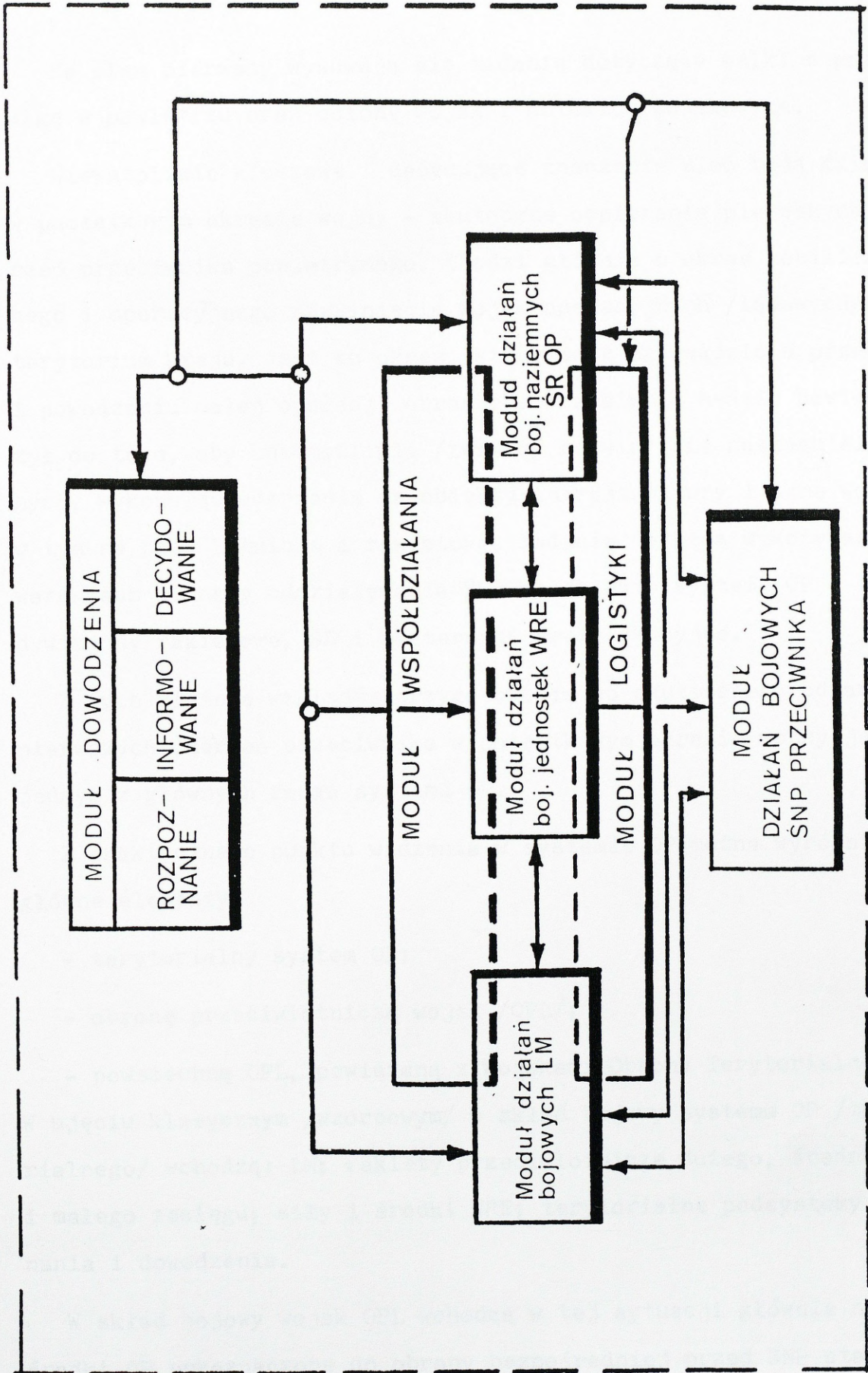
Głównym celem działań wojsk w systemie OP jest odparcie agresji powietrznej przeciwnika oraz zapewnienie funkcjonowania sił zbrojnych i struktur kierowania państwem w okresie wojny.

Natomiast głównym zadaniem operacyjnym jest walka o przewagę w powietrzu, we współdziałaniu z lotnictwem i innymi rodzajami wojsk, szczególnie w początkowym okresie wojny.

Z punktu widzenia charakteru i ważności obiektów osłony, do zadań systemu OP można zaliczyć:

- a. Osłonę wojsk prowadzących operację obronną - w czasie ich rozwinięcia, przegrupowania, w rejonach zgrupowań i w ugrupowaniach bojowych.
- b. Osłonę baz lotniczych i raketowych, w celu zachowania zdolności do uderzeń odwetowych.
- c. Osłonę obiektów infrastruktury, decydujących o utrzymaniu zdolności obronnej.

Charakter i treść zadań bojowych wojsk w systemie OP będą się zmieniać w zależności od rozwoju sytuacji strategiczno-operacyjnej i warunków działań.



Rys. 17. Elementy /moduły/ systemu OP

Na plan pierwszy wysuwają się zadania dotyczące walki o przewagę w powietrzu oraz osłony wojsk i obiektów wojskowych.

Niewątpliwie kluczowe i decydujące znaczenie mieć będą działania w początkowym okresie wojny - skuteczne odpieranie pierwszych uderzeń przeciwnika powietrznego. Chodzi głównie o okres mobilizacyjnego i operacyjnego rozwinięcia wojsk operacyjnych /lądowych/ na terytorium kraju. Jest to okres, który może przesądzić o przebiegu i powodzeniu całej operacji obronnej. Przeciwnik będzie bowiem dążył do tego, aby uniemożliwić /zerwać/ rozwinięcie naszych sił zbrojnych, wykonując uderzenia na obiekty infrastruktury i same wojska, w tym na bazy lotnicze i raketowe. Zadania te będą wykonywane w warunkach silnego oddziaływania ŚNP na obiekty systemu OP - lotniska, dywizjony raketowe, SD i posterunki radiolokacyjne.

Z tych właśnie względów przygotowanie do skutecznego odparcia pierwszych uderzeń przeciwnika w początkowym okresie wojny jest jednym z głównych zadań systemu OP.

Z praktycznego punktu widzenia w systemie OP można wyróżnić trzy główne elementy:

- terytorialny system OP;
- obronę przeciwlotniczą wojsk /OPL/;
- powszechną OPL, powiązaną z Wojskami Obrony Terytorialnej.

W ujęciu klasycznym /wzorcowym/ w skład bojowy systemu OP /terytorialnego/ wchodzi: LM; rakiety przeciwlotnicze dużego, średniego i małego zasięgu; siły i środki WRE; terytorialne podsystemy rozpoznania i dowodzenia.

W skład bojowy wojsk OPL wchodzi w tej sytuacji głównie naziemne środki OP przeznaczone do obrony bezpośredniej przed ŚNP atakującym

z małych odległości i wysokości.

Siły i środki OPL powinny charakteryzować się dwiema podstawowymi cechami:

- autonomicznością, tzn. niezależnością od nadrzędnych systemów rozpoznania i dowodzenia /nie znaczy to, że nie mogą z nich korzystać/;

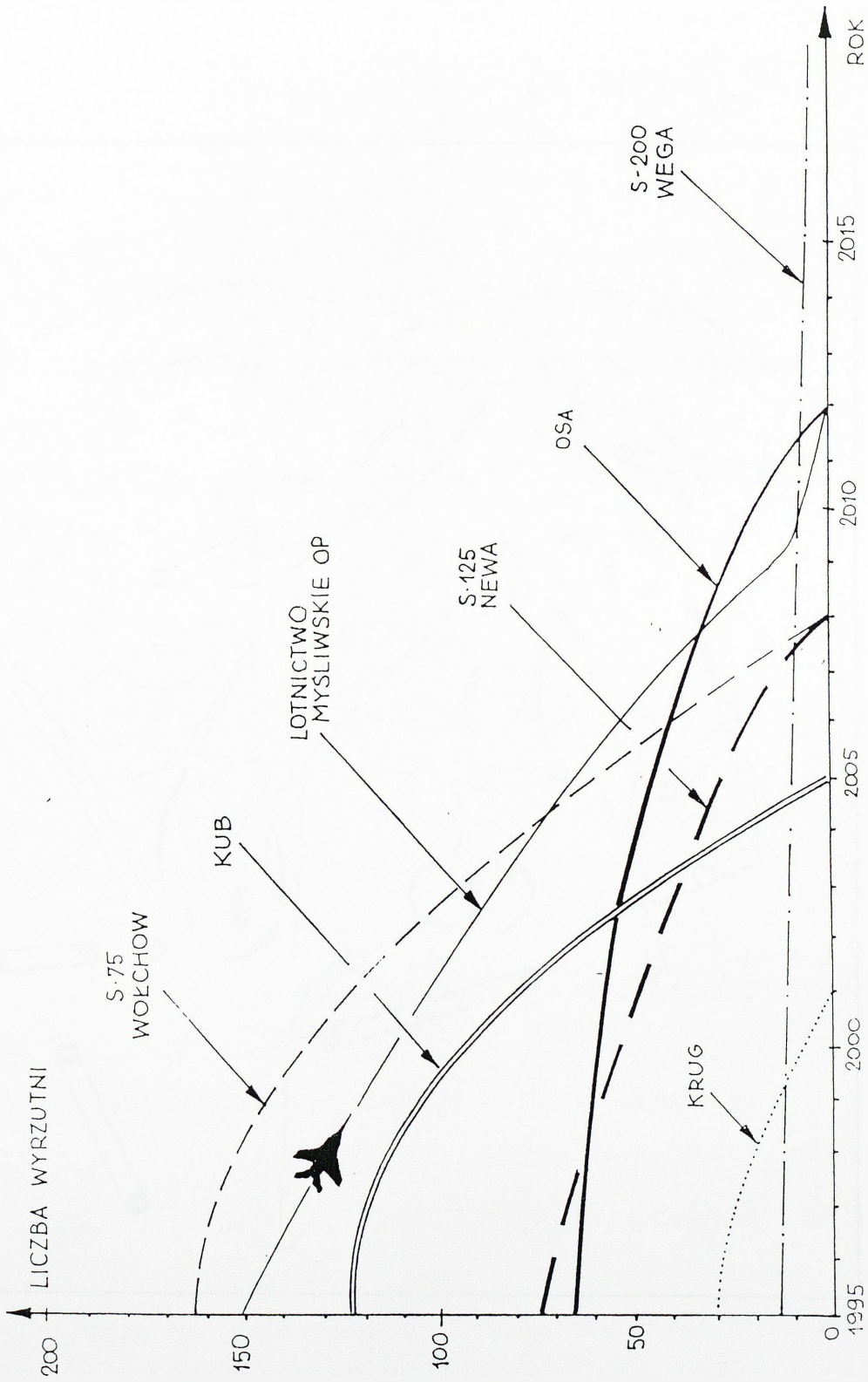
- pełną manewrowością, tzn. porównywalną z manewrowością ZT i oddziałów osłanianych wojsk /obiektów/, a w zasadzie większą.

Istotnym uwarunkowaniem dla systemu OP jest stan rakiet przeciwlotniczych i LM /rys.18/.

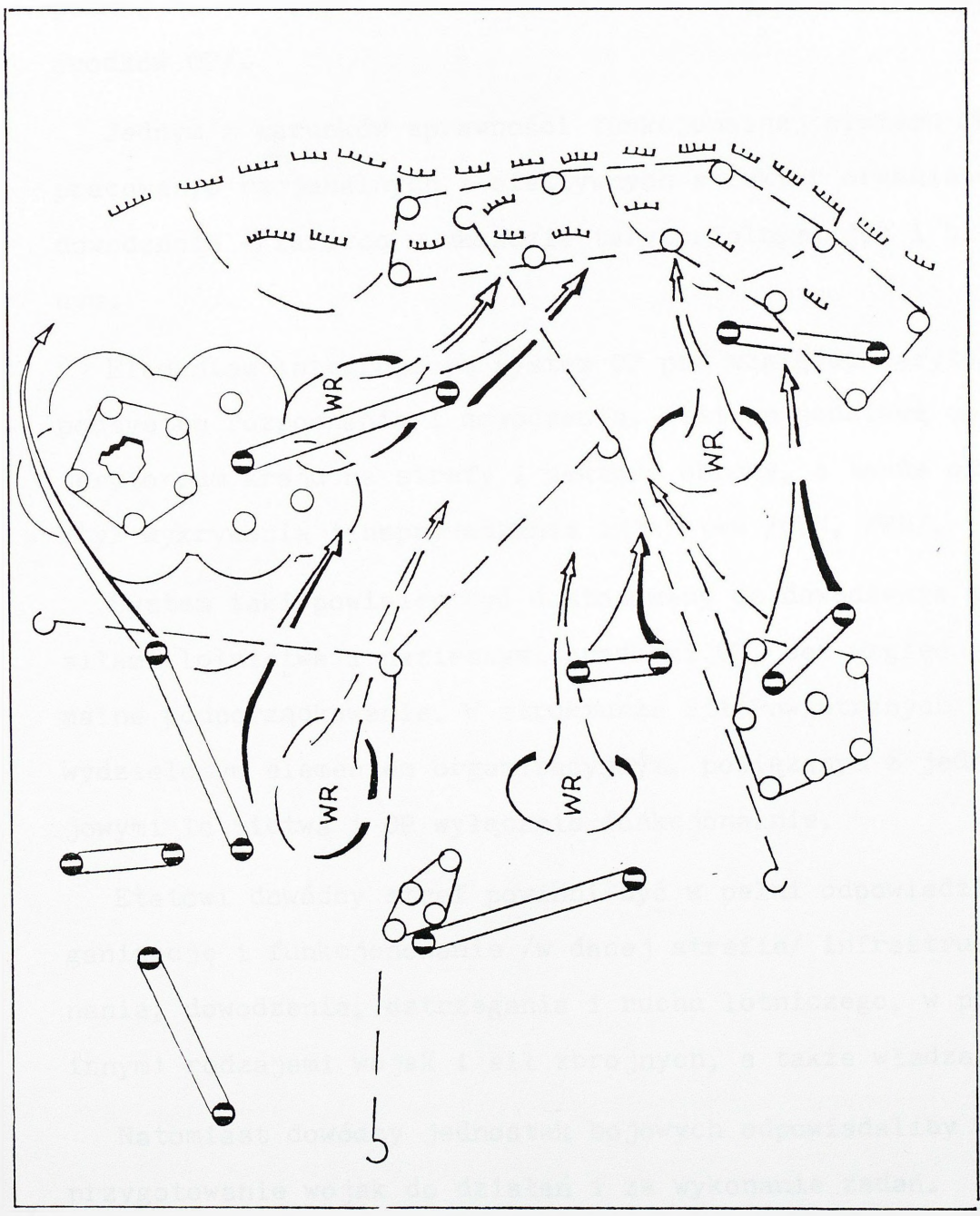
Uwzględniając powyższe wymagania oraz ograniczone możliwości ekonomiczne można przyjąć następującą koncepcję systemu OP.

Podobnie jak w odniesieniu do lotnictwa racjonalne byłoby przyjęcie zasady skoncentrowanego użycia sił OP w osłonie najważniejszych obiektów: głównych zgrupowań wojsk lądowych, baz lotniczych i logistycznych. W tym celu całość rakiet przeciwlotniczych i lotnictwa myśliwskiego należy potraktować jako jeden potencjał i utrzymywać w wybranych rejonach. Umożliwi to racjonalizację szkolenia i logistyki w okresie pokoju. Natomiast w okresie zagrożenia siły te powinny wykonywać szybki manewr i rozwijać się zgodnie z opracowanymi planami lub w zależności od rozwoju sytuacji /rys.19/. Nie wyklucza to ich użycia w obronie wybranych, szczególnie ważnych innych obiektów.

W ten sposób główne zgrupowania wojsk lądowych miałyby niejako podwójną osłonę przed uderzeniami z powietrza, to znaczy strefową, za pomocą LM i rakiet przeciwlotniczych średniego zasięgu oraz bezpośrednią - za pomocą autonomicznych środków OPL przystosowanych do



Rys. 18. Stan rakiet i LM



Rys. 19. Użycie WR i LM w systemie OP

zwalczania SNP na małych wysokościach i odległościach.

Istotą tej koncepcji jest więc przede wszystkim zapewnienie pełnej manewrowości jednostek bojowych /lotnictwa i naziemnych środków OP/.

Jednym z warunków sprawności funkcjonalnej systemu OP jest wypracowanie racjonalnych i efektywnych struktur organizacyjnych i dowodzenia - zarówno w układzie terytorialnym, jak i hierarchicznym.

Elementem integrującym system OP pod względem terytorialnym jest podsystem rozpoznania i dowodzenia. Jest on podstawą do podziału terytorium kraju na strefy i sektory obrony, a także ośrodki /punkty/ wykrywania i naprowadzania lotnictwa /OWN, PWN/.

System taki powinien być dostosowany do dowodzenia wszystkimi siłami lotnictwa i naziemnymi środkami OP, bez względu na ich formalne podporządkowanie. W strukturze Sił Powietrznych byłyby one wydzielonym elementem organizacyjnym, powiązanim z jednostkami bojowymi lotnictwa i OP wyłącznie funkcjonalnie.

Etatowi dowódcy stref powinni być w pełni odpowiedzialni za organizację i funkcjonowanie /w danej strefie/ infrastruktury rozpoznania, dowodzenia, ostrzegania i ruchu lotniczego, w powiązaniu z innymi rodzajami wojsk i sił zbrojnych, a także władzami cywilnymi.

Natomiast dowódcy jednostek bojowych odpowiadałoby wyłącznie za przygotowanie wojsk do działań i za wykonanie zadań.

Niemniej istotna jest racjonalna hierarchizacja struktury dowodzenia w systemie OP.

Skoncentrowane użycie Sił Powietrznych wymaga przyjęcia zasady centralizacji podejmowania decyzji operacyjnych o ich użyciu, z regu-

na najwyższym szczeblu dowodzenia, przy wiodącej roli dowódcy SP.

Jednocześnie należy jednoznacznie określić kompetencje i odpowiedzialność w zakresie ich wykonania, szczególnie w odniesieniu do powietrznej operacji obronnej w początkowym okresie wojny, a także w celu racjonalnego rozwiązywania problemów koordynacji działań lotnictwa i naziemnych środków OP. Praktycznie we wszystkich nowoczesnych armiach odpowiadają za to dowódcy Sił Powietrznych.

Przy tym założeniu, na szczeblu strategiczno-operacyjnym powinno być tylko jedno ogniwo dowodzenia całością Sił Powietrznych. Ze względu na operacyjny charakter i znaczenie zadań tych sił ogniwo to powinno być ściśle powiązane z "centrum" dowodzenia całymi siłami zbrojnymi /SD naczelnego dowódcy sił zbrojnych/ lub wchodzić w jego skład.

Skupienie odpowiedzialności i kompetencji w zakresie użycia i rozwoju Sił Powietrznych i systemu OP w jednym ręku może ułatwić rozwiązywanie wielu problemów operacyjnych, organizacyjnych, a także technicznych.

Jednym z głównych problemów jest planowanie operacyjnego użycia Sił Powietrznych w skali państwa. Chodzi przede wszystkim o zasygnalizowane już skoncentrowane działanie całości tych sił w celu wykonania zadań głównych, to znaczy osłony wojsk i obiektów wojskowych oraz ich łączenie z osłoną innych obiektów, ważnych dla funkcjonowania państwa i sił zbrojnych.

Kolejny problem to racjonalizacja zasad oraz realizacja współdziałania między lotnictwem i naziemnymi środkami OP w skali całego systemu. Należy podkreślić, że współdziałanie i dowodzenie w odniesieniu do całości Sił Powietrznych będzie tym trudniejsze, im większe

będzie ich "rozproszenie" organizacyjne. Doświadczenia wojenne wskazują również na konieczność poważnego traktowania problemów bezpieczeństwa własnych samolotów w strefach ognia naziemnych środków OP.

Podobne uwarunkowania determinują sygnalizowaną już potrzebę utrzymywania terytorialnych jednolitych podsystemów rozpoznania i dowodzenia. Jest to problem zapewnienia jednoznacznej i ujednoliconej informacji o sytuacji powietrznej, organizowania systemów ostrzegania wojsk i instytucji cywilnych, a także odpowiedzialności za organizację i nadzorowanie ruchu lotniczego.

5.2. Struktury organizacyjne i skład bojowy Sił Powietrznych

Sprawą nadrzędną są koncepcje strategiczne i operacyjne, wynikające z założeń doktryny obronnej. To one determinują potrzeby w zakresie składu bojowego, uzbrojenia i struktur organizacyjnych Sił Zbrojnych, w tym Sił Powietrznych.

Niewątpliwie istnieje jednak rodzaj sprzężenia zwrotnego między koncepcjami strategicznymi a wspomnianymi strukturami.

W odniesieniu do Sił Zbrojnych RP jest to także problem dostosowania do rozwiązań NATO oraz uwzględniania uwarunkowań ekonomicznych.

Przedstawione analizy i propozycje są więc próbą sformułowania wymagań z punktu widzenia potrzeb strategiczno-operacyjnych, ale także rodzajem kompromisu wobec ograniczonych możliwości ekonomicznych /budżetowych/. Do takich "kompromisowych" problemów należy relacja między importem uzbrojenia a wykorzystaniem własnego potencjału przemysłowego, nawet kosztem nieco niższej jakości produkowanego sprzętu bojowego.

Problemy te dotyczą zarówno lotnictwa, jak i system obrony powietrznej.

Lotnictwo Sił Zbrojnych RP stoi przed koniecznością poważnej modernizacji swojego wyposażenia, a także zmiany jego dotychczasowej struktury bojowej. Składa się na to kilka przyczyn.

Przyczyną pierwszą, najbardziej prozaiczną, jest wyczerpanie rezerwu całkowitego /technicznego/ przez znaczną liczbę samolotów.

Zgodnie z układem CFE-1 Polska może mieć 460 samolotów bojowych, a obecnie jest ich około 430. Z tej liczby do roku 2005 wyczerpie rezerwu całkowity większości samolotów myśliwskich /MiG-21, MiG-23/, a około roku 2010 muszą być wycofywane z uzbrojenia również samoloty myśliwsko-bombowe.

Z analiz i obliczeń wynika więc jednoznacznie, że bez podjęcia energicznych działań w tych właśnie latach /2005-2010/ nastąpi upadek polskiego lotnictwa wojskowego /chodzi o samoloty bojowe, ale podobne problemy dotyczą śmigłowców/.

Przyczyną drugą jest konieczność dostosowania struktury polskiego lotnictwa do rozwiązań i trendów światowych.

W nowoczesnych armiach, w tym w państwach NATO, 60-70% składu bojowego lotnictwa stanowią samoloty myśliwsko-bombowe i szturmowe/ nie zawsze tak nazywane/. Są to z reguły samoloty wielozadaniowe.

W lotnictwie WLOP/Sił Powietrznych/proporcje są niemal odwrotne - 65% stanowi lotnictwo myśliwskie, a tylko około 30% myśliwsko-bombowe i rozpoznawcze. Należy podkreślić, że są to wąsko wyspecjalizowane samoloty myśliwskie /zwłaszcza MiG-21/. Mogą zwalczać niemal wyłącznie obiekty /cele/ powietrzne. Tak więc siła uderzeniowa /na obiekty naziemne, nawodne/ ogranicza się do około 100 samolotów myśliwsko-bombowych typu SU, które z kolei mają bardzo małe możliwości w zwalczaniu

celów powietrznych.

Przyczyną trzecią jest konieczność dostosowania składu bojowego i możliwości lotnictwa do założeń doktryny obronnej i warunków współczesnej wojny.

Znaczenie lotnictwa we współczesnej wojnie nie wymaga szerszego uzasadnienia. Dowodzą tego ostatnie konflikty zbrojne, co zasygnalizowano w poprzednich rozdziałach.

W działaniach obronnych głównymi zadaniami lotnictwa są: walka o przewagę /panowanie/ w powietrzu oraz wsparcie lotnicze wojsk lądowych i MW. W obydwu zadaniach znaczna część działań związana jest ze zwalczaniem obiektów naziemnych /nawodnych/.

Wsparcie lotnicze wojsk realizowane jest w tzw. strefie taktycznej, z reguły na głębokości do 100 km, a celem ataków są przede wszystkim główne zgrupowania wojsk lądowych - np. czołgi, bojowe wozy piechoty, a także śmigłowce. Są to obiekty w większości małowymiarowe, opancerzone i ruchome. Należy podkreślić, że jest to główny obszar działań lotnictwa. Strefa ta charakteryzuje się ponadto bardzo dużym nasyceniem środkami OPL różnych typów.

W lotnictwie Sił Zbrojnych RP nie ma samolotu szturmowego lub innego przystosowanego do wykonywania podobnych zadań.

Przyczyną czwartą determinują nie tylko konieczność, ale również charakter zmian w lotnictwie są ograniczone możliwości ekonomiczne.

Podczas wykonywania zadań szturmowych istnieje stosunkowo duże zagrożenie ze strony środków OPL przeciwnika, w tym prawdopodobieństwo zestrzelenia samolotu. Zagrożenie to jest porównywalne zarówno w odniesieniu do samolotów najnowszych generacji /drogich/, jak i samolotów prostych /tańszych/. Potwierdzają tę tezę działania

lotnictwa w operacji Pustynna Burza - w wyniku ognia artylerii plot. alianci stracili 7 samolotów F-16 i 5 samolotów A-10.

Wskazuje to na celowość poszukiwania samolotów tańszych. Z analizy budżetu MON wynika, że wyposażenie lotnictwa w nowoczesne samoloty na podstawie wyłącznie ich importu jest mało realne. Możemy kupić kilka lub kilkanaście takich samolotów, co jest konieczne, ale nie rozwiązuje problemu liczebności lotnictwa.

Z przeprowadzonych analiz wynika, że przyszła struktura polskiego lotnictwa bojowego powinna kształtować się następująco:

- samoloty pola walki /szturmowe/ - 40 - 45%
- samoloty myśliwsko-bombowe - 20%
- samoloty myśliwskie - 25 - 30%
- samoloty rozpoznawcze - 10%

Praktycznie mogłyby to być tylko dwa typy samolotów bojowych:

- wielozadaniowy myśliwiec nowej generacji, zdolny do wykonywania zadań w systemie obrony powietrznej oraz zadań myśliwsko-bombowych i rozpoznawczych w strefie operacyjnej /100-300 km/;

- samolot pola walki /szturmowy/ wyspecjalizowany w wykonywaniu różnych zadań w strefie taktycznej, głównie uderzeniowych i rozpoznawczych.

Dominujący pod względem liczebności powinien być samolot pola walki - docelowo około 200-250 samolotów. Taka liczba samolotów jest jednym z warunków samodzielnych działań obronnych.

Jeżeli ze względów ekonomicznych odrzucimy możliwość importu większej liczby samolotów bojowych, to trudno aktualnie dostrzec alternatywne rozwiązania problemów lotnictwa bojowego.

Dla przykładu możemy porównać zależność między wielkością wybranych państw a posiadanymi przez nie samolotami wojskowymi /rys.20/.

Z analizy stanu lotnictwa bojowego RP można wyciągnąć następujące wnioski:

1. Stan liczebny lotnictwa polskiego nie wypełnia limitów przyznanych w ramach układów CFE-1.

Formalnie nie mamy więc ograniczeń w jego rozwoju.

2. W ciągu kilku lat musimy złomować około 250 samolotów. Zostanie około 100 samolotów myśliwsko-bombowych oraz 12 względnie nowoczesnych i niespełna 80 drastycznie przestarzałych samolotów myśliwskich. Zniknie lotnictwo rozpoznawcze. Być może pojawi się kilka lub kilkanaście samolotów "zachodnich".

3. Znana sytuacja ekonomiczna i prognozowane budżety wojskowe nie upoważniają do postulowania zakupów sprzętu bojowego. Wyjątek stanowią samoloty wielozadaniowe, których przemysł krajowy nie jest w stanie produkować. Import chociażby kilkunastu lub kilkadziesiątu taktycznych myśliwców z "zachodu" jest pilną koniecznością. Cena jednego takiego samolotu wynosi jednak od około 15 do 40 milionów dolarów /225 do 600 mld złotych/, nie licząc kosztów logistyki naziemnej i innych.

4. Wyprodukowanie własnych samolotów pola walki / i śmigłowców/ należy oceniać jako absolutną konieczność. Konstrukcja samolotu powinna umożliwiać także produkcję jego wersji rozpoznawczej.

5. Przyszły samolot pola walki powinien być względnie tani, a jego systemy pokładowe /najbardziej cenotwórcze/ mogą być instalowane

Lp.	Klasy samolotów	Rodzaje samolotów	Reprezentatywne typy samolotów	Grupy państw / reprezentatywne /			Uwagi
				Mocarstwa / USA, Rosja /	Srednie / Wlk. Bryt. Francja /	Małe / Polska, Hiszpania /	
				5	6	7	8
1	2	3	4				
1	Bombowe	ciężkie średnie	B-1B; B-52G; Tu-160 FB-111A; Tu-22M	+			
2	Myśliwsko-bombowe	ciężkie średnie	F-111E; Su-24 F-16A; TORNADO Su-22M4	+	+		
3	Szturmowe		Alpha Jet; Hawk; Saab-105G; C-101; A-10A; F-117D; Su-25	+	+	+	
4	Myśliwskie	Taktyczne / frontowe / Obrony Pow.	F-15; Mirage-2000; Mig-29; Su-27	+	+	+	Podział na takt. i OP wyzn. przestr.
5.	Specjalne	Rozpoznawcze Wczesnego wykrywania Zwalczanie okrętów	U-2 E-3 / AWACS/ Nimrod	+	+	+	Specjalizowane na balistyczne konstrukcje różnych rodzajów / też bezpilotowe /
6.	Transportowe	ciężkie średnie lekkie	C-5A C-130; AN-12 C-140; AN-28	+	+	+	

Rys. 20. Zależność pomiędzy wielkością państw i posiadanymi samolotami wojskowymi.

wieloetapowo, w miarę powstawania przesłanek ekonomicznych. Sytuacja zmusza do odrzucenia alternatywy "albo samolot klasy światowej albo nic". Zaniechanie działań doprowadzi do upadku lotnictwa.

6. Samolot pola walki i rozpoznawczy powinny być wprowadzone do uzbrojenia przed 2000 rokiem. Jest to postulat wynikający z prognozy sytuacji polityczno-militarnej, przedstawionej oceny posiadanego sprzętu i negatywnych doświadczeń budowania określonego samolotu przez 15-20 lat. Niestety powstaje wówczas produkt z innej epoki.

7. Posiadanie samolotów pola walki i śmigłowców własnej produkcji jest ponadto podstawą rozwiązania istotnych problemów o charakterze operacyjnym i strategicznym.

Problem operacyjny dotyczy dostosowania składu bojowego lotnictwa do warunków współczesnych działań wojennych, charakteryzujących się dużą dynamiką i manewrowością. Chodzi także o zdolność do natychmiastowej reakcji na pojawiające się zagrożenia militarne, czyli o posiadanie tzw. sił szybkiego reagowania. Podstawę takich sił tworzy lotnictwo, a szczególnie śmigłowce oraz lekkie, dynamiczne samoloty pola walki.

Do problemów strategicznych należy zaliczyć:

a. Zachowanie zdolności do samodzielnych działań obronnych, przynajmniej w konflikcie lokalnym /np. granicznym/.

b. "Wejście" do NATO z określonym potencjałem, co będzie determinować naszą rolę w tym układzie. Posiadanie własnego uzbrojenia zawsze było i będzie jednym z głównych elementów kształtowania suwerenności i bezpieczeństwa państwa.

c. Tworzenie sił zbrojnych z perspektywy 10-15 lat.

Wydaje się, że potencjał sił powietrznych, w tym lotnictwa, będzie jednym z głównych wyznaczników nowoczesności armii w tych latach.

Zarys wymagań na samolot pola walki może być następujący /szczegóły przedstawiono w opracowaniu SZTURMOWIEC, AON, 1995r./.

Głównym przeznaczeniem samolotów pola walki /lotnictwa szturmowego/ jest zwalczanie obiektów naziemnych przeciwnika, głównie wojsk lądowych /czołgów, artylerii, śmigłowców na lądowiskach i innych/, a także środków napadu powietrznego - równorzędnych lub posiadających niższe parametry taktyczno-techniczne. Ponadto należy przewidywać ich zastosowanie do niszczenia wybranych obiektów stałych /infrastruktury przeciwnika/ oraz obiektów morskich w strefie przybrzeżnej.

Główne zadania samolotów pola walki:

a. Bezpośrednie wsparcie ogniowe własnych wojsk lądowych i MW poprzez niszczenie obiektów przeciwnika ugrupowanych w jego strefie taktycznej.

b. Izolacja pola bitwy przed dopływem świeżych sił i zaopatrzenia przeciwnika poprzez niszczenie obiektów jego infrastruktury w bliskiej przestrzeni operacyjnej.

c. Niszczenie desantów powietrznych w czasie ich przelotu i w rejonach desantowania; niszczenie śmigłowców, samolotów bezpilotowych i pilotowych na lotniskach /lądowiskach/ oraz w powietrzu.

d. Rozpoznanie powietrzne i walka radioelektroniczna, w ramach zabezpieczenia działań własnych oraz na korzyść wojsk lądowych i MW

/chodzi o wersję rozpoznawczą samolotów pola walki/.

Istota wykonywania zadań bojowych będzie polegała na wyodrębnieniu obiektów /celów/ pojedynczych - najczęściej opancerzonych, będących w ruchu i zamaskowanych. Ich niszczenie wymaga bezpośredniego trafienia skutecznym środkiem rażenia.

Samoloty pola walki powinny umożliwić pilotom wykonywanie zadań następującymi sposobami:

- sposobem samodzielnego poszukiwania /pojedynczo lub małymi grupami/ i niszczenia celów w nakazanych rejonach;
- na wezwanie z pola walki - start z dyżurowaniem na lotnisku, na sygnał ze stanowiska dowodzenia;
- uderzeń jednoczesnych grupami samolotów na cele wcześniej zaplanowane i wstępnie rozpoznane.

Przewiduje się działania samolotów pola walki głównie w strefie taktycznej, do 100 km w głąb ugrupowania przeciwnika, a ich bazowanie około 150-200 km od linii styczności bojowej.

W strefie taktycznej /nasyconej środkami obrony przeciwlotniczej/ możliwe będą loty na bardzo małej wysokości, rzędu 30 m, z energicznymi manewrami i atakami oraz osiąganiem wysokości w manewrze "w górę" do 500-1000m.

Alternatywą może być wykonywanie lotu i ataków z wysokości średnich /4000-5000m/, po uprzednim zniszczeniu rakiet przeciwlotniczych średniego i dużego zasięgu. Pułap najniższy będzie jednak dominujący.

Istotnym uwarunkowaniem będzie również konieczność wykorzystywania lotnisk o zmniejszonych standartach eksploatacyjnych, w tym lądowisk.

Zarys wymagań taktyczno-technicznych:

a. Powinien to być samolot własnej produkcji, tani - jako wynik kompromisu między wymaganiami taktycznymi /wojskowymi/ a możliwościami ekonomicznymi. W celu zapewnienia nowoczesności samolotu, konieczna jest jednak współpraca z firmami zagranicznymi /zachodnimi/.

b. Samolot "rozwojowy", co oznacza głównie:

- udaną konstrukcję płatowca i napęd, zapewniające spełnienie wymagań pod względem manewrowości;

- modułową konstrukcję, dużo elementów wymiennych i podwieszanych, co umożliwi doskonalenie samolotu, głównie poprzez wprowadzenie nowoczesnych elementów uzbrojenia i awioniki /w miarę możliwości ekonomicznych/;

- możliwość produkcji wersji rozpoznawczej.

c. Równocześnie z samolotem należy skonstruować system symulowanego szkolenia pilotów.

d. Do głównych wymagań eksploatacyjnych należy zaliczyć:

- zdolność do działania w ograniczonych warunkach lotniskowych /np. lądowiska/, w tym krótka droga startu i lądowania-rzędu 500m;

- uproszczona obsługa techniczna.

e. Żywotność samolotu:

- eliminowanie zasysania zanieczyszczeń w ograniczonych warunkach lotniskowych;

- odporny na ogień środków masowej obrony przeciwlotniczej.

f. Główne parametry przestrzenno-czasowe i manewrowe:

- taktyczny promień działania na małej wysokości rzędu 250 km, przy uwzględnieniu czasu operowania w rejonie celu około 30 minut;
- prędkość maksymalna na małej wysokości rzędu 900 km/h; przeletowa około 700 km/h;
- dopuszczalne przeciążenia rzędu +9 -4g.

g. Uzbrojenie:

- w większości podwieszane;
- warianty udźwigu uzbrojenia od 2500 kg do 4000 kg; wariant minimalny dla nowoczesnych, precyzyjnych środków rażenia.

h. Nowoczesne wyposażenie awioniczne zapewniające wykonywanie zadań /lotów/ na małych wysokościach oraz w dzień i w nocy w każdych warunkach atmosferycznych. Zdolność do współpracy z naziemnymi systemami nawigacji.

Często dyskutowany jest problem sprowadzający się do pytania: co ważniejsze - samolot /nosiciel/, czy jego uzbrojenie?

W odniesieniu do samolotu pola walki na tak postawione pytanie nie może być jednoznacznej odpowiedzi. Musi on spełniać obydwa wymagania - manewrowość nad polem walki /nie chodzi o popisy na pokazach/ i uzbrojenie dostosowane do jego zadań i warunków działania.

Zagadnienia dotyczące naziemnych środków OP oraz systemów rozpoznania i dowodzenia ujęto w oddzielnych opracowaniach, głównie Katedry Wojsk Obrony Powietrznej. Z tego względu zostaną one jedynie zasygnalizowane.

Naziemne środki OP w Siłach Powietrznych to głównie przeciwlotnicze zestawy raketowe - małego, średniego i dużego zasięgu. Stan uzbrojenia Wojsk Rakiетowych OP jest podobny do sytuacji w lotnictwie

myśliwskim. Większość obecnie eksploatowanych przeciwlotniczych zestawów raketowych kończy resurs eksploatacyjny do około 2010 roku. Ponadto, część z nich /S-200, S-75, S-125/ ma charakter stacjonarny, co nie odpowiada wymaganiom współczesnego pola walki i koncepcji funkcjonowania systemu OP, przedstawionej w niniejszym opracowaniu.

Nie wydaje się, aby ze względów ekonomicznych możliwe było w przyszłości wyposażenie systemu OP w pełną gamę przeciwlotniczych zestawów raketowych - małego, średniego i dużego zasięgu. W tej sytuacji należy poszukiwać w miarę uniwersalnego zestawu, przystosowanego zarówno do obrony strefowej, jak i obiektowej /bezpośredniej/ manewrowego, autonomicznego, np. Rapier. Powinien on stanowić podstawowe uzbrojenie w systemie OP, a jego uzupełnieniem mogą być przenośne, samonaprowadzające się rakiety przeciwlotnicze, np. GROM, STINGER i inne. W miarę możliwości celowe byłoby przewidywanie zakupu zestawów typu PATRIOT lub S-300, ale w drugiej kolejności.

ZAKOŃCZENIE

Generalne założenia użycia Sił Powietrznych i funkcjonowania jednolitego systemu OP wynikają głównie z ich roli i znaczenia w systemie obronnym państwa. Są jednak uwarunkowane stanem liczebnym i jakościowym wojsk.

Siły powietrzne wpisują się jednoznacznie w obronno-zaczepty charakter strategii obronnej państwa, a także w założeniach polskiej polityki bezpieczeństwa. W aspekcie obronnym najważniejszym ich zadaniem jest odparcie agresji powietrznej przeciwnika i zatrzymanie jego wojsk.

Siły Powietrzne spełniają także istotną rolę w tworzeniu infrastruktury obronnej na całym terytorium kraju, co w szczególności dotyczy systemu OP. Natomiast lotnictwo stanowi podstawę sił szybkiego reagowania.

Wydaje się, że w obecnych uwarunkowaniach, jako główne założenie /zasady/ użycia Sił Powietrznych, należy przyjąć:

1. Siły Powietrzne powinny być utrzymywane w wysokim stopniu gotowości bojowej. Oznacza to, że muszą one być przygotowane do natychmiastowego rozpoczęcia operacji obronnej już na początku wojny.

Podstawą określenia stopnia gotowości Sił Powietrznych i systemu OP jest czas ich reakcji /osiągnięcia gotowości/ i przegrupowania na zagrożony kierunek. Czas ten powinien być krótszy od czasu mobilizacyjnego i operacyjnego rozwinięcia wojsk operacyjnych /lądowych i MW/.

2. Jako główną zasadę należy przyjąć koncentrację wysiłku Sił Powietrznych na zasadniczych kierunkach /rejonach/ zagrożeń, na korzyść głównych zgrupowań obronnych wojsk. Ma to szczególne znaczenie przy ograniczonych stanach ilościowo-jakościowych rodzajów wojsk.

3. Należy przyjąć jednoznaczną hierarchizację zadań Sił Powietrznych. Zadaniem pierwszoplanowym są osłona i wsparcie głównych zgrupowań wojsk, baz lotniczych i logistycznych. W dalszej kolejności, w miarę możliwości, mogą być brnione inne obiekty.

4. Fundamentem terytorialnej struktury systemu OP powinny być mobilne, modułowe podsystemy rozpoznania i dowodzenia, powiązane z wydzielonymi strefami i sektorami obrony. Stanowią one podstawę organizacji powszechnego systemu ostrzegania i powiadamiania o zagrożeniach z powietrza /wojsk, władz cywilnych i wojskowych/.

5. Ze względów ekonomicznych bardzo ważne znaczenie ma ukierunkowany rozwój techniczny Sił Powietrznych, co wymaga centralizacji podejmowania decyzji w tym zakresie.

Wydaje się, że właśnie względy ekonomiczne wskazują na unifikację uzbrojenia oraz minimalizację liczby typów samolotów i rakiet przeciwlotniczych, a także pozostałego sprzętu bojowego.

W odniesieniu do lotnictwa mogą to być dwa podstawowe typy samolotów: szturmowy /dominujący/, jako najbardziej dostosowany do naszej strategii obronnej i zadań Sił Powietrznych oraz wielozadaniowy o "dobrych cechach myśliwskich".

Niewątpliwie jednym z priorytetów jest rozwój śmigłowców bojowych, które wraz z samolotami szturmowymi, stanowią zasadniczą siłę wsparcia lotniczego wojsk lądowych.

Racjonalnym i w miarę realnym rozwiązaniem byłoby dążenie do wyposażenia sił OP w jeden uniwersalny typ rakiet przeciwlotniczych, przystosowanych zarówno do obrony strefowej, jak i obiektowej /bezpośredniej/.

Z punktu widzenia wymagań w zakresie osłony wojsk lądowych rakiety przeciwlotnicze powinny charakteryzować się dwiema podstawowymi cechami: manewrowością - porównywalną, a w zasadzie większą od manewrowości osłanianych wojsk, oraz autonomicznością zwalczania ŚNP.

6. Priorytetowym zadaniem jest przyjęcie /wypracowanie/ koncepcji oraz tworzenie sił szybkiego reagowania.

Ułatwi to sprecyzowanie szczegółowych zadań SP. Podstawą/bazą/ tworzenia tych sił powinna być 25 Dywizja Kawalerii Powietrznej.

7. Stosownie do charakteru zadań oraz zasad koncentracji wysiłku, decyzje operacyjne /czasami o znaczeniu strategicznym/o użyciu Sił Powietrznych powinny być podejmowane w sposób scentralizowany, w zasadzie w kwaterze naczelnego dowódcy, przy wiodącym udziale dowódcy /inspektora/ SP.

Jest to związane z poglądem na zasady tworzenia naczelnego dowództwa na czas wojny.

Dowództwo to powinni tworzyć najwyżsi rangą dowódcy lub inspektorzy wszystkich rodzajów sił zbrojnych, którzy w czasie wojny przebywają w kwaterze naczelnego dowódcy.

Takie same stanowiska powinni oni zajmować w okresie pokoju, co uprości przejście na wojenny system dowodzenia.

Już dzisiaj istnieje potrzeba ukierunkowania rozwoju technicznego oraz standaryzacji wyposażenia i uzbrojenia, a także związanego z tym podziału środków /wydawania pieniędzy/ w odniesieniu

do całości Sił Powietrznych, we wszystkich rodzajach wojsk.

Rosnące znaczenie Sił Powietrznych w operacjach wojskowych potwierdzają współczesne doświadczenia wojenne, szczególnie konflikt nad Zatoką Perską. Wnioski z tych doświadczeń nie mogą być przenoszone wprost do naszego systemu obronnego, ze względu na dość istotne różnice w uwarunkowaniach politycznych i militarnych. Wskazują one jednak jednoznacznie, że w walce z przeciwnikiem dysponującym silnym lotnictwem trudno znaleźć rozwiązania zastępcze, kompensujące funkcje obrony powietrznej. Z tego względu utrzymywanie Sił Powietrznych na określonym /racjonalnym/ poziomie ilościowym i jakościowym jest jednym z podstawowych warunków zachowania zdolności obronnej państwa.

Na zakończenie warto zasygnalizować dwa istotne czynniki wskazujące na strategiczne znaczenie rozwoju Sił Powietrznych i doskonalenia systemu OP RP.

Pierwszy czynnik dotyczy kierunków restrukturyzacji i rozwoju naszych sił zbrojnych w perspektywie 10 i więcej lat. Niewątpliwie decyzje podejmowane dzisiaj będą owocować kształtem polskiej armii w przyszłości. Nietrudno prognozować, że w tym okresie w dalszym ciągu jednym z wyznaczników nowoczesności i poziomu skuteczności potencjału obronnego będzie stan sił powietrznych. Przegapienie tej tendencji rozwoju /światowej/ może przynieść negatywne i trudne do odrobienia skutki.

Drugi czynnik dotyczy wymagań wobec Polski na drodze integracji z NATO, w których za priorytowe uznaje się /między innymi/ dostosowanie systemów OP i dowodzenia. Wydaje się, że jest to problem nie tylko formalnych wymagań, zapisanych w dokumentach, ale także

polskiej strategii tworzenia warunków ułatwiających i usprawniających proces uzyskiwania pomocy militarnej w ramach gwarancji koalicyjnych. Jednym z tych warunków jest posiadanie własnych, rozwiniętych systemów dowodzenia i logistyki. To one właśnie zapewniają krótki czas reakcji i wsparcia ze strony lotnictwa NATO. Znana jest prawidłowość, że samoloty są wybitnie manewrowym i skutecznym środkiem walki, pod warunkiem zapewnienia im możliwości dowodzenia i zabezpieczenia logistycznego.



34
156:2
16
16